Dziś w numerze:

Cena egz. **20** groszy. — *Nowy „Kulturkampf" w Niemczech.* — **20** stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 230. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 7 października 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Młodzi w ciasnej uliczce.

Między Endecją a posadami rządowemi.

Był czas, że **narodowa demokracja miała monopol na młode pokolenie.** I zdawało się, że ten monopol długo pozostanie niezachwiany, choćby dlatego, że konkurencyjne siły, oddziaływujące na młodzież, nie reprezentowały istotnych wartości, a przedewszystkiem idej, zdolnych do porwania zapalnych dusz i umysłów.

Narodowa demokracja przegrała swoje stawki wśród starszego pokolenia, o czem przekonała się po katastrofalnych dla siebie wyborach do sejmu w r. 1928. I dlatego przystąpiła do **odbudowy swoich wpływów przedewszystkiem przez młodzież.** Do młodzieży jednak demokratyczne i liberalne założenia programowe Stronnictwa Narodowego nie przemawiały zupełnie. Od tych kategoryj myślenia politycznego młodzież odeszła zdaje się bezpowrotnie. To też Roman Dmowski wysunął dla młodzieży **nowe hasła, których realizacją był Obóz Wielkiej Polski.**

Przy pomocy Obozu Wielkiej Polski poszło Stronnictwo Narodowe do wyborów sejmowych w r. 1930. Z wyborów tych wyszło wyraźnie wzmocnione i zajęło stanowisko najsilniejszej i najkonkretniejszej partji opozycyjnej. **Współpraca Stronnictwa Narodowego z O.W.P. nosiła jednak zawsze charakter doraźnej i nieskoordynowanej akcji dwóch najzupełniej sprzecznych prądów politycznych, a przedewszystkiem dwóch pokoleń, które bardzo mało miały ze sobą wspólnego.** Właściwie tą wspólnotą było tylko wielkie imię i autorytet Dmowskiego.

Bunt młodych.

W szeregach endecji bunt młodych dojrzewał powoli. Obóz Wielkiej Polski został przez władze państwowe rozwiązany. Fakt ten, sam w sobie przykry, sprawił mimo wszystko dużą przyjemność starszemu pokoleniu endeckiemu, któremu się zdawało, że w ramach organizacyjnych Stronnictwa Narodowego i jego wydziałów „młodych" zdoła zatrzeć wszelkie odrębności ideowe groźne dla całości ruchu narodowego. Dawni działacze O. W. P. przycichli ale nie zrezygnowali. **I początek bieżącego roku przyniósł Stronnictwu Narodowemu uderzenia ze strony może najmniej spodziewanej.** Zbuntowali się przeciw władzy partyjnej wszyscy najbardziej forytowani młodzi działacze, z którymi łączono największe nadzieje. W Warszawie Jan Mosdorf stworzył **Obóz Narodowo-Radykalny,** w Poznaniu adw. Howorka wypowiedział posłuszeństwo partyjnym „pluskwom fotelowym" i proklamował **Stronnictwo W. Polski,** które potem połączyło się z O. N. R. Te frakcje ruchu młodych zarzucały Stronnictwu Narodowemu raczej oportunizm i brak zdecydowania w walce o władzę z sanacją. Po drugiej stronie znalazła się w opozycji do władz partyjnych **lwowska grupa posła Stalla i dr. Hrabyka oraz poznańska fronda pupilów senatora Seydy i kiedyś filarów „Kurjera Poznańskiego" — posła Piestrzyńskiego i red. Drobnika.**

O. N. R. na ulicy.

Krótka działalność polityczna Obozu Narodowo-Radykalnego zarysowała się dość wyraźnie. **Młodzi, energiczni przywódcy tego ruchu stworzyli bezkonkurencyjne w swej demagogicznej wymowie hasła i potrafili niemi pozyskać nietylko młodzież, ale co jeszcze ważniejsze, po raz pierwszy zdobyć dla idei narodowej warszawskie masy robotnicze.** O. N. R., wygrywając hasła antysemickie, zdobył dla siebie ulicę i przystąpił do walki o doły społeczne. W rękach zwolenników O. N. R. znalazły się szybko kastety i rewolwery, co — jak pouczył nas przykład zachodniego sąsiada — najdobitniej oddziałowuje na masy.

Wykorzystując atmosferę podniecenia, spowodowanego zabójstwem śp. ministra Pierackiego, **władze rozwiązały Obóz Narodowo-Radykalny a jego czołowi działacze znaleźli się za drutami kolczastemi Berezy Kartuskiej.**

W ten sposób przy pomocy sanacji jedna fronda młodo-endecka przestała

Kraina wiecznej rewolucji.

Hiszpanja została ogarnięta nową falą rozruchów.

Madryt, 6. 10. (PAT) W Katalonji strajk generalny objął wszystkie gałęzie przemysłu. Prezydent Katalonji zwrócił się z wezwaniem do ludności, nawołując do spokoju. W Madrycie doszło **do strzelaniny pomiędzy strajkującymi a policją.** Nieliczne tramwaje, które pod osłoną policji wypuszczono na miasto były ostrzeliwane przez robotników i obrzucane kamieniami. W Madrycie jest obecnie **przeszło 20 ciężko rannych.**

W Asturji w okręgu węglowym doszło do licznych starć, w których rzekomo zginęło kilku policjantów oraz wielu robotników. Rząd niezwłocznie po nadejściu niepokojących wiadomości z Asturji **ogłosił stan wojenny** w całej prowincji, dokąd wysłał **kilka samolotów.** Sytuacja jest oceniana jako **bardzo poważna.**

Paryż, 6. 10. (PAT) Prasa paryska wiele miejsca poświęca dziś sytuacji politycznej w Hiszpanji. Nowo utworzony rząd Lerroux popierają radykałowie, agrarjusze, liberałowie, demokraci i t. zw. konfederacja autonomiczna pracy z Gilem Roblesem na czele. Większość parlamentu w ten sposób złożona dysponuje w kortezach 234 głosami wówczas, gdy większość absolutna wynosi 230. Dzienniki są zdania, że obecne kortezy nie stanowią istotnego odpowiednika siły w społeczeństwie. Udział w rządach konfederacji pracy, prowadzonej przez Gila Roblesa wywołał głęboki odruch ze strony klasy pracującej, która proklamowała strajk generalny.

Strajk ten objął niemal wszystkie miasta Hiszpanji i w ciągu nocy dnia dzisiejszego sytuacja w Madrycie miała przebieg spokojny, natomiast na przedmieściach Madrytu doszło **do burzliwych zajść.** Nastąpiła w wielu miejscach wymiana strzałów pomiędzy manifestantami a policją, przyczem sygnalizowano z obu stron rannych.

Do poważniejszych utarczek doszło w dzielnicy Prosperidal, gdzie przy rozpraszaniu wiecu protestacyjnego przeciwko obecnemu rządowi interwenjowała policja. **Mówią o 7 zabitych i wielu rannych. Dokonano zgórą 500 aresztowań.** Zatrzymano samochód ciężarowy, w którym **znaleziono karabiny maszynowe.**

Ostry przebieg miał strajk powszechny szczególnie w Asturji, gdzie jak opowiadają naoczni świadkowie, przybrał charakter rewolucyjny. Komunikacja pomiędzy Owiedo a Madrytem została przerwana. W całem zagłębiu węglowem całkowicie została wstrzymana praca w kopalniach. Do Owiedo nadeszły silne posiłki wojska. Pomimo rozkazu gubernatora Owiedo co do otwarcia wszystkich sklepów, rozkaz ten tylko częściowo został wykonany.

W Luganes rewolucjoniści zaatakowali koszary gwardji cywilnej. **Są zabici i ranni.** W Oyonego podpalono koszary gwardji cywilnej, a oddział, złożony z 2000 rewolucjonistów stoczył z gwardją walkę, przyczem **miano zabić kilku żołnierzy.** Z innych miejscowości zagłębia donoszą o krwawych walkach. Około godz. 2 po południu w Asturji ogłoszono stan oblężenia.

W całej Katalonji strajk przybrał **charakter powszechny.** Prezydent rządu autonomicznego Campanys ogłosił przez radjo orędzie, w którem stwierdza, że rząd kataloński rozumie doskonale zaniepokojenie, jakie wywołuje w kraju obecna sytuacja polityczna w Hiszpanji. Nie mniej nie leży w interesie kraju, aby to zaniepokojenie miało się **przejawiać w aktach gwałtu, rozruchach i zaburzeniach.** Prezydent Campanys zapewnia, że rząd Katalonji śledzić będzie wypadki z wyjątkową czujnością i uwagą. Rząd Katalonji postanowił **informować przez radjo co dwie godziny obywateli o sytuacji.**

W miejscowości katalońskiej Sabadell syndykaliści nie należący do generalnej konfederacji pracy oraz młodzi z organizacji lewicy katalońskiej opanowali władzę w mieście. Została zorganizowana specjalna milicja, która zarekwirowała szereg samochodów, na których umieszczono kartki z napisem **„zarekwirowane przez siły rewolucyjne".** Z wielkiem zainteresowaniem oczekują zebrania parlamentu katalońskiego. Według kursujących pogłosek, rząd kataloński nosi się z zamiarem **proklamowania w państwie katalońskiem federacji republiki hiszpańskiej.** Odpowiedni manifest w tej sprawie będzie ogłoszony zależnie od okoliczności. Wszystkie doniesienia do pism francuskich **oceniają sytuację w Hiszpanji jako poważną.** O przebiegu strajku generalnego w poszczególnych miastach brak ścisłych informacyj. W wielu bowiem miejscach została przerwana komunikacja telefoniczna, a ponadto zaprowadzono surową cenzurę wiadomości.

Anarchja ogarnia całe połacie kraju.

Londyn, 6. 10. (PAT) Agencja Reutera donosi z Madrytu, że do Owiedo przybyły dwie eskadry aeroplanów oraz liczne oddziały wojska. **W Barcelonie ogłoszono stan oblężenia.** Aresztowano tam około **300 osób.** Komunikacja pocztowa i telegraficzna jest przerwana. Po ulicach krążą **gęste patrole policji i wojska.** W prowincji baskijskiej sytuacja jest także bardzo naprężona. W Walencji daje się odczuwać **brak wody i środków żywności.** Niema również gazu i prądu elektrycznego. Według biuletynu, ogłoszonego przez komitet rewolucyjny strajkujących w Madrycie, **wszystkie koszary gwardji cywilnej i Asturji zostały opanowane przez rewolucjonistów.** Ruch kolejowy w północnej Asturji jest zupełnie wstrzymany. Oddziały policyjne wysłane przeciwko rewolucjonistom zmuszone zostały do wycofania się w kierunku Madrytu.



W Hiszpanji wybuchły nowe rozruchy. W związku z ogłoszeniem listy nowego gabinetu socjaliści i syndykaliści proklamowali strajk generalny w całym kraju. Zdjęcie nasze przedstawia gwardję cywilną, rozpraszającą demonstrantów socjalistycznych. Zanotowano kilku zabitych.

—::—

Sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej

Berlin, 6. 10. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokio, że ambasador sowiecki Jurenjew odbył dłuższą rozmowę z japońskim ministrem spraw zagr. Hirotą. W czasie rozmowy miało dojść do ostatecznego porozumienia w sprawie sprzedaży **wschodnio-chińskiej linji kolejowej.** Istnieją jeszcze pewne różnice zdań w sprawie dalszego zatrudniania urzędników sowieckich.

istnieć. Pozostała jednak druga, **groźniejsza, bo korzystająca raczej z opieki tych, którzy O. N. R. zniwelowali.**

Związek Młodych Narodowców.

Powstanie Związku Młodych Narodowców było tylko konsekwencją wytworzonej rzeczywistości. **Młode pokolenie endeckie kształcono w ramach O. W. P. w duchu, jeśli chodzi o ustrój, raczej faszystowskim niż demokratycznym.** Sama organizacja Obozu Wielkiej Polski opierała się na zasadach antyliberalnych, elitarystycznych; czynnik wyboru zastąpiony był całkowicie przez nominację. Hierarchję obozową wieńczyło zaufanie do wodza, którym, może nie formalnie, ale w każdym razie faktycznie, był Roman Dmowski. **Roman Dmowski był jednocześnie jak już wspomnieliśmy, jedynym czynnikiem łączącym w endecji młodych ze starymi.** I kiedy ci młodzi stracili do samego Dmowskiego zaufanie, konflikt musiał się zarysować.

Młodzi zawiedli się na Dmowskim. Mówi o tem w „Akcji Narodowej“ jeden z tych przywódców młodo-endeckich, z którymi łączono największe nadzieje, — poseł Zdzisław Stahl. Młodzież narodowa chowała się w ślepiej wierze w słowa Dmowskiego, wypowiadane na łamach wszystkich pism endeckich. I młodzież ta, ufna i niekrytyczna, chłonęła sugestywne „verba magistri“ (słowa mistrza), mimo że **słowom tym brak było tego, co w polityce najważniejsze: konsekwencji i ciągłości myśli.** Młodzież nie mogła się pogodzić z tem, — pisze poseł Stahl — że wszystko to, co jeszcze przed kilku laty było wielkie i święte, dzisiaj jest nieaktualne i szkodliwe. „Młodzieży, w której wzbudzano entuzjazm dla faszyzmu można było po pewnym czasie powiedzieć, że niemiecki narodowy socjalizm jest lepszy, bo ma swój program żydowski, ale **młodzieży, której przez długie lata wpajano przekonanie, że narodowe dyktatury ratują cywilizację europejską a demokracja parlamentarna jest gnilną pozostałością minionych czasów, młodzieży, której dano znaczki i mundury, którą uczono, że trzeba słuchać i maszerować a nie myśleć, młodzieży, wśród której z tego punktu widzenia przeprowadzono już selekcję — trudno jest chyba od jednego zamachu wytłumaczyć, że wszystko jest naodwrót: że dyktatury narodowe są do niczego, że militaryzacja zabija twórczość, że więc trzeba mundury schować do szafy, a mieczyki do szuflady, że trzeba skończyć z maszerowaniem a zacząć myśleć“.**

Konsekwencja takiego stanowiska mogła być tylko taka, jaka była. Młodzi narodowcy nietylko wypowiedzieli posłuszeństwo władzom stronnictwa, nietylko kazali swoim posłom (Piestrzyński, Stahl i Dembiński z okręgu bydgoskiego) wystąpić z parlamentarnego Klubu Narodowego, ale zdecydowali się **zerwać z Dmowskim, który ich ruch zapoczątkował, ale który też chciał zaprowadzić ich ostatecznie na podwórko przeżytych i skostniałych formułek bankrutującej, starej endecji.**

Niebezpieczeństwo... posad rządowych.

Powody dla których młodzi narodowcy odeszli od Stronnictwa Narodowego były może usprawiedliwione i słuszne, ale krok taki kryć musi za sobą inne, wielkie niebezpieczeństwo. **Młodzi zerwali z więzami organizacyjnemi i szablonami ideowemi, jakie chcieli im narzucić starzy endecy poto, żeby — kto wie — wpaść w gorsze jeszcze, bo deprawujące żłobem i posadami, zasadzki obozu rządowego.**

W szeregach Związku Młodych Narodowców obok ludzi idei, dla których naprawdę celem myślenia i działania politycznego jest wielka Polska narodowa, znaleźli się i tacy, których korciła możliwość zbliżenia do czynników rządzących i zyskania takiej czy innej nagrody za sprowokowanie bądź co bądź wygodnego dla sanacji rozłamu w najsilniejszej partji opozycyjnej.

Związek Młodych Narodowców odżegnywuje się coprawda od formalnych związków z sanacją, ale niektóre jego wystąpienia, — spowodowane z jednej strony zrozumieniem wymagań dzisiejszej rzeczywistości polskiej, z drugiej niemal zoologiczną nienawiścią do niedawnych mistrzów i kolegów partyjnych ze Stronnictwa Narodowego — nie zdają się zapowiadać długotrwałej samodzielności politycznej tego nowego tworu. Władze i czynniki sanacyjne zdradzają ostatnio zbyt wielkie zainteresowania i tendencje do ochrony interesów Związku Młodych Narodowców, abyśmy mogli uwierzyć w to, że nie łączą z tą organizacją żadnych nadziei czy też konkretnych już planów. Dla sanacji stawka jest wielka, bo **po zbankrutowaniu protegowanych dotąd prorządowych organizacyj młodzieży. Związek Młodych Narodowców może stać się jedyną drogą zyskania młodego pokolenia dla obecnego systemu.**

Czy wobec takiej konjunktury, po spaleniu całkowicie mostów między Stronnictwem Narodowem a młodymi narodowcami uda się Związkowi Młodych Narodowców utrzymać niezależność od tych sił, ciągnących go na drugą stronę barykady — przesądzać nie można. W każdym razie dla czystości idej, któremi ma się kierować młodzież, byłoby lepiej, gdyby młodzi narodowcy zrozumieli to, co poważnie wyraził w niezbyt poważnym liście do redakcji „Wiadomości Literackich“ jeden z najmłodszych pisarzy warszawskich, **a** mianowicie, że **„sanacja i endecja to w gruncie rzeczy to samo. Że to jest kwestja starszych panów, którzy się kiedyś pokłócili. I że cóż to obchodzi nas młodych, niezależnych, którzy żyjemy na zupełnie innej płaszczyźnie, którzy mamy zupełnie inną mentalność?“.**

Między sanacją i endecją jest przecież droga, którą powinno iść młode pokolenie. **Droga ładu społecznego, droga, dla której celem jest mocarstwowa przyszłość Polski, a nie doraźne korzyści lub wątpliwe splendory.**

H. B. K.

Minister Beck kładzie kropkę nad „i“.

Traktat o ochronie mniejszości przestał nas obowiązywać!

Warszawa, 6. 10. (tel. wł.) Min. Beck udzielił „Gazecie Polskiej“ wywiadu na temat traktatu mniejszościowego. Zakończenie tych wywodów, jako niezmiernie doniosłe dla dalszego rozwoju tego zagadnienia podajemy w całości:

„Wynik wywołanej przez nas rzeczowej debaty dał niewątpliwie pełne moralne uzasadnienie drugiej części złożonej przezemnie w dniu 13 września deklaracji — która, — rzecz prosta, — pozostała całkowicie w mocy, — to jest, że **„do czasu wprowadzenia w życie powszechnego, jednolitego systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości, rząd polski nie będzie współpracował z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości“.**

Liga Narodów jest zespołem państw suwerennych. Respektujemy zdanie innych państw, z których każde samo najlepiej pojmuje swoje interesy. Niezależnie od **formalnej** strony rzeczy, nie widzimy **moralnej podstawy** zmuszania państw do przyjęcia zobowiązań, które uważają dla siebie za niewłaściwe. Ale ten sam punkt widzenia uważamy z całą stanowczością za obowiązujący i w stosunku **do nas.**

W przebiegu omawianej debaty — wprost, lub między wierszami wszystkich deklaracyj — można było wyczytać stwierdzenie: „że ani dzisiejszy stan życia międzynarodowego, ani coraz silniej akcentująca się ewolucja Ligi Narodów nie wskazuje na to, aby system ochrony mniejszości narodowych przez organy międzynarodowe był dojrzały. Mogę przychylić się do tego zdania; ale — rebus sic stantibus — konkluzja nasza jest jasna i jedyna: **Polska nie nadaje się na teren dla eksperymentowania niedojrzałych systemów — i terenem tym nie będzie“.**

Z powyższego wynika jasny wniosek, że

traktaty mniejszościowe przestały nas obowiązywać i że ich stosowania nie damy sobie narzucić.

Tak jasne postawienie sprawy cała Polska może uznać za jedynie słuszne!

Zaburzenia w Hiszpanji nie ustają.

Wszystkie miasta hiszpańskie ogarnięte płomieniem walk.

Paryż, 6. 10. (PAT) Według nadeszłych z Madrytu wiadomości, zaburzenia, wywołane przez strajkujących nie ustają. Główny ośrodek rewolty stanowią północno-zachodnie prowincje, mianowicie Astoria i kraj Basków. **Do wielkich starć doszło w Posadas, gdzie jest kilku zabitych.** W Mieres rewolucjoniści **stawili skuteczny opór policji.** Dopiero wezwane posiłki wojskowe przywróciły spokój.

W Sama de Langreo komuniści **opanowali miasto i aresztowali miejscowe władze.** W późnych dopiero godzinach nadeszłe posiłki wojskowe opanowały sytuację, wypędziły rewolucjonistów i **odzyskały między innemi magazyny materjałów wybuchowych.**

W San Sebastjano policja stoczyła walkę z rewolucjonistami, przyczem jeden robotnik został zabity. W Oviedo liczba zabitych i rannych wynosi 50 osób. Doszło do starć także w Barracaldo. Posiłki wojskowe zdołały opanować sytuację. Policja dokonała zgórą stu aresztowań. W Saragossie komuniści **spalili stację telefoniczną.**

Komunikacja stolicy z niektóremi ośrodkami została przerwana. W Bilbao **po zaciętych walkach zdobyli rewolucjoniści fabrykę broni,** skąd po kilkugodzinnej walce zostali wyparci przez oddziały wojskowe. W czasie walki **padło kilku zabitych i wielu rannych.** W godzinach popołudniowych wybuchły zaburzenia na przedmieściu Madrytu — Atiocha, gdzie komuniści usiłowali wedrzeć się do szpitala. Odparci przez policję dali kilka strzałów. Agenci policyjni użyli karabinów maszynowych. Padł jeden zabity i wielu rannych.

Paryż, 6. 10. (PAT.) Z Madrytu donoszą, że wczoraj po południu w ciągu kilku godzin obradował gabinet nad sytuacją kraju. Premjer w wygłoszonem przemówieniu zaznaczył, że **rząd stoi wobec ogólnego ruchu rewolucyjnego, któremu brak jednak planu, przygotowania oraz kierownictwa.** W głównym ośrodku rewolucji, Astorji, ogłoszono stan oblężenia. Premjer w dalszym ciągu oświadczył, że rząd czuwa nad sytuacją i w razie potrzeby ogłosi stan oblężenia także w innych prowincjach.

*

Berlin, 6. 10. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu, że w Saragossie doszło do ostrych starć między wojskiem a rewolucjonistami. Jest wiele ofiar. W Mondrogonie **zastrzelony został jeden z posłów prawicowych.** W San Sebastiano zamordowano jednego z wyższych urzędników prowincjonalnych.

Według doniesień rewolucjoniści w Asturji okopali się i walki trwają nadal. W Mieres górnicy **rozpoczęli walkę z wojskiem w czasie której zostało zabitych 10 górników.**

Madryt, 6. 10. (PAT.) W Medino Dio Seco patrol gwardji wojskowej wpadł w zasadzkę rewolucjonistów. **Sierżant prowadzący oddział został zabity, a żołnierze mocno poturbowani.**

Paryż, 6. 10. (PAT.) Jak donosi specjalny korespondent „Le Jour“ liczba ofiar zaburzeń hiszpańskich **wynosi około 100 osób, z czego na samą Asturję przypada przeszło 80 osób.**

Urzędnicy francuscy przeciw Doumergue'owi i jego reformom.

Paryż, 6. 10. (PAT.) W związku z zapowiedzianą przez premjera Doumergue reformą stanu urzędniczego komitet główny generalnej konfederacji pracy zwołał w dniu dzisiejszym zebranie, na którem powziął następującą uchwałę:

Komitet stwierdza, że **prawo zrzeszania się w syndykatach jest zapewnione wszsytkim.** Nie może być tu rozróżnień pomiędzy stanem urzędniczym a robotniczym. Każda inna interpretacja wolności zrzeszenia się w celach obrony zawodowej **będzie zamachem na ustrój demokratyczny.** Komitet występuje z całą energją przeciwko twierdzeniu, jakoby zrzeszenie się urzędnicze było sprzeczne z autorytetem i hierarchją państwa. Komitet protestuje przeciwko odebraniu urzędnikom możności zrzeszania się w związkach zawodowych, federacjach i generalnej konfederacji pracy, których celem jest **obrona wspólnych interesów solidarnie z klasą robotniczą.**

Dawna i nowa zastawa stołowa.

Jak „nazi“ przygotowywali zamach na Dollfussa.

Wiedeń, 6. 10. (PAT.) Przed sądem w Linzu odbył się proces o zdradę stanu przeciwko tajnemu kurjerowi narodowo-socjalistycznemu Franciszkowi Heelowi. Heel przekradł się 26 lipca br. przez granicę austrjacką i zamierzał doręczyć przywódcom austrjackich narodowych socjalistów ważne listy i polecenia centrali monachijskiej. W miejscowości granicznej Kollerschlag Heel został aresztowany przez austrjackich strażników granicznych. **Przy rewizji znaleziono w butach i koszuli tajne dokumenty, zawierające dokładne zlecenia wojskowe dla spiskowców narodowo-socjalistycznych.** Fascimile tych dokumentów ogłoszone zostało w księdze brunatnej. Heel wiózł ze sobą także klucz szyfrowy. Według tego klucza miano w razie śmierci kanclerza Dollfussa depeszować do Monachjum: „dawna zastawa stołowa nadeszła“, względnie „nie nadeszła“. Gdyby Rintelen został kanclerzem miano depeszować: **„Nowa zastawa stołowa nadeszła“.** Klucz szyfrowy zawierał cały szereg tego rodzaju zgóry ułożonych wyrażeń.

Akt oskarżenia stwierdza, że już z klucza tego wynika, że **zamordowanie kanclerza Dollfussa było zgóry postanowione.** Oskarżony Heel tłumaczy się, że nie znał treści dokumentu, który otrzymał od pewnego nieznajomego człowieka. **Heel został skazany na dożywotnie więzienie.**

Rodacy w New Jorku witają bohaterów.

Na pokładzie statku „Kościuszko“ przybyli do Nowego Jorku bracia Adamowicze, entuzjastycznie powitani na przystani. Na cześć Adamowiczów wydany został bankiet w Domu Polskim.

Znaczenie prasy.

Niedawno czytałem o idyllicznych stosunkach, jakie łączą prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta z prasą. Korespondenci przydzieleni na stałe do Białego Domu biorą udział w niedzielnych kolacjach a w czasie wakacyjnym i podczas podróży prezydenta są traktowani, jak członkowie rodziny. Dla dziennikarzy, którzy biorą udział w konferencjach prasowych, Roosevelt jest niemniej przychylnie usposobiony.

Roosevelt nigdy nie odprawia reporterów z niczem. Zawsze wychodzą oni z konferencji z mnóstwem ciekawych wiadomości. **Za przykładem prezydenta idą jego sekretarze i wyżsi urzędnicy, którzy ułatwiają przedstawicielom prasy zdobywanie potrzebnych im wiadomości.**

Rząd amerykański docenia znaczenie prasy i umie się nią posługiwać.

U nas stosunki są zupełnie odmienne.

Prasa niezależna jest zupełnie zdana na własne siły i raczej napotyka na przeszkody niż na ułatwienia.

Jedną z głównych przeszkód są częste konfiskaty przeważnie niecelowe, gdyż stosunki w dziedzinie cenzury są chaotyczne i wiadomość **w jednem piśmie skonfiskowana, jest kolportowana przez inne pismo.**

Organ prorządowych konserwatystów „Czas" słusznie zauważył, że „różne organy rządu zabraniają nieraz publikowania wiadomości, które i tak są przedmiotem wszystkich rozmów — sprzyja to powstawaniu plotek i domysłów".

Ponieważ sfery miarodajne lubią się otaczać nimbem tajemniczości, więc często zdarzają się takie groteskowe sytuacje, że **prasa mniejszościowa w Polsce albo nawet zagraniczna ma lepsze wiadomości o wypadkach w Polsce niż pisma polskie.**

Drugą ważną przeszkodą w ułożeniu normalnych stosunków między prasą a czynnikami rządowemi jest nadmierna drażliwość tychże na wszelką choćby nawet uzasadnioną krytykę.

A jest rzeczą zupełnie naturalną, że dziś, gdy Sejm i Senat przez dziewięć miesięcy jest zupełnie niemy, **wszelka krytyka musi znaleźć swój wyraz na łamach prasy.**

I na tem polega użyteczność prasy niezależnej, gdyż czynniki rządowe mogą się z niej informować o rzeczywistych nastrojach ludności.

Dla przykładu wspomnimy, jak krytycznie ustosunkowała się prasa niezależna do projektu konstytucji wniesionego przez BB. do sejmu. Prasa niezależna dała w tym wypadku wyraz powszechnej opinji. — Marszałek Piłsudski zajął również krytyczne stanowisko wobec tego projektu i BB. **musiało się cofnąć przed zwartym frontem opinji niezależnej z Piłsudskim na czele.**

A pamiętamy przecież dobrze zachwyty t. zw. prasy prorządowej nad projektem konstytucyjnym. Zachwycali się nim niemniej niż działalnością b. posła Idzikowskiego na terenie rzemiosła. Jak wiadomo, działalność Idzikowskiego skończyła się w kryminale.

Prasa uprawiająca więc rzeczową krytykę jest z pewnością użyteczna i dlatego **ustosunkowanie się do niej czynników rządowych winno być życzliwe.**

Krępowanie i gleichszaltowanie prasy prowadzi nieuchronnie do rozwoju i destrukcyjnego wpływu prasy tajnej lub emigracyjnej.

Dla przykładu, jak na tamtej półkuli zapatrują się sądy na rolę prasy podajemy poniższy przykład:

Dziennik amerykański „Chicago Tribune" odniósł zamienne zwycięstwo w procesie, wytoczonym mu przez burmistrza miasta Chicago. Mianowicie „Chicago Tribune" niejednokrotnie podnosiła, że przy oddaniu prac przez miasto przedsiębiorcom dzieją się rzeczy niezgodne z prawem i uczciwością. Gmina zażądała wysokiego odszkodowania pieniężnego od dziennika, tłumacząc, że ataki owe podkopały wydatnie kredyt miasta, które w ten sposób zostało narażone na znaczne straty. Sąd jednakże stanął po stronie dziennika i skargę odrzucił.

„Gdyby skarga gminy została uwzględniona — oświadczył jeden ze sędziów, — to byłoby to daniem urzędnikom miejskim w ręce broni, którejby używali w celach zastraszania prasy i nałożenia kagańca swym przeciwnikom. A prasa obecnie — to oko i ucho świata!... Ona to jest adwokatem słabych i cierpiących i jasną pochodnią prawdy, rozświetla mroki różnych urzędowych działalności. **Prasa stanowi potęgę, zespalającą opinję publiczną. Gdyby nie ona, zarówno szlachetne czyny uszłyby uwagi ogółu, — jak przestępstwa wolne byłyby od kary publicznego napiętnowania".**

J. Tom.

Muckermann opuścił Niemcy.

Jak donosi paryski „La Croix", wieloletni naczelny redaktor niemieckiej katolickiej agencji prasowej „Katholische Korrespondenz", wydawanej w Monastyrze **jezuita Fr. Muckermann,** cieszący się ogromną popularnością w całych katolickich Niemczech, **zmuszony do ratowania się ucieczką przed aresztowaniem, przekroczył potajemnie granicę niemiecką i schronił się w Holandji.**

Podobnież emigrował poza granice Niemiec **jezuita Trasoll,** biorący czynny udział w życiu organizacyj młodzieży katolickiej w Berlinie. Schronił się on przed prześladowaniami do Norwegji.

Mgr. Wolker, również wybitny działacz społeczny i prezes katolickich stowarzyszeń w Trzeciej Rzeszy, przebywa w Szwajcarji.

Anastazja Drewnowska. (5

Czarna Godzina

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Odpowiem pani wierszem Asnyka. Może go pani zna? Wytworne grono „najkulturalniejszych" flirtuje w pięknym ogrodzie na temat sztuki i filozofji, podczas gdy za kratą bramy gromadzi się tłum zgłodniałych nędzarzy:

> Gdy nasze dzieci wśród wilgotnych ciemnic
> Duszą się, żadne mleka i powietrza,
> Gdy nasze siostry na chlebie najemnic
> Nie mogą wyżyć, nam sztuk waszych nie trza!
>
> Lubicie ludzką wzruszać się niedolą,
> Gdy ją widzicie w książce lub na płótnie,
> Ale Was rany nasze nie zabolą,
> I trud żywota obcy wam, o trutnie!

Umilkł, jakby wstydząc się swego uniesienia, poczem dodał:

— Niech mi pani wierzy, że elita taka, jaką pani ma na myśli, to z małemi wyjątkami, pasorzyty. Gdyby nie elita, nie byłoby bolszewizmu, komunizmu i t. p. kwiatów. Prawdziwa elita ludzkości cierpiała po większej części głód, prześladowania i wygnania. — Spostrzegł, że patrzy na niego prawie obrażona. — Ja nie jestem kulturalny. Nazywam rzeczy po imieniu. Niech pani na przyszłość wie, że do wytwornych saloników nie wprowadza się grubjańskich robociarzy, bo tacy nie potrafią uszanować ani filigranowych mebelków, ani subtelnych uczuć.

— Cóż za poza! Pan — profesor uniwersytetu...

Machnął ręką.

— Obecnie dozorca jeziora i przewoźnik, kolega fornali ojca zaczarowanej królewny ze szklanej wieży — roześmiał się uprzejmie. — Ale... pani pozwoli, że ją pożegnam. Ja tu będę filozofował, a tam przyjdą kraść ryby.

Wstał odsuwając ostrożnie filigranowe krzesełko. Chciał poprzestać na ukłonie, lecz wąska biała rączka znów wsunęła mu się w dłoń i podbiła tak zręcznie, że musiał pocałować.

— Pan nie lubi kobiet-intelektualistek? — zapytały ładne usteczka.

— Nie lubię.

— O! — zaśmiała się sztucznie, hamując obrazę i zazdrość. — To bardzo niesprawiedliwie z pana strony. Ale mam nadzieję, że pana jeszcze... przekonam.

— Zwarjowana pannica — pomyślał z powstrzymywanym uśmiechem Alwicz, ukłonił się i wyszedł.

Panna Beta padła na kozetkę. Z oczu jej ciekły łzy. Znów zadzwoniła na Dusię.

— Daj mi proszek na ból głowy. Głowa mi pęka.

Kiedy dziewczyna wróciła z małą srebrną tacką ze szklanką wody i proszkiem, panna Beta zapytała:

— Poco Październianka była dziś w pałacu? Nie wiesz?

Dusia zawahała się.

— Upominać się u pana o pieniądze? Tak?

— Podobno, proszę jaśnie panienki.

— Bezczelność! Mówiłam jej przecież, że teraz nie mamy. Dostała co?

— Nie wiem, proszę jaśnie panienki.

Pokojówka mówiła cichym, złamanym głosem. Panna Beta popatrzyła na nią uważnie.

— Płakałaś? Co ci się stało?

— A nic, proszę jaśnie panienki, takie tam moje...

— Kiedy się pytam, to odpowiadaj.

— Miałam... list... od... brata... bezrobotnego... — zapłakała Dusia. — Serce mi się.., kraje... bo... prosi, żebym mu... mu... co pomogła.. a ja.... a ja...

Panna Beta zmarszczyła groźnie dumne brwi.

— Jest, i ta się upomina o pieniądze. Moja Dusiu, wiesz w jakiej my teraz jesteśmy sytuacji. Ja już drugi rok nie wyjeżdżam zagranicę. Jak się sytuacja poprawi, to odbierzesz wszystko, co ci się należy. Narazie ciesz się, że masz dach nad głową i chleb. Pozwoliłam ci wziąć do siebie matkę, a tybyś, widzę chciała ściągnąć tu całą rodzinę...

— On tu pisze, pro... proszę jaśnie panienki — łkała Dusia, odważna rozpaczą — że... że... nie mają co... jeść...

— Przesada. Nie mogą jeść kartofli? Dusia na chwilę oniemiała.

— Oni i na kartofle nie mają...

— Parę groszy zawsze każdy ma.

— Dziecko... dziecko... puchnie z głodu...

— To on żonaty?

— A jakże, proszę panienki. Będzie trzy... trzy lata jak się ożenił. Mają już... dwoje...

Panna Beta nie posiadała się z oburzenia.

— Nie, to przechodzi wszelkie pojęcie. Poco on się żenił? Kto nie ma na utrzymanie rodziny, ten nie powinien się żenić. A teraz to desperacja i żebranina. I poco oni mają dzieci?

Dusia znów oniemiała.

— Jeżeli nędzarz pozwala sobie na taki luksus jak dzieci, to także winien wiedzieć, co robi. Niesłychane! Mam w Warszawie znajomego dziennikarza, to napiszę do niego, żeby poruszył tę kwestję w pismach. Pokaż mi ten list.

Pokojówka wyjęła z kieszonki fartuszka zmiętą, mokrą od łez kopertę, wewnątrz której tkwił złożony kawałek szarego, opakunkowego papieru, zagryzmolony ołówkiem.

Panna Beta przeczytała list i oddała zapłakanej dziewczynie.

— Nie martw się — rzekła głośno — on napewno trochę przesadza, jak to wy. Pieniędzy nie mogę ci dać, ale możesz poprosić rządcy, żeby ci wydał część ordynarji za przyszły miesiąc, to im poślesz żywności. Biedni ludzie... chociaż sami sobie winni. Zachciało im się dzieci, to mają.

Pocałowawszy panienkę w rękę, Dusia wyszła, ale musiała zaraz zająć się kotami, które dostały na kolację śmietanki, surowych żółtek i surowej cielęciny. Panna Beta dbała serdecznie o swoich ulubieńców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Poznań, 5. 10. (Tel. wł.) Senat uniwersytetu poznańskiego **zawiesił zarząd Bratniej Pomocy** tegoż uniwersytetu i mianował komisarzem studenta uniwersytetu Sołtysiaka, b. kandydata na prezesa Bratniej Pomocy w ostatnich wyborach.

Katowice, 5. 10. (Tel. wł.) Społeczeństwo na Śląsku wykazało dużą ofiarność na rzecz powodzian. Wpływy gotówkowe ze Śląska dla powodzian przekroczyły 1 miljon złotych.

Katowice, 5. 10. (Tel. wł.) Prezesem śląskiej izby rzemieślniczej wybrany został Piotr Łyszczak, mistrz krawiecki z Szopienic.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO": „Eskimo".

Kino „BAJKA" wyświetla znakmitą komedję p. t. **„Dama z Mulin Rouge".** Nadprogram: kolorowa „Silly Symphonie".

Kino „CZARODZIEJKA": „Czy Lucyna, to dziewczyna?" — film polski.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie{ Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

ŚWIAT STOI PRZED TOBĄ OTWOREM, JEŚLI ZNASZ JĘZYKI OBCE.

W Gdyni organizuje się dla młodzieży pracującej kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Informacje i zapisy w Ognisku Polskiej Y. M. C. A. przy ulicy 10 Lutego 41, tel. 13-62 w godz. 18—22.

KURS FOTOGRAFICZNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH.

Polska Y. M. C. A. w Gdyni organizuje kurs fotograficzny od 13—28 października dla początkujących foto-amatorów których zapozna z różnemi rodzajami aparatów, ich obsługą, techniką zdjęć, naświetlaniem, wyborem tematu, estetyką zdjęć i t. d. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w godzinach wieczornych, w niedzielę — wycieczki. Opłata za kurs 5 zł. Kurs dostępny jest dla mężczyzn i kobiet. Zapisy w Ognisku Polskiej Y. M. C. A., przy ulicy 10 Lutego 41, tel. 13-62 w godz. od 18—22.

WŁAMYWACZE TEŻ OBCHODZA „TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ".

Nieujawnieni dotychczas sprawcy zapomocą wyrżnięcia szyby w oknie dostali się do wnętrza szkoły powszechnej w Gdyni, gdzie następnie po wyłamaniu drzwi w gabinecie kierownika szkoły i rozerwaniu kasetki zabrali około 500 zł gotówki oraz kwity wartościowe t. zw. „wywieszki" Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych wartości około 2.000 zł. Ponadto sprawcy poroztwierali wszystkie biurka i szafy oraz skarbonki, skąd zabrali drobne kwoty pieniężne. Śladów na miejscu włamania przestępcy nie pozostawili. Dochodzenie w toku.

Pomysłowy wynalazca rurki do opróżniania worków dostał się do więzienia.

Jak donosiliśmy, przed dwoma dniami w czasie obławy policyjnej został przytrzymany m. in. niejaki Stanisław Przychistal oraz dwaj jego towarzysze: Karbowski i Sadowski. W czasie przeprowadzonej rewizji osobistej znaleziono przy Przychistalu rurkę żelazną, która — jak się okazało — służyła pomysłowemu wynalazcy do opróżniania worków z cukrem, kawą, pieprzem itp. sypkiemi towarami, w czasie „pracy" w porcie. Rurkę tą, zwężoną na końcu, Przychistal wbijał w worek i usypywał sobie niepostrzeżenie zawartość zawiązanego worka do kieszeni lub do naczynia.

Jak wykazały dochodzenia, właściciel „cudownej rurki" przywłaszczył sobie ostatnio 30 kg cukru na szkodę firmy „Warta". Część cukru sprzedał swym towarzyszom Sadowskiemu i Karbowskiemu.

Wszyscy trzej stanęli onegdaj **przed sądem** grodzkim, który skazał Przychistala **na 8 miesięcy** więzienia, Sadowskiego **na 6 miesięcy** więzienia, a Karbowskiego **na 6 miesięcy** więzienia.

Tragiczny zamach samobójczy na Helu.

Do jednego z helskich pensjonatów przybył przed kilku dniami pewien młodzieniec i zajął jeden z wolnych pokojów. W dwa dni po przybyciu spóźnionego kuracjusza personel pensjonatu został zaalarmowany jękami dochodzącemi z zamkniętego pokoju. Po wyłamaniu drzwi oczom przybyłych przedstawił się okropny widok. Na środku pokoju leżał w kałuży krwi młodzieniec, który — jak się okazało — w celach samobójczych poprzecinał sobie brzytwą żyły na łokciu lewej ręki. Doraźny ratunek, podjęty przez obecnych oraz wszelkie próby zatamowania buchającej z rany krwi nie dawały pożądanego rezultatu. Zwrócono się wówczas z prośbą o pomoc do straży granicznej, która szybkobieżnym kutrem motorowym „Batory" przewiozła denata do Gdyni w celu oddania go pod opiekę lekarza. Samobójca przez cały czas wzbraniał się wyjawić swego nazwiska, jak również powodów, które go popchnęły do targnięcia się na życie. Stwierdzono również, że przed popełnieniem strasznego czynu **zniszczył on wszystkie papiery i dokumenty.**

Po przybyciu do Gdyni okazało się, że wszelki ratunek jest już spóźniony i samobójca **zmarł w kilkanaście minut po przewiezieniu go do szpitala.**

Władzom policyjnym udało się ustalić nazwisko denata. Jest nim **Wacław Adamek,** liczący lat 24, były pracownik fabryki masek gazowych w Radomiu.

Jeszcze 1200 górników zostanie wydalonych.

Lille, 6. 10. (PAT) Po ostatnim transporcie reemigrantów polskich dnia 25 ub. miesiąca dyrekcje kopalń francuskich oświadczyły, iż **dalszych zwolnień nie będzie.** Niektóre towarzystwa, jak Marles i Bruay przewidują drugi transport w październiku **w ilości ogółem 1200 robotników. Ma to być ostatni kontyngent redukcji wobec bliskiego rozpoczęcia się sezonu zimowego.**

Dlaczego wypuszczono lwa?



Bo przestał być groźnym!

Wywóz węgla wzrasta.

Warszawa, 6. 10. (PAT.) Jak i poprzedniego miesiąca, wywóz węgla kamiennego również i we wrześniu br. wykazuje wyraźną poprawę w porównaniu z analogicznym miesiącem roku ub. Wzrósł on również w porównaniu z sierpniem roku ubiegłego. Według danych prowizorycznych, zaczerpniętych z tygodnika „Polska Gospodarcza", wywóz węgla kamiennego we wrześniu br. wyniósł globalnie **936.000 ton, czyli o 44.000 ton więcej, niż w sierpniu br. w porównaniu z wrześniem roku ub. eksport tegoroczny jest większy o 64.000 ton.**

Funt, dolar i marka spadają.

Warszawa, 6. 10. (PAT) Notowany w Warszawie kurs funta szterl. stanowi **nowy rekord baissy funta.** Również na innych giełdach europejskich nastąpił ponowny poważny spadek funta angielskiego. Dewizę na Londyn notowano w Warszawie **25,84 wobec 25,92 w dniu wczorajszym,** w Zurychu 14,97 i pół wobec 15,00 i pół, w Paryżu przy otwarciu 74,12 wobec 74,25 przy wczorajszem zamknięciu. Również dewiza na Nowy Jork lekko zniżkowała, osiągając w Warszawie **5,24 i pół wobec 5,25 i pół** w dniu wczorajszym, w Paryżu zaś przy otwarciu 15,05¾ wobec 15,07¼ przy wczorajszem zamknięciu. Dewiza na Berlin w dalszym ciągu **lekko zniżkowała,** pozostając jednak **wciąż powyżej parytetu.**

———o———

Mac Donald jest zdrów i może pracować.

Londyn, 6. 10. (PAT) Premjer Mac Donald poddał się dziś rano szczegółowym oględzinom lekarskim. Lekarze orzekli, że stan zdrowia premjera jest bardzo dobry i że może on obecnie poświęcić się znowu całkowicie obowiązkom państwowym, jakie nakłada na niego urząd premjera.

Antek Cholewa powiada:



Była sobie taka pętaczyna-nieborak, którego policaje, czyli kochana nasza władzuchna chciała na całego wrobić, że to on z towarzystwem jednem zakatrupił gruntownie na ament Centnerszwera w Warszawie, izraelitego bankiera. Przepchnął się bez oba sądy, które wkropiły mu morowe wyroki, że moje uszanowanie. Aż go sąd najwyższy zupełnie odczyścił i na glanc i w ten deseń chłopisko na świższe powietrze się wytaskał, jak pragne zdrowia. Był jak nowonarodzone dziecie, tylko że nie miał co do gęby włożyć, jako że nikt nie chciał byłego więziennika u siebie zatrudnić. Poszed wienc też do swego adwokatego, który widząc, że chłopisko bez ratunku żadnego się jest znajdujący, powiedział mu: nic wam innego nie mogę poradzić. Idźcie kraść, w imię Boże!

Zrobił się elegancki rumorek w całej Warszawce względem owego adwokatego, który chłopa popychał, do kradzieży go nadstawiał i jak jeszcze. Bo czy taka pętaczyna potrafi zrobić jakąś porządną robotę, zdechlak jakiś? Ukradnie kurcze nieupieczone do zjeścia — zamkną go. Ukradnie drugiego i już trzy miesiączki murowane, jak pragnę zdrowia. I czy takie coś się opłaca, cholere warte i nic wiencej. Zawsze kolegom, komunikacyjnym fachowcom powiada też Antek Cholewa: „jak chcesz spaść — to z dobrego konia, chcesz się żenić — to chyba z księżniczką", chyba żeby insza miała owszem grubszą forsę. Kraść byle co i byle gdzie — to frajer i nic wiencej.

Trzebno patrzeć, jak to morowo, klawo inteligentny załatwiają, że proszę siadać. Taki Idzikoszczak z BB, nasz człowiek. Czy o nim kto powi, że złodziej? On tylko brał łapówy, nic wiencej i dochrapał się mająteczku włókowego, browaru, kamieniczki, większej hipoteki, w wekselkach miał u siebie 20 tysięcy złociszonów i 3.000 rublów carskich, moskiewskich. O takim to się delikatnie mówi, że dopuszczał się nadużyć.

Albo taki akademik od lewych interesów hr. Potoszczak co siedzi tera w kreminale, bo krew robotnika ojczystego wciągał i obcym się wysługiwał. Takiego się też ordynarnie nijak nie nazywa.

Nawet takie paskudne Rozenbergowie się nie nazwą złodzieje. Zwędzili śp. zmarłemu 10 miljonów złociszów i nic wiencej ani grosza wiencej. Takie żydy nie kradły, tylko sprzeniewierzyły.

A taki obywatel z Małopolski Rudroff, okpił nasz skarbiec narodowy na grubsze miljony i jego z fasonem wywieźli z Warszawki do Tarnowa, aby se tam posiedział i żeby go przyjacioły z więzienia nie wyrwały i jak jeszcze. Albo taki baron Nelken...

Zwędził 1 miljon dolarów i 900 tys. złociszów. I ktoby się ośmielił na takiego błękitnego drania powiedzieć, że złodziej. On tylko sprzeniewierzył u nieboszczyka Potockiego. Zrobił to owszem naturalnie głaciusienko. Była to inteligentniaka i cwaniaka robota. Dostanie za to roczek, może wiencej, a może jeszcze mniej. Tylko z siedzeniem jest autentycznie gorzej, bo kości baronowskie od prycza będą poboliwały.

Ten baron to spokrewnił się z naszą branżą komunikacyjną, niby to nawet famieljant. Za czasów cesarza Moskali, gdy był dragonem, kochał się w żołnierzach i one stawały mu na baczność. W Warszawce przerzucił się z miłościamy na szoferów. Cóż, kiedy na kobitki on wcale nie leci. Nie jednego komunikacyjnego fachowca, któren przypadał mu do gustu barońskiego, forsą obsypał.

Te wielkie panowie nie wyznają się na gospodarce nijak. Łatwo ich nabić w butelkie. Był taki jeden, co się do tego przyznał. Swemu rządcemu hr. Skarbek dał ciepłą rączką 1 miljon złociszów za to tylko, że mu nie rozkradł majątku. Taki facet mógł go zupełnie zniszczyć, wienc też dostał taką forsę za to tylko, że nic nie sprzeniewierzył.

I pomyśleć. Człowiek groszem nie może śmierdzieć, chociaż jest dobrym, komunikacyjnym fachowcem, a tu jensze osobistości rzucają miljonikami, jak 100-złotową, jak mame kocham. Ja nie mam nic jenszego do robienia, tylko ciągle latam i latam po Bajanie, ale latam za forsą. Każdy jeden taksówkarz ma 300 do 400 zł długu za benzynę, smary, opony i za mniejsze reperacje. Gdy coś spłaci, drugie narasta. I tak dokoła Wojtek. Cholery można dostać od takiego coś. Kawalerkę jeszcze wyciągnął, gdyby nie popijanie, kobitki i palenie. Majątek można przepić, a cóż co do tego, jeżeli owszem naturalnie ma się powodzenie u pci pięknej. Ale jakoś to bendzie i ożenek z walutą państwową na dokładkie, albo owszem na loterji się wygra. Trzeba tylko patrzeć, skąd wiaterek wieje. A człowiek polityczny to jestem. Po manewrach jesiennych w warszawskiej polityce czekamy na wybory. Ta forsa grubsza, jak marmurek. Wśród szoferów, które też coś mają do gadania osoba pierwsza jestem. To mi wróg i przyjaciel powi, a jakże.

List z Poznania.

Wielka gra o Poznań rozpoczęta!

Stolicą Wielkopolski rządzą pułkownicy.

We wtorek, 2-go b. m., objął rządy w ratuszu poznańskim komisaryczny prezydent miasta, pułkownik dyplomowany **Erwin Więckowski.**

Dekret ministerstwa spraw wewnętrznych, zawiadamiający o niezatwierdzeniu prezydenta Ratajskiego, i mianujący komisarzem rządowym płk. Więckowskiego, nie był wprawdzie niespodzianką, został jednak zrealizowany **w tempie błyskawicznem, można aż nazbyt błyskawicznem.**

Nowy prezydent m. Poznania, złożywszy w ub. wtorek ślubowanie, oświadczył:

„Nie metody wojskowe będę na mojem stanowisku stosował, lecz, wpatrzony w spiżową i świetlaną postać **mego naczelnego wodza i wychowawcy, marszałka Józefa Piłsudskiego,** chcę wnieść tu ducha, którym natchnął on armję i chcę pracować, dostosowując się do tych wysokich i moralnych wymagań, które Pan Marszałek stawia każdemu w służbie publicznej.

I sądzę, że zapewnienie to będzie przez społeczeństwo poznańskie bez różnicy przekonań przyjęte z zadowoleniem do wiadomości, ponieważ wszyscy łączymy się w czci dla Wielkiego Twórcy Państwa Polskiego i ponieważ Wielki Wzór, nakłada na mnie obowiązek największego wysiłku, który chcę oddać pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców".

Te słowa, wypowiedziane oficjalnie wobec najpoważniejszych reprezentantów władz miejskich Poznania, stanowią podwalinę nowego gmachu, jaki zwolna wznosić się będzie w Poznaniu.

Znamienne posiedzenie Rady Miejskiej.

Preludjum do wielkiej gry o Poznań — pomiędzy Stronnictwem Narodowem a B. B. W. R., było **znamienne posiedzenie** poznańskiej rady miejskiej, na którem **odrzucony został głosami większości endeckiej wniosek Zrzeszenia Zw. Artystycznych** o przyznanie subwencji 4 tysięcy złotych na renowację zniszczonej sali w Pałacu Działyńskich. W sali tej mają się odbywać „**wieczory czwartkowe", poświęcone dyskutowaniu**

doniosłych zagadnień kulturalnych. Cel piękny, więc dlaczego radni endeccy wniosek Zrzeszenia odrzucili?

Chodziło tu o **sprawę zasadniczą.** Zrzeszenie Związków Artystycznych jest **instytucją sanacyjną, zamierzającą życie kulturalne Poznania skierować w ramy ideologji BBWR.** Jak twierdził prezes radzieckiego klubu Stronnictwa Narodowego, red. Jarochowski, na owem posiedzeniu rady miejskiej, — organizatorzy „wieczorów czwartkowych" zamierzają sprowadzać do Poznania **takich prelegentów jak żydowski poeta Tuwim czy J. E. Skiwski, który niedawno w sanacyjnym „Pionie" warszawskim usiłował wykazać rzekomą wyższość „chrześcijaństwa sowieckiego" nad katolicyzmem.** Przedstawiciel Klubu Narodowego twierdził, że urządzenie odczytu podobnego prelegenta, sprowadzonego do Poznania przy pomocy subwencji miejskiej, byłoby **prowokacją uczuć religijnych ogółu ludności Poznania.** Dobitniej jeszcze podkreślił ks. prał. Prądzyński, że „całe zagadnienie sprowadza się **do walki kultury zachodu, w której została wychowana ludność Wielkopolski, z kulturą wschodu,** — jaką starają się nam narzucić różni przygodni prelegenci i ich protektorzy. Ponieważ **kultura wschodu jest kulturą, wychowującą ludzi biernych, — niewolnika, całującego but gnębiącego satrapy — społeczeństwo wielkopolskie,** wychowane w atmosferze zachodu, która stworzyła typ człowieka wolnego, nagiąć się do poziomu kultury wschodniej absolutnie nie da. Członkowie lekceważonych w przemówieniach mówców sanacyjnych bractw kościelnych, zastawiających swe sprzęty domowe na zapłacenie podatków miejskich, nie dadzą swego, nieraz ostatniego grosza na sprowadzanie prelegentów, zajmujących wobec religji katolickiej takie stanowisko, jakie zajął p. Skiwski".

Odrzucenie wniosku Zrzeszenia przez endecką większość, ściągnęło na nią gromy i epitety w rodzaju: „**wrogowie kultury w poznańskiem samorządzie" itp.** Wrogowie kultury" znajdują się obecnie w niezwykle trudnej sytuacji. Do władzy dochodzą w Poznaniu **pułkownicy:** komisarz rządowy w Magistracie, dyrektor poczty, a najprawdopodobniej za kilka dni — **wojewoda.** „Credo" polityczne wszystkich tych dygnitarzy wyraża się w słowach, jakie padły z ust pułkownika Więckowskiego.

Wielka gra o Poznań rozpoczęła się. Kto odniesie zwycięstwo? J. B.

V. Papen zadowolony z polowania.

Budapeszt, 5. 10. (PAT) Przed wyjazdem z Budapesztu poseł niemiecki w Wiedniu von Papen oświadczył współpracownikowi „Az Est", iż jest **bardzo zadowolony z rezultatu polowania, na które przyjechał do Węgier.**

Rozmowy z premjerem Goemboesem dotyczyły zagadnień ogólnych. Wkońcu Papen wyraził nadzieję, **że niebawem znowu odwiedzi Węgry.**

Czy naszym prababkom lepiej się działo?

Kronikarz rozważa tę kwestję bardzo wszechstronnie i przychodzi do przekonania, że dzisiejsze kobiety mają raj na ziemi, podczas gdy ich przodkinie musiały ciężko walczyć o swoje prawa.

Bydgoszcz, 6 października.

Właściwie powinienem do p. Bożenny Płońskiej napisać jeszcze jeden list. Ale nie chcę jej zamęczać moją pisaniną. Kobieta lubi, aby raz jej napisać, ale dobrze. A ja jestem stary nudziarz, który zwykł dużo ględzić, z którego to ględzenia mało jest pożytku.

Głos jednak zabrać muszę i to w materji obchodzącej cały świat kobiecy. W liście p. Bożenny przeoczyłem bowiem jego naistotniejszy ustęp, który brzmi:

> „Zrób się Pan obrońcą naszych praw, które ciągle są uciskane, choć dawniej kobiety miały więcej swobody i leksze życie. Nasze przodowniczki mogły się czuć jak w raju, a dziś wątpię, aby która wytrzymała".



Pani Bożenno, na Boga, wytrzymaj Pani! Musi Pani wytrzymać. Zaraz Pani wytłumaczę dlaczego.

Skarży się Pani, że jesteście uciskane. Na ten temat dałoby się dużo powiedzieć, ale wolę milczeć. Poprostu niewierzę Pani, aby działo się to z Waszą krzywdą. Kobieta ma z przyrodzenia niewolniczą naturę i woli, aby jej pan i władca ją uciskał, niż nie uciskał. Ja to mówię z doświadczenia. Znają was, moje panie!

A co do tej swobody i lekszego niegdyś życia, jakiem cieszyły się rzekomo prababki wasze, to jest zgoła nieprawdą. Powołuję się w tej mierze na źródło tak poważne, jak „Artykuły panieńskie, posłane na Sejm walny koronny". Wynika z niego, że położenie kobiet w Polsce w XVII. wieku wcale nie było tak wesołe, jak to sobie wyobraża p. Bożenna. Wiele kłopotu sprawiała im kwestja toalety. Oto czego się domagają kobiety we wspomnianej petycji do Sejmu:

> „Są też tacy skąpi i oziembli ojcowie, że zapomnieli córek i onym szat i strojów sprawować nie chcą. Żądamy tedy koniecznie, aby to prawem opatrzono, żeby Panowie Ojcowie powinni byli płacić, chociaż się bez ich woli córki zadłużą na stroje".



Oto macie! Ustaw sejmowych potrzeba było, aby wasze prababki miały się w co ubierać. Dziś te perypetje są zbyteczne. Nie sprawi wam ojciec albo mąż, to sprawi wam kto inny, o którym ojcowie i mężowie zazwyczaj nie wiedzą. Ostatecznie od czegóż jest tak łatwy i rozpowszechniony dziś kredyt wekslowy. A jeśli i ten zawiedzie, to współczesna kobieta chodzi goła. Byle poniżej pasa a powyżej kolan miała jakąś szmatkę, to już się nazywa, że jest kostjum. A na plaży i tego niepotrzebuje. Tam wystarczy liść figowy. Im mniejszy, tem lepszy.

Powiedzcie mi, drogie Panie, czy wy wyobrażacie sobie życie bez pudru, bez sztyftu do warg i bez kredki do brwi?



Raczej wszystko, tylko nie to. Tymczasem babki wasze musiały ciężko walczyć o te pięknościowe ingredjencje. A iż się nie każda gładka urodziła (stoi w owych artykułach) przeto ani zazdrościć lub bronić przyprawy wszelakiej... aby kupcy i kramarze, którzy z ludzkich krajów farby, rumienidła, bielidła, wódki, camphory, dragant i inne do nabywania gładkości specialitates wożą, od cła wszelakiego i grosza czwartego byli wolni".

Surowa przyzwoitość ówczesna zabraniała waszym babkom tańców obcokrajowych, do których zresztą one zawsze abominację czuły. To też żądają w artykułach swoich od Sejmu:

> „Wzniecały się jakieś tańce cudzoziemskie, których przed tem w Polsce słychać nie było. Ano galardy, pargamęski, heyduka, a my oczy wytrzeszczamy patrzając. Chcemy tedy, aby te tańce z ziemie wywołane były i zniesione i do gardła się przy tym opowiadamy".

A dzisiaj jak jest? Niema tańcówki bez foxtrotta, bez sprośnego fikania gołemi nogami lub bez jeszcze sprośniej-



szego kręcenia brzuchem. Kadryl, mazur i polonez — to były tańce babek waszych. A i tych zabraniał im srogi i nieużyty ród męski. To też petycjonują one do posłów i senatorów:

> „Nie mało też takich, którzy ożeniwszy się, nie chcą młodym żonom swym dopuszczać tańców, figli i krotofil rozmaitych. Przeto niech też zabieżają temu posełki nasze, aby nam i siostrom naszym, gdy za mąż idą, pozwolono tych zabaw wszelakich przynajmniej do dziesięciu lat po zamążiściu".

Czy panna dzisiejsza, wstępując w związek małżeński, pyta rodziców o zgodę? Ani jej to w głowie. Buch ka-



sztan do wody i już po harapie. Ojciec często poznaje męża córki dopiero i już razem z jej dzieckiem. Inaczej in illo tempore bywało. Bez pozwolenia ojca mowy nie było o małżeństwie. To też czytamy w artykułach:

> „Chcemy tedy koniecznie, aby każdego takiego, który się pannie spodoba, choć nad wolę ojcowską wziąć sobie za małżonka mogła. A iż wiele stanu naszego panienek Panowie Ojcowie nasi bez zezwolenia ich za mąż tkają, pilnie i usilnie posełki nasze starać mają, i constitutią to obwarują, aby każda panna sobie męża według myśli ulubionego obierała, gdyż na tym siła należy".

A teraz najokropniejsza rzecz:

Pannom ówczesnym wielką konkurencję robiły starsze a zasobne wdowy. Aby te im w drogę nie wchodziły, znajdujemy in articulis co następuje:

> „Nie wstydzą się wdowy, jednego a czasem dwóch mężów umorzywszy, przychęcać młode pachołki do siebie, groszem, albo dożywociem je mamiąc. Potrzeba tedy to obwarować prawem, aby żadna wdowa we czterdziestu lat za mąż iść nie mogła. Którąby się zaś tego ważyła a za grzecznego pachołka poszła, udławiona(!) być ma jako niewstydliwa białogłowa, gdyż już tak starej rzecz jest, kądziel prząść a pacierze mówić, nie młodzieńce odwabiać od nas".



Tak to było w czasach, do których wzdycha p. Bożenna. Kobieta po czterdziestce miała być rupieciem i niezdolną do małżeństwa pod karą pętlicy. A dziś z nadchodzącą czterdziestką kobieta nabiera dopiero apetytu do życia. Góruje nad podlotkiem doświadczeniem i temperamentem. W walce z nimi o mężczyznę zwycięża jak 4:1. Bo mężczyzna w tej walce jest tylko piłką nożną, której starsze panie nie bronią goala. Im więcej ustrzelonych bramek, tem lepiej wypadł mecz!



St. B.

Król Karol odbiera przegląd, a wojewoda Michał jeździ polskim tankiem.

Bukareszt, 5. 10. (PAT.) Król Karol dokonał wczoraj w Sinaia w obecności posła Arciszewskiego **przeglądu oddziału polskich wojsk pancernych,** interesując się żywo jego organizacją. Następca tronu **książę Michał brał udział w ćwiczeniach w składzie załogi jednego z polskich czołgów.**

Po przeglądzie król zaprosił posła Arciszewskiego, atache wojskowego płk. dpl. Kowalewskiego oraz oficerów polskich do pałacu na śniadanie. **Król dokonał odznaczenia szeregu oficerów i podoficerów polskich orderami rumuńskiemi.**

Polska broni się

przed wrogiem powietrznym.

Wspaniała wystawa obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Katowicach.

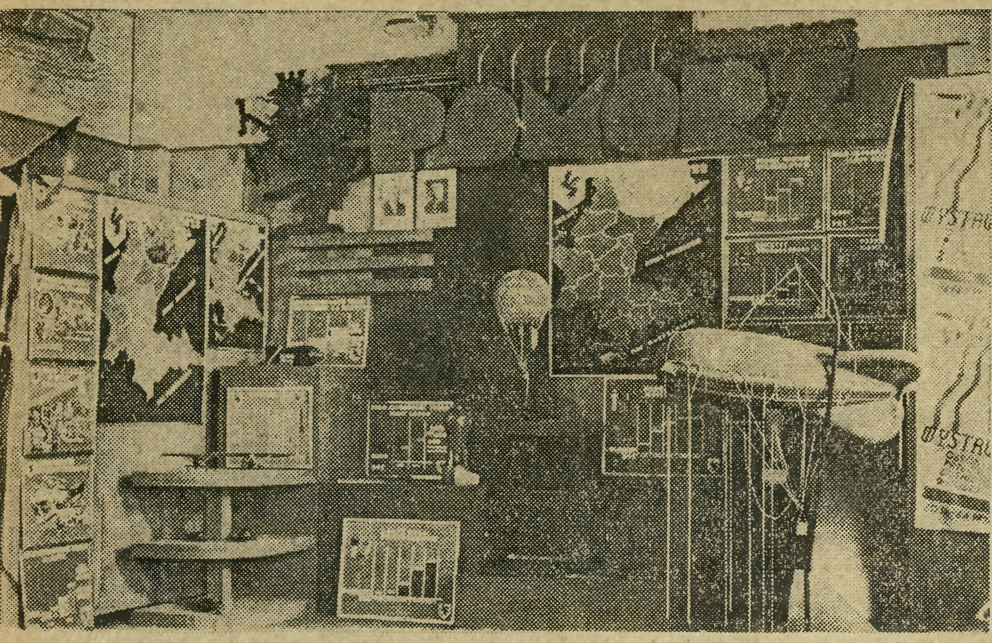
(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Katowice, w październiku 1934 r.

Katowice! **Stolica czarnych polskich djamentów, stolica Województwa Śląskiego — prastarej ziemicy piastowej.**

Ilekroć przyjeżdża się do Katowic, zawsze ogarnia przybysza wzruszenie. Przecież to **centrum potęgi przemysłowej Polski!**

Po cichym, spokojnym i dostojnym Toruniu — ogarnia tu przyjezdnego wir życia, pulsującego całą pełnią tak, jakby nie było na świecie kryzysu, jakby tam — hen! gdzieś — nie zamarły całe osady, jakby to były czasy minionej dobrej konjunktury.



Fragment stoiska województwa pomorskiego na wystawie przeciwlotniczo-gazowej w Katowicach

Wprost z dworca udajemy się na **teren wystawy przeciwlotniczo-gazowej, która znajduje się na skraju miasta, tuż obok parku Kościuszki, gdzie odbywają się zwykle Targi Katowickie.**

W otoczeniu **księdza biskupa Adamskiego** oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych — wojewoda śląski zajmuje przeznaczone sobie miejsce.

Bezpośrednio potem naczelnik wydziału wojskowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego pan dr. Robel rozpoczyna przemówienie, transmitowane przez radjo Katowickie.

Mówca podnosi zupełnie, że **żadne traktaty międzynarodowe nie zdołają obronić nas od napaści, lecz najskuteczniejszym w tym kierunku środkiem jest własna praca przygotowawcza w dziedzinie O. P. L. gaz.**

Po krótkiej mowie okolicznościowej **pan wojewoda ogłasza pierwszą krajową wystawę przeciwlotniczo-gazową za otwartą**

Z urywków rozmów, uchwyconych w panującym zgiełku spotęgowanym fanfarami orkiestr daje się wnioskować, że **ogólne wrażenie z wystawy jest bardzo silne. Stoisko pomorskie wzbudza powszechny zachwyt swym wysoce artystycznym wyglądem.**

Poza tem prawdziwą atrakcję wystawy stanowią

dwie historyczne maszyny:

jedna mała, jak zabawka to **awjonetka mjr. Skarżyńskiego,** który przeleciał ocean Atlantycki z wschodu na zachód, druga zaś to **duży samolot braci Adamowiczów** — słynna Bellanca pod nazwą „Warsaw".

W dniu oficjalnego otwarcia wystawy nie może być wogóle mowy o dokładnem obejrzeniu wszystkich eksponatów.

Miasto Katowice ma tego dnia niezwykły wygląd. Już od godziny 12-tej **ogłoszone zostało t. zw. „pogotowie O. P. L."**

Duże okna wystawowe sklepów i lokali publicznych zostały osłonięte grubemi zasłonami, latarnie zamalowano farbą niebieską, światła zredukowano do ilości najniezbędniejszej, **samochody mają latarnie przysłonięte ciemną materją,** wojsko, policja i członkowie drużyn ratowniczo- sanitarnych i innych służb O. P. L. biernej — posiadają przy sobie maski przeciwgazowe.

Sama wystawa, a raczej zebrane eksponaty, są

prawdziwą rewelacją nawet dla osób, biorących udział w pracach przygotowawczych do O. P. L. gaz

i poinformowanych o rozwoju tego zagadnienia u nas w kraju. Trudno było przypuszczać, nie mając ogólnego poglądu na rozwój tych prac w całym kraju, iż zrozumienie ważności zagadnienia tej obrony sięgnęło tak głęboko i przenikło ogół społeczeństwa naszego.

W szczególności każdy zwiedzający zaskoczony jest **licznym udziałem firm, pracujących nad wytwórczością sprzętu i materjału O. P. L. gaz.** Cały szereg firm i zakładów wystawia produkowany przez siebie sprzęt przeciwgazowy, urządzenia wentylacyjne dla schronów, materjały do uszczelnienia pomieszczeń mieszkalnych, środki odkażające, sprzęt sanitarny i t. d.

Poza działem O. P. L. gaz eksponaty, którego zebrane są w licznych stoiskach głównego pawilonu, bardzo bogato zaopatrzony jest **pawilon straży pożarnych,** udział których w pracach przygotowawczych do O. P. L. gaz jest duży, bardzo skuteczny i powszechnie dobrze znany i ceniony.

Polski Czerwony Krzyż urządził cały punkt sanitarno-odżywczy, mieszczący się w kilku namiotach.

Olbrzymie zainteresowanie publiczności znajduje swój wyraz w fakcie

tłumnego zwiedzania wystawy.

Wszelkie wyjaśnienia oprowadzających instruktorów L. O. P. P. są chciwie słuchane i wchłaniane przez przerażonych ogromem niebezpieczeństwa przyszłych napadów lotniczo-gazowych słuchaczy.

Ten stopień zainteresowania ogółu społeczeństwa przy zrozumieniu istoty zagadnienia O. P. L. gaz daje gwarancję, że w **nadchodzącym okresie pracy opartej już na podstawach prawnych, władze państwowe znajdą grunt dobrze przygotowany przez zasłużoną, a tak popularną u nas organizację — L. O. P. P.**



Na zwiedzaniu wystawy i udział w różnych imprezach niepostrzeżenie upływają dwa dni, aż wreszcie nadchodzi niedziela — **dzień przeglądu żywych sił, zaangażowanych w obronie przeciwlotniczej biernej miasta Katowic i przyległego rejonu.**

Ulice miasta przepełnione są członkami organizacyj straży pożarnych, drużyn ratowniczo-sanitarnych, drużyn odkażających i innych organów LOPP., licznie przybyłych z całej okolicy.

Są to zastępy **przyszłych bojowników z groźnym wrogiem — gazem w różnych jego postaciach.**

Z powagą, z odcieniem podziwu w oczach, publiczność przygląda się pochodowi. Jest to poprostu **wstrząsający swoją niezwykłością i grozą — widok.** Wydaje się nadzwyczaj celowem demonstrowanie przed szerokiemi warstwami społeczeństwa tych oddziałów służby przeciwgazowej.

Śląsk może być dumny

iż posiada tak liczne zastępy gotowych do akcji obronnej przeciwlotniczo-gazowej.

Sumując wrażenia z wystawy, zakończonej wspaniałą rewją sił obronnych, można w pełnem zrozumieniu śmiało potwierdzić aforyzm, rzucony przez głowę państwa — Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, że: **„Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie".**

Istotnie, słowa te, będące **hasłem całej** wystawy i wypisane olbrzymiemi **literami** nad wejściem do głównego pawilonu, **są** krzepiące ducha i podnoszące **odporność** społeczeństwa.

Wystawa ta jest pozatem **bardzo pouczająca** i należy przypuszczać, że **zdoła ona zainteresować szerokie masy, które zwiedzą ją tłumnie, korzystając z stosownych ulg kolejowych przy organizowaniu wycieczek grupowych i uruchomianiu specjalnych pociągów popularnych.**

Szczególnie społeczeństwo **pomorskie** — dzielnicy najbardziej od innych zagrożonej przez lotnictwo nieprzyjacielskie, musi licznie zwiedzić wystawę, gwoli uświadomienia sobie ogromu dokonanych już prac w dziedzinie O. P. L. gaz oraz naocznego przekonania się o godnem zaprezentowaniu Pomorza na tej wystawie.

Kierownictwo wystawy przyrzekło **zorganizować dla wycieczki z Pomorza zwiedzenie ciekawych zakładów miejscowych, muzeum śląskiego,** sejmu śląskiego oraz różnych urządzeń O. P. L. biernej na terenie miasta Katowic.

Kończąc tę korespondencję, zasyłam **serdeczne pozdrowienia dla kochanego Pomorza i pozwolę sobie rzucić hasło: „Dowidzenia się na wystawie w Katowicach!"**

Aleksander Karłowicz,
kapitan w st. sp.

HIPOLIT KOŃCZAK.

Powstanie wielkopolskie 1794.

III.

Bitwa pod Łabiszynem.

Wystawiono warty polowe i wysłano patrole. Piechota rozlokowała się w stodołach i szopach na prawym brzegu Noteci, kosynierzy i strzelcy zostali umieszczeni w klasztorze, a drugi bataljon 13 pułku stał w rezerwie za murami klasztoru. Brygada Rzewuskiego i reszta korpusu ustawiła się w kotlinie, u stóp owego pagórka przed klasztorem. Kwatera główna znajdowała się w Łabiszynie samem, gdzie leżał również 1 pułk i wszyscy powstańcy wielkopolscy. Strzelcy Sokolnickiego zaś obsadzili lasek podmiejski. W cegielni, na prawym brzegu Noteci, leżała kawalerja gen. Madalińskiego.

Około północy nadesłał major Duczymiński meldunek, że od Inowrocławia zbliża się korpus pruski i obecnie jest już niedaleko Łabiszyna. Zaledwie Dąbrowski dosiadł swego konia, a tu słychać strzały wysuniętych widet i pikiet. Bataljon stojący w rezerwie, otrzymał rozkaz zajęcia pagórka strategicznego. Dąbrowski dowodził pułkiem osobiście. Dziwnym zbiegiem okoliczności zawieruszyła się gdzieś jedna kompanja tego bataljonu, tak, że do końca bitwy nie można było jej odnaleźć. Pomimo surowego rozkazu, aby nikt naznaczonego stanowiska nie opuszczał, nie stanął do walki również oddział brygady Rzewuskiego, pod dowództwem wicebrygadjera Huzarzewskiego, który opuścił plac boju.

Walka o pagórek zawrzała na dobre, lecz Polacy mimo silnego ognia pruskiej artylerji, trzymali się dobrze i odparli zwycięsko wszystkie ataki nieprzyjaciela. Jak już z początku Dąbrowski słusznie przewidywał, wszystkie swe wysiłki skierował Szekely, by za każdą cenę zdobyć ów strategiczny pagórek. Pułk czwarty, jeden baon 13 pułku i kilka armat zajęły pozycje między klasztorem a cegielnią. Na prawem skrzydle stał Madaliński ze swoją brygadą, gotowy do skoku. Oddział gen. Rymkiewicza bronił prawej strony miasta, a poza tem wysyłał częste patrole w kierunku Gąsawy i Żnina, chcąc się uchronić od ewentualnych niespodzianek z tej strony.

Dnia 1 października 1794 r. wysłał gen. Dąbrowski z Łabiszyna naczelnikowi Kościuszce szczegółowy raport o swej dotychczasowej działalności. Donosi w nim między innemi, że w dniu 29 września przekroczył z swym korpusem pod Łabiszynem Noteć i zajął tam obronne stanowisko. Do niewoli zabrał dotąd 6 oficerów, 63 szeregowych i 10 urzędników. Szekelego chciał zaatakować na drugi dzień, po przenocowaniu w Łabiszynie, jednakże Szekely go uprzedził i zaatakował już z wieczora. Główna walka toczyła się o ważny punkt strategiczny, wzgórze podmiejskie przed klasztorem. Doszło tu nawet do walki na białą broń. Kosynierzy wielkopolscy stawali dzielnie, a na drugi dzień można było oglądać straszliwie pocięte trupy pruskich żołnierzy. Szczególnie odznaczył się pułkownik Mchowski z swemi trzema kompanjami 13 pułku. Żołnierze ci wytrzymali najcięższy ogień artylerji, nie ustępując na krok z wyznaczonego im stanowiska. Dąbrowski sam znalazł się na moment w ciężkich opałach. Gdy bowiem w pewnej chwili lewe skrzydło poczęło się cofać, otoczyli go z trzech stron pruscy huzarzy. Jedynie dzięki przytomności umysłu obywatela Dziewanowskiego z kujawskiej konfederacji i pułkownika Dąbrowskiego, którzy z narażeniem życia wydarli go formalnie z rąk prusaków, wydostał się gen. Dąbrowski z matni. To też poleca łaskawej pamięci naczelnego wodza pułkownika Mchowskiego, kapitana Grzegorzewskiego, obywatela Dziewanowskiego i pułkownika Dąbrowskiego, jak i cały swój korpus, ponieważ „wszyscy stawali dzielnie i bohatersko".

Po zaciętej walce ustąpił nieprzyjaciel, wycofując się w kierunku Bydgoszczy, pozostawiając na placu boju 83 zabitych. Rannych uprowadzili Prusacy z sobą, transportując ich na 12 wozach. Pomiędzy innemi został ciężko ranny pruski pułkownik Hinrichs.

Z Polaków zmarł na skutek odniesionych ciężkich ran major Jarzembowski, prócz tego zabito czterech ludzi, a 9 było ciężko rannych. Chorąży Tarzyński dostał się do niewoli.

Uciekające wojska Szekelego ścigał w 800 koni gen. Rymkiewicz. Po otrzymaniu od niego wiadomości, że Szekely nie zajął wzgórza pod Bydgoszczą, postanowił Dąbrowski zająć to miasto.

Chcąc wiedzieć o wszystkich poczynaniach nieprzyjaciela i mieć go stale pod obserwacją, wysłał silne patrole kawalerji w kierunku Walkowic, Żnina, Rynarzewa, Kaczkowa, Gniewkowa, Podgórza, Inowrocławia, Strzelna i Trzemeszna.

Bielanowski, który leżał jeszcze pod Poznaniem, otrzymał rozkaz wysłania 1 oficera i 40 koni na Kłeck i drugi taki oddział na Gniezno. Pierwszy miał rozkaz patrolowania w kierunku Gniezna i Kcyni, drugi w kierunku Wrześni i Pobiedzisk. Bielanowski sam z resztą swego oddziału miał się udać pod Pyzdry i obserwować stąd bacznie gen. Schwerina, który leżał między Śremem a Kaliszem. W stronę Rynarzewa wysunięto oddział kapitana inż. Hofmanna, aby miał na oku trakt, prowadzący do Bydgoszczy.

Tragiczna wycieczka kolejarza.

W katastrofie stracił żonę i córkę.

Echa strasznej katastrofy kolejowej w Krzeszowicach pod Krakowem będą jeszcze przez długi czas rozbrzmiewały. Człowiekiem, którego najboleśniej chyba dotknęła katastrofa, jest **p. Jan Herbst, kolejarz z Gdańska.** Jechał on do Krakowa wraz z żoną i córką na urlop.

W złowrogim pociągu jego żona i córka znalazły śmierć, a on sam walczył ze śmiercią. O tych tragicznych chwilach z trudem opowiada Herbst:

— Słyszeliśmy wiele o Krakowie, chcieliśmy go poznać. Wybrałem się więc z żoną i córką na... Wawel. Zajęliśmy miejsce w wagonie III-ej klasy. Gdy pociąg stanął w Krzeszowicach, siedziałem z żoną i córką przy oknie. Nagle uczułem silny wstrząs, a potem rozległ się gwałtowny huk. Poderwałem się momentalnie z ławki i chwyciłem za półkę na bagaże. Żona moja uczyniła to samo. Drugą ręką chciałem chwycić i podnieść córkę, nie orjentującą się jeszcze w sytuacji; nie mogłem już jednak tego uczynić. Trwało to wszystko zaledwie ułamek sekundy.

W oczach moich córka została rzucona gwałtowną siłą na stoliczek przy oknie i przywalona bagażnikiem oderwanym od ściany. **Dziecko zostało w moich oczach zmiażdżone.** Widziałem, jak umiera, nie mogłem mu pomóc.

Odwróciłem się i zobaczyłem żonę moją, przywaloną również ławką górną do ściany. Ja sam byłem **ciężko ranny** i przywalony deskami i żelazem. Nie mogłem ruszyć się z miejsca, by nieść pomoc najdroższym...

P. Herbst nie wie jeszcze o śmierci swej żony. Rozpytuje się o jej los; nikt nie ma jednak odwagi powiedzieć mu strasznej prawdy, że stracił żonę i 13-letnią córkę, która zmarła w szpitalu...

Katolicy niemieccy są „zgleichschaltowani".

Kulturkampfu nie będzie, bo katolicy nie staną do walki?

(s) W ukazującej się w Bazylei „National Zeitung" w numerze z dnia 3 bm. znajdujemy niesłychanie interesujące streszczenie rozmowy jaką współpracownik tego pisma przeprowadził z pewnym redaktorem wielkiego katolickiego organu niemieckiego. Pod tytułem **„Rozmowa z pewnym katolickim publicystą"** znajdujemy treść niesłychanie sensacyjną. Wprawdzie cytowany organ szwajcarski jest ewangelicki i jako taki wrogo nastawiony do katolicyzmu, jednak jego stwierdzenia zasługują bezwątpienia na uwagę wszystkich interesujących się wewnętrznym rozwoje politycznym Niemiec. Posłuchajmy więc co pisze „National Zeitung":

„Przedemną siedzi katolicki dziennikarz o znanem nazwisku, który przybył na parę dni z Niemiec do Szwajcarji. Należał on przed przewrotem do kół, zbliżonych do kanclerza Brüninga. Obecnie jest naczelnym redaktorem jednej z najznaczniejszych katolickich gazet niemieckich. Ponieważ uważałem **za ważne, ażeby się nie łudzić, co do zdolności oporu sfer katolickich w Niemczech,** pragnę możliwie najściślej oddać rozmowę z tym katolickim publicystą, **która mną tak wstrząsnęła.**

Początkowo przypuszczałem, że mój gość przybyły z Niemiec pragnie ulżyć swemu sercu i dlatego starałem się ułatwić mu wypowiedzenie się przez kilka ogólnikowych pytań.

„O teraz jest znacznie lepiej w Niemczech, niż przed dwoma miesiącami, wszystko się uspokoiło" — odpowiada z miną pełną ufności.

Pytam się go, czy czytał pismo jakie się ukazało w Szwajcarji p. t.: „Święty Ambroży i niemieccy biskupi" (o prześladowaniach katolicyzmu — przyp. red.).

Mój gość pociera czoło: Ależ to naturalnie wszystko głupstwo. Na Boga, dlaczego biskupi niemieccy nie milczą? Czy chcą prowadzić politykę dla dobra Francji?".

„Kto mówi o tem?" — odpowiadam". Czy niemieccy biskupi mogą milcześć, gdy im oddanych wiernych morduje się i gwałci? Niech pan pomyśli o zamordowaniu dr. Fritza Gerlicha i radcy ministerjalnego Klausenera..."

Mój gość uśmiecha się z przekonywującym wyrazem twarzy: „Ależ proszę pana, **co ma zamordowanie Lausenera do katolicyzmu?** Klausener jest tak samo jak Probst (zamordowany w Düsseldorfie przywódca młodzieży katolickiej) zostali schwytani nie z powodów religijnych, tylko czysto politycznych, to wiem z najlepszych źródeł".

Gość mój przygląda się mojemu bezradnemu obliczu i staje się bardziej wymowny, ponieważ zauważa, że nie rozumiem różnic przez niego podanych.

„Są w mojem mieście duchowni — opowiada mi — którzy przybyli wzburzeni do mnie i chcieli mi wbić do głowy, że znajdujemy się już w walce kulturalnej (Kulturkampf). Czy nie możecie zrozumieć, powiedziałem im, że **dokąd każdy z was na pierwszego otrzymuje swe pobory dotąd o Kulturkampfie niema mowy".**

Daję mu do zrozumienia, że kardynał Faulhaber zastępuje sprawy katolickie bardziej zdecydowanie i rezolutnie.

Publicysta z Niemiec uśmiecha się: „Faulhaber? Ależ mało jest takich biskupów w Niemczech, którzyby tak mało kontaktu mieli z klerem jak on!".

Teraz jest mi tego za dużo. „Pan?, redaktor naczelny pisma katolickiego chce mnie powiedzieć, że niema w Niemczech Kulturkampfu? **Czy pan nic nie wie o walce narodowo-socjalistycznego państwa z katolickiem wychowaniem młodzieży?** Ani o aresztowaniu wielu duchownych? Ani o walce z katolickiemi stowarzyszeniami i związkami?".

„Naturalnie tu i tam zaszły rzeczy za daleko, to mogę panu przyznać. Ale cóż to znaczy wobec całości?".

„Czy panu nie jest wiadomo, że narodowo-socjalistyczny nadprezydent Monachjum zakazał wywieszenia flag na budynkach miejskich w czasie Bożego Ciała?".

„Naturalnie wiem o tem. Nie chcę monachijskiego nadprezydenta brać w obronę, ale ostatecznie nie mogę mu tego środka brać za złe, dokąd się Kościół katolicki będzie sprzeciwiał wywieszenia flag państwowych?".

„Myśli pan o chorągwi z „hakenkreuzem" — przerywam katolickiemu publicyście.

„Naturalnie. Jest to przecież ostatecznie niemiecka flaga państwowa".

„Chciałem jeszcze raz z panem mówić o 30 czerwca. Kiedy w sierpniu bawiłem w Westfalji miałem wrażenie, jak gdyby **ludność katolicka doznała duchowego wstrząsu na skutek tych masowych rozstrzeliwań bez wyroku sądowego".**

„Niech pan sobie tego nie wyobraża. **Naród dawno już o tej historji zapomniał.** Poza tem Reichswehra przez swą przysięgę **zalegalizowała cały stan.** To jest bardzo ważne".

Mój rozmówca patrzy na mnie triumfująco. **Gdyby mówił po chińsku, nie rozumiałbym gorzej tego katolickiego niemieckiego przywódcę.**

Ostatecznie zauważam, że papież, jeśli mogę wierzyć „Osservatore Romano", trochę ostrzej myśli o krwawych wypadkach czerwcowych.

Niestety, niestety — zapala się mój gość — poza tem nic dziwnego, jeśli on informuje się o Niemczech przez ludzi takich jak ojciec Franciszek (jezuita), typowy człowiek z otoczenia Foerster (znany niemiecki pacyfista — przyp. red.). Nie, ja z nimi nie pójdę. **Przecież my, katolicy, nie możemy zdradzać kraju."**

Usiłuję zadać ostatni cios: „Ale narodowo-socjalistyczny ideologja zwraca się w wielu punktach również przeciw chrześcijaństwu jako światopoglądowi. Niech pan pomyśli tylko o tak niechrześcijańskiem antysemityźmie?

Zdaję się, że poruszyłem u mojego gościa bolesny punkt: „ależ proszę pana, czy my chrześcijanie mamy powód wstawiać się za żydami? Nie! Wie pan, byłem w Berlinie, musi pan mi sam przyznać, nic tylko żydowscy adwokaci...".

„Niech mi pan powie teraz, czy **chrześcijanin zgodnie ze swym sumieniem może nienawidzieć i zwalczać innego człowieka tylko z powodu przynależności rasowej** — mówię i odczuwam już, że moje pytanie **uderza u niemieckiego przywódcy katolickiego w próżnię.**

„Naturalnie jestem zatem, jeśli się żydom bezwzględne, bezprawie wyrządza". Bezpośrednio potem wyciąga mój gość zegarek. „Na Bogá, ja się tu zagadam, a tam czeka moje auto" i ze słowami „dowidzenia" i „bardzo byłem rad" znika w sieni domu.

Nie chcę twierdzić, że kierujące osobistości niemieckiego kleru tak samo myślą o stosunku katolicyzmu do Trzeciego Reichu, jak ten naczelny redaktor wielkiego katolickiego dziennika. Jeśli się jednak wziąć pod uwagę fakt, że ten człowiek, o którym mówię, **przez swoją gazetę wywiera decydujący wpływ na katolików wielkiej części Niemiec,** to trzeba wewnętrzne zdolności oporu niemieckiego katolicyzmu **osądzać pesymistycznie w tym wypadku przedewszystkiem kiedy Trzeci Reich po ewentl. powrocie Saary nie będzie się czuł związany żadnymi względami politycznymi przy przeprowadzaniu religijnego Gleichschaltung".**

Tyle pan Herman Steinhausen autor tej rozmowy. Trzeba sądzić, że jego pesymizm idzie za daleko, niemniej jednak życie wewnętrzne Trzeciego Reichu **rozwija się tak, jak gdyby katolicy jako zwarta grupa społeczna przestała istnieć.** Lecz sądzimy, że wybuch ostrego Kulturkampfu zmusi ich mimo wszystko do oporu. Miejmi tę nadzieję.

Z KRAJU.

Długoletni wiceprezes Sokolstwa Polskiego, prezes dzielnicy mazowieckiej ś. p. Witold Tyrakowski, inspektor ministerjum pracy i opieki społecznej, zmarł w Warszawie. Pochowano go z honorami sokolemi.

Polska elektrownia dostarcza światła Chodzieży. Powiat chodzieski czerpał dotąd prąd elektryczny z Piły. Z dniem 1. bm. upłynął kontrakt z centralą niemiecką, wobec tego powiat czerpie odtąd prad z polskiej elektrowni w Nierzychowie pow. Wyrzysk.

Przyrost naturalny czyli nadwyżka urodzin nad zgonami wynosi w Polsce za pierwsze półrocze 1934 — **208.121 dusz.** W tym samym okresie roku ubiegłego było przyrostu naturalnego 184.975. Zamiast trwającego od roku 1930 spadku liczby urodzeń mamy tym razem wzrost ich liczby o 1,5 proc.

Zgon zasłużonego kapłana. W Świdrze pod Warszawą zmarł po długiej chorobie piersiowej zasłużony kapłan diecezji łuckiej na Wołyniu, śp. ks. kan. Jan Majchrzycki, kanonik kapituły łuckiej, b. profesor i rektor seminarjum duchownego łucko-żytomierskiego.

Nowy profesor seminarjum w Dubnie. Profesorem papieskiego seminarjum duchownego dla obrządku wschodniego w Dubnie na Wołyniu został mianowany ks. dr. Mieczysław Leszczyński, kapłan diecezji łuckiej, który powrócił w tym roku ze studjów wyższych na Instytucie Wschodnim w Rzymie.

Drobne wiadomości.

— **Sąd przysięgłych w Getyndze** skazał 3 wyższych funkcjonarjuszy narodowo-socjalistycznych na łączną karę 12 i pół roku ciężkiego więzienia. Oskarżeni dopuścili się sprzeniewierzenia na szkodę funduszu pomocy zimowej.

— **Nowe pismo niemieckie poza granicami Rzeszy.** W miejscowości Oldenzaal w Holandji wydawany jest przez gorliwych katolików tygodniowy biuletyn „Der deutsche Weg", informujący o wszelkich wydarzeniach w Trzeciej Rzeszy, dotyczących Kościoła i duchowieństwa katolickiego.

— **Na zebraniu monarchistów austrjackich** zakomunikowano, że rozpoczęły się rokowania z przedstawicielami dynastji habsburskiej w sprawie zwrotu majątków.

— **Na Krymie lotnik Suchomlinow** pobił rekord światowy długotrwałością lotu na dwuosobowym szybowcu z pasażerem, utrzymując się w powietrzu 14 godzin i 12 minut.

— **W związku ze wzmożoną imigracją żydowską** liczba mieszkańców Tel Awiwu przekroczyła już 100.000.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Kobieta a sztuki plastyczne.

Międzynarodowa wystawa prac malarek i rzeźbiarek w Warszawie.

W odnowionych salach warszawskiego Instytutu Propagandy Sztuki odbyło się **uroczyste otwarcie II międzynarodowej wystawy plastyczek, zorganizowanej przez Komitet Sztuk Pięknych Międzynarodowej Federacji „International Federation of Business and Professional Women"**. Otwarcia wystawy dokonała Pani Prezydentowa Mościcka.

Przed aktem otwarcia wystawy zabrały głos panie A. Paoli-Pagliani, przewodnicząca komitetu Sztuk Pięknych Międzynarodowej Federacji I. F. B. P. W., Dorota Heneker z Kanady, generalna sekretarka I. F. B. P. W. na Europę oraz p. Szelągowska, przewodnicząca Sekcji Sztuk Plastycznych Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo.

Pani Heneker wyraziła Pani Prezydentowej podziękowanie za zaszczycenie wystawy swą obecnością oraz dała wyraz swej wdzięczności dla Komitetu polskiego za trudy poniesione przy organizacji wystawy. Następnie p. Heneker przedstawiła w krótkich słowach **cele i zadania wystaw prac artystycznych kobiet, organizowanych przez federację.**

P. Szelągowska zaznaczyła m. in.: **Wystawa nasza gromadzi prace członkiń Federacji z 8 krajów europejskich: Anglii, Czechosłowacji, Francji, Holandji, Italji, Polski, Rumunji i Węgier.** Wystawa ta obok walorów artystycznych ma być jednocześnie manifestacją solidarności międzynarodowej kobiet pracujących, i jednem z jej zadań to otwarcie szerszych perspektywów dla pracy artystycznej kobiet różnych krajów.

Lecz wystawa ta ma przedewszystkiem **poważne znaczenie propagandowe.**

Po tych przemówieniach **Pani Prezydentowa Mościcka dokonała otwarcia wystawy.**

Wystawa, która choćby z tytułu swego charakteru międzynarodowego wzbudziła duże zainteresowanie w sferach kulturalnych stolicy, składa się **z 204 eksponatów z dziedziny malarstwa, rzeźby i grafiki o niejednokrotnie wysokim poziomie artystycznym.**

Wystawa ta jest swego rodzaju **manifestacją pracy artystycznej kobiet i manifestacją solidarności międzynarodowej kobiet pracujących.**

Po raz drugi Federacja organizuje wystawę międzynarodową artystek swych członkiń. Zeszłego roku w Amsterdamie, przy udziale artystek z 13 krajów, obecnie w Warszawie przy udziale 7 krajów. **Nie biorą udziału artystki z za Oceanu** (gdzie Federacja ma największą liczbę członkiń) **ze względu na znaczne koszty transportu i zorganizowanie takiej imprezy.**

Komitet wystawy z całym naciskiem podkreśla, że Międzynarodowa Wystawa Prac Artystek **nie może być uważana także za jakąś manifestację sztuki „kobiecej"**. Zarówno z punktu widzenia sztuki, jak i z faktycznego stanu rzeczy, dopuszczenie jakichś dziwacznych pojęć o rzekomej „sztuce kobiecej" — z czem się niekiedy spotykamy i w prasie i w dyskusjach — mija się z rzeczywistością. Niema żadnej „sztuki kobiecej" — bo istnieje tylko jedna sztuka wogóle, jakkolwiek zawiera w sobie mnóstwo rozgałęzień. **Niemniej zaś usprawiedliwionym podziałem byłby podział według płci twórcy dzieła sztuki.** Jeżeli tworzą się różne grupy artystyczne, to mają swe cele mniej, lub więcej doraźne, albo łączy je jakaś idea artystyczna, albo konjunktura. Do takich konjunkturalnych wystąpień należy obecny eksperyment, który ma **otworzyć pracy artystycznej kobiet różnych krajów szersze perspektywy dla ich twórczości i powodzenia.**

Sześćset miljonów tonn — góra złota.

(Awanturnicze przygody trzech trampów.)

Gdzie? Oczywiście, że w Ameryce — w Nowym Meksyku. Trzech włóczęgów w okropnych łachmanach całemi miesiącami poszukiwało pracy i nie mogło jej znaleźć. Nie tak łatwo jest znaleźć pracę — nawet w Ameryce, choć wokoło leżą pola naftowe, eksploatowane przez liczne Companies. Na terenach Tupam ropa formalnie przelewa się przez wierzch ziemi. Wieże wiertnicze jak lasy potężne sterczą dumnie w niebo, które ciężkiem ołowiem przygniata tę złotodajną ziemię. Powietrze aż dusi od mdłych i zgniłych zapachów. Zdrowy człowiek nie wytrzyma tutaj dłużej jak rok. I praca wre w całej pełni. A jednak daremnie szukał tej pracy jeden z włóczęgów na tych właśnie terenach. Kiedy wreszcie po kilku miesiącach pracę otrzymał... nie otrzymał za swój ciężki trud pieniędzy. Zeszli się wreszcie trzej złodzieje czasu bożego w Oso Negro i postanowili wybrać się na poszukiwanie złota w góry Sierra Madre. Jakiemi drogami doszli do niewielkiego kapitaliku, potrzebnego na wyprawę, mogłyby o tem dużo powiedzieć odrapane, wstrętne mury Oso Negro.

Wśród niesłychanych trudów i bajecznych przygód dotarli do jądra masywu Sierra Madre. Szczęście im sprzyjało. Natrafili na złotodajne pole, powstałe z obsuniętej góry po ostatniem trzęsieniu ziemi. Prace były już na ukończeniu i mieli wracać z skarbami do cywilizowanych miejsc, kiedy ich napadli bandyci. Wyszli z opresji cało tylko dzięki pomocy wojska, które w pościgu za bandytami zapędziło się aż w te odludne strony. Na powrotnej drodze wódz zamieszkującego szczepu indjańskiego przyszedł ich prosić, aby mu odratowali utopione dziecko. Jeden z nich dokazał tej sztuki po kilku godzinach energicznych zabiegów. To zjednało włóczęgę taką sławę lekarza-cudotwórcy w całej okolicy, że musiał pod grozą utraty życia zostać tam jakiś czas. Skarb swój powierzył kolegom, aby go dowieźli do Cuxshven i zdeponowali w banku. Los okazał się jednak obecnie nie łaskawym dla nich. W jednym z dwóch pozostałych włóczęgów obudziła się niepohamowana chciwość i zamordował swego towarzysza, ale nie ominęła go za to kara. Tuż pod bramami miasta napadnięty został przez bandytów ponownie i zamordowany. Bandyci nie poznali się jednak na wartości ładunku, przekonani, że to inżynier-geolog wiózł z nieznanych terenów próbki piasku i skał do zbadania dla osiągnięcia nowych terenów naftowych, rozsypali uciążliwe worki ze złotym piaskiem po szczerej pustyni.

Oto drobny epizod z awanturniczej powieści Travena p. t. „Skarb w Sierra Madre", wydanej nakładem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki. Powieść, jak zwykle, przetłumaczona bez zarzutu przez znanego już na tem polu tłumacza, Witolda Bełzę, odznacza się barwnością opisu, różnorodnością ciekawych przygód i przedewszystkiem niefrasobliwym, amerykańskim humorem. W tłumaczeniu znać ciągły postęp i pracę tłumacza nad sobą, to też ostatnia powieść stoi pod względem przekładu jeszcze wyżej niż poprzednie. Pouczająca jest również pod względem geograficznym, kulturalnym i historycznym. Wydanie typograficzne — piękne.

Dr. T. Brandowski.

Przed 120 laty.



Dnia 6 października 1814 roku urodził się w Gréville słynny malarz francuski **Jan Franciszek Millet**. Jako syn rolnika pokochał wieś, tak, że większość jego cennych obrazów stanowią motywy z życia wieśniaków. Prace jego odznaczają się wielką prawdą i naturalnością. Początkowo przyjęty wrogo, dopiero po śmierci zyskał ogromną sławę i obrazy jego były przepłacane. Z najbardziej znanych prac Milleta wymienić należy „Pieśń wieczorną" oraz „Zbieraczkę kłosów".

Życie kulturalne kresów wschodnich organizują literaci wileńscy.

Wzmożony ruch literacki daje się zauważyć w bieżącym sezonie. Z pośród ciekawszych zamierzeń wysuwają się na pierwszy plan projektowane zjazdy przedstawicieli literatury i sztuki.

Ruchliwe jak zawsze Wilno występuje pierwsze z próbą **zorganizowania zjazdu działaczy kulturalnych czterech województw wschodnich**, który ma się odbyć w najbliższych tygodniach, bo już w dn. 1 i 2 listopada.

Jako główne zadanie zjazdu ustaliła rada wileńskich zrzeszeń artystycznych, organizująca zjazd, następujące punkty. Zjazd ma: 1) **umożliwić przedstawicielom prowincji jasne sformułowanie braków i potrzeb życia kulturalnego** na prowincji, 2) opracować **projekt izby kulturalnej w Wilnie**, która byłaby centralą wszelkich akcyj kulturalnych na prowincji. Izba ta miałaby według projektodawców organizować i regulować imprezy objazdowe wysyłane z Wilna, a więc szafować niejako kontyngentem odczytów, występów teatralnych, wieczorów autorskich, wystaw objazdowych i t. p., następnie **utrzymywać kontakt ze stolicą jak i z innemi wielkiemi ośrodkami sztuki w Polsce i prowadzić biuro porady artystycznej** dla małych ośrodków prowincjonalnych.

Jakikolwiek byłby wynik tego nader interesująco zapowiadającego się zjazdu faktem jest, że **zauważono wreszcie konieczność obudzenia życia duchowego na prowincji a tem samem wciagnięcia wielkich mas inteligencji małomiasteczkowej do współpracy** w zaniedbanej dotychczas dziedzinie krzewienia kultury artystycznej na prowincji. W zjeździe uczestniczyć mają działacze kulturalni z terenu zaproszeni indywidualnie.

*

Próba organizacji życia kulturalnego na kresach wschodnich jest dla nas o tyle szczególnie interesująca, że **zbiega się z podobną inicjatywą, podjętą w Poznaniu.** Bliska przyszłość niewątpliwie wyjaśni sytuację.

Praca prof. Cywińskiego o Wilnie literackiem. Prof. Stanisław Cywiński wydał pracę swą p. t. „Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze". Jest to odbitka z monografji „Wilno i ziemia wileńska".

Czytać! Ale co czytać?

PRZED SEZONEM WYDAWNICZYM. — PROF. BYSTROŃ O ALGERZE. — JAK MYŚLIMY? — BIBLJOTECZKA FRANCUSKA I ANGIELSKA KSIĄŻNICY-ATLAS. — KOPENHAGA — KLUCZ BAŁTYKU. — DZIEJE TORUNIA.

Stoimy u progu nowego sezonu wydawniczego. Nie zapowiada on się specjalnie źle. Mimo manifestowanego kryzysu czytelnictwa i książki wszystkie **większe firmy wydawnicze mają bogate plany i zamiary.** Już najbliższe dni i tygodnie przyniosą ciekawe nowości. Nie chcemy jednak uprzedzać faktów i tymczasem **zdamy sprawę z kilku wydawnictw z okresu przejściowego.**

Książnica-Atlas nie zna żadnych przeszkód w swojej akcji wydawniczej. Ciągle wypuszcza na rynek nowe tomy prowadzonych przez siebie cyklów.

Jeden z najciekawszych cyklów wydawniczych, to **bibljoteczka geograficzno-podróżnicza „Dookoła ziemi"**, której tom 9 właśnie mamy w rękach. Jest nim starannie wydana i bogato ilustrowana **praca prof. Jana St. Bystronia: Alger.**

Na tle pięknych krajobrazów afrykańskich przedstawia autor **mozaikę grup ludzkich: Europejczyków, Arabów, Kabylów, Mozabitów, Murzynów,** wielkie miasto na europejski sposób zbudowane, skupione na wierzchołkach gór gniazda góralskie, szałasy i lepianki beduinów. Równocześnie daje nam autor wgląd w przeszłość i ukazuje nam w szeregu obrazów **zmienną długowiekową historję Algeru, poprzez Fenicję, Rzym, Bizancjum, Wandalów, Arabów; szczegółowiej omawia dzieje zajęcia kraju przez Francuzów i budowę wielkiego państwa kolonjalnego.** Widzimy tu też różne rodzaje gospodarki: wielki port, ubogie gospodarstwo Kabyla w górach, wielką fermę stepową, wreszcie rozmaite sposoby gospodarowania na oczach saharyjskich. Szczególną uwagę poświęcił autor **stosunkom Algeru z Polską.** Jeżeli więc mówi o podboju Algeru, wspomina o tych Polakach, którzy brali udział w kampanji, gdy opisuje Abd-el Kadera, przytacza relacje tych podróżników polskich, którzy mieli możność poznania osobistego wielkiego emira; gdy mówi o kolonizacji Algeru, więcej miejsca poświęca eksperymentom osadniczym księcia Mirskiego i **przypomina tych Polaków, którzy brali udział w publicystycznej dyskusji na temat kolonizacji Afryki.** Opisując dalekie, w niegościnnej pustyni położone oazy Mzab, przytacza nazwiska tych orjentalistów polskich, którzy tam byli znani.

W wydawanej przez Książnicę-Atlas **Bibljotece przekładów dzieł pedagogicznych** wyszła jako tom 21 **książka amerykańskiego profesora Johna Deweya: „Jak myślimy?"** (tłum. dr. Z. Bastgenówna).

„Młodzież wychodząc ze szkoły nie umie myśleć!" „Szkoła nie uczy młodzieży myśleć". Takie zarzuty słyszymy dziś często. Ale i w czasach młodości dzisiaj dojrzałego pokolenia odzywały się już takie głosy. Krytykowano już wówczas szkołę uczącą tylko z książek, ćwiczącą pamięć, oddaloną od czynnego życia. Jednym z najznakomitszych i najbardziej zarazem twórczych krytyków był **J. Dewey, który mimo przekroczenia dziś 70-ki ciągle jeszcze jest jednym z czołowych przedstawicieli „nowego wychowania" w Stanach Zjednoczonych.** Dla wyjaśnienia, dlaczego szkoły pewnego typu nie uczą młodzieży myśleć, opracował Dewey p. t. „Jak myślimy" zarys psychologji i pedagogiki myślenia, gdzie uprzedzając późniejszy rozwój nauki, **wykazał nierozerwalną łączność myślenia z działaniem i dał głębokie uzasadnienie wychowania jednolitego i czynnego.** Książka ta jest oparta na żywem doświadczeniu autora, zebranem w słynnej szkole eksperymentalnej w Chicago.

Należy powitać z uznaniem **ukazanie się „Bibljoteczki Francuskiej"** — wydawnictwa taniego, a estetycznego, którego brak dawał się dotąd odczuwać. „Bibljoteczka francuska", przeznaczona w pierwszym rzędzie **dla użytku szkolnego oraz uczącej się młodzieży, może być z korzyścią czytana przez tych wszystkich, którzy pragną się zapoznać z wybitniejszymi autorami XIX i XX wieku.** Nowelki, stanowiące dwa pierwsze tomiki wydawnictwa wyjęte są z najpoczytniejszych arcydzieł Daudet'a. Wybór nowel szczęśliwy ze względu na samą treść oraz wysokie walory artystyczne. Poezja, wdzięk, humor, subtelna ironja oraz znajomość duszy ludzkiej — cechują każdą z tych „perełek" twórczości Daudet'a.

W 1 i 2 tomiku Bibljoteczki Francuskiej Książnicy-Atlas znajdujemy A. Daudet'a:

Daudet A. — La chèvre de M. Seguin. Le sous-préfet aux champs. L'enfant espion. La dernière classe zaopatrzone krótką notatką biograficzną, objaśnieniami i słowniczkiem przez Kazimierę Mellerowicz.

Książnica-Atlas przystąpiła w roku ubiegłym do **wydawania arcydzieł literatury angielskiej.** Angliści polscy z wielkiem uznaniem odnieśli się do tego przedsięwzięcia, bowiem oddawna odczuwano dotkliwy brak książek, stanowiących lekturę, dostosowaną do potrzeb szkół polskich. Na półkach księgarskich ukazała się znowu **broszurka Wilde'a, którą każdy znający język angielski choćby tylko w stopniu elementarnym potrafi zrozumieć** przy pomocy słowniczka i objaśnień. Jest nią Oscara Wildea': **The Nichtingale and the Rose.** Krótkim szkicem biograficznym, objaśnieniami i słowniczkiem zaopatrzyła dr. Klara Jastroch. Bajki Wilde'a są to najpiękniejsze twory świata w tego rodzaju piśmiennictwie. Były one pisane nie dla dzieci, lecz dla wszystkich.

„Bibljoteczka Bałtycka" wydawana przez Instytut Bałtycki zdobywa sobie coraz większą popularność. Nowy tomik tego wydawnictwa **Bolesława Leitgebera: „Kopenhaga — klucz Bałtyku"** jest pierwszym w naszej literaturze opisem portu stołecznego Danji, dającym zwięzły, przytem starannie opracowany przegląd funkcyj Kopenhagi jako ważnego w Europie środka żeglugi morskiej.

Książeczka ta daje **przejrzysty opis nowoczesnych urządzeń dzisiejszego portu, analizuje położenie Kopenhagi jako portu bałtyckiego i znaczenie sytuacji geograficznej w Sundzie,** jako głównej drogi morskiej, łączącej Bałtyk z resztą świata. Czytelnika naszego zainteresuje niezawodnie rodział o historji miasta i portu, który uczy, jak **Kopenhaga z małej osady rybackiej i bastjonu morskiego skierowanego w XII wieku przeciwko żeglarzom słowiańskim z Rugji wyrasta na poważne centrum handlowe,** a w XVIII wieku, w dobie złotej ery żeglugi kolonjalnej, należała do najbogatszych miast kupieckich na Północy.

Z okazji 700-lecia miasta Torunia, którą to rocznicę obchodziliśmy w roku ubiegłym, wyszła obecnie z druku **zbiorowa praca naukowa p. t. „Dzieje Torunia".** Monografja ta, obejmująca całokształt dziejów naszego miasta i jego roli tak pod względem politycznym jak ekonomicznym i kulturalnym, wydana została staraniem Towarzystwa Miłośników Historji w Poznaniu **pod redakcją prof. Kazimierza Tymienieckiego,** a nakładem Zarządu Miejskiego w Toruniu. Bogatą przeszłość Torunia ilustrują nam następujące prace: 1) **Galon Rajmund:** Krajobraz geograficzny Torunia. 2) **Ks. Łęga Władysław:** Toruń i okolice w czasach przedhistorycznych. 3) **Górski Karol:** Historja polityczna Torunia do r. 1793. 4) **Koczy Leon:** Dzieje wewnętrzne Torunia do r. 1793. 5) **Staszewski Janusz:** Dzieje wojenne Torunia od r. 1794—1815. 6) **Ks. Mańkowski Alfons:** Zarys dziejów Torunia do r. 1815. 7) **Ks. Glemma Tadeusz:** Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu. 8) **Tync Stanisław:** Szkolnictwo Torunia w ciągu jego dziejów. 9) **Mocarski Zygmunt:** Książka w Toruniu do r. 1793. Zarys dziejów. 10) **Dr. Chmarzyński Gwido:** Sztuka w Toruniu, Zarys dziejów. 11) **Gumowski Marjan:** Herb i pieczęcie miasta Torunia. 12) **Gumowski Marjan:** Mennica Toruńska.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe: w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

REPERTUAR KIN:

Kino X: Nieczynne.
Słońce: „Książę Arkadji".
Muza: „Flip i Flap".
Żołnierskie: „Rycerze mroku".

TEATR ZDROJOWY.

W sobotę o godz. 20,30 odbędzie się koncert światowej sławy **chóru Dana**, który w swym doborowym repertuarze wykona najnowsze i najpiękniejsze pieśni i piosenki. Oprócz chóru Dana wystąpią soliści stołecznych scen rewjowych jak Mieczysław Fogg, Marysia Nobisówna oraz Adam Wysocki, reprezentant humoru. Przedsprzedaż biletów u p. Knasta.

Teatr Zdrojowy. W niedzielę impreza szkół powszechnych.

Oficerowie rezerwy na powodzian. Reunion w „Domu Kuracyjnym". Wielkie zainteresowanie wywołało „reunion" Z. O. R., który odbędzie się dziś w soobtę, 6. bm. Przypuszczać należy, że w sobotę, o godz. 21 w sali „Domu Kuracyjnego" zgromadzi się całe towarzystwo Inowrocławia, łącząc przyjemne z pożytecznem, gdyż, jak wiadomo, oficerowie rezerwy przeznaczają czysty dochód z „reunionu" na fundusz dla powodzian. Kto dotąd przez ewentualne przeoczenie nie otrzymał jeszcze zaproszenia, może je odebrać od p. mecenasa dr. Wojdyłły, ul. Król. Jadwigi 30.

Szubin.

Kursy mistrzowskie. Wojew. Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Poznaniu urządzi w dalszym ciągu, jak i w bież. roku pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu kursy mistrzowskie, przygotowujące czeladników i pomocników wszelkich zawodów do egzaminu mistrzowskiego, z zakresu przedmiotów ogólnokształcących jak: rachunkowości kupieckiej, korespondencji zawodowej, ubezpieczeń społecznych, podatku i odwołań, ustawy spółdzielczej i socjalnej, prawa przemysłowego, ustroju Państwa, księgowości rzemieślniczej — uproszczonej i kalkulacji przygotowawczej razem 85 godzin. Na powyższy kurs, który się rozpocznie w październiku br. mogą się zgłaszać czeladnicy i pomocnicy (również mistrzowie) tak miejscowi jak i zamiejscowi obojga płci wszelkich zawodów, którzy wykazać się mogą conajmniej 3-letnią praktyką zawodową. Przewidziane są kursy zawodowe dla stolarzy, kołodziei, ślusarzy i kowali, murarzy, cieśli, fryzjerów, krawców męskich i damskich, blacharzy i monterów. Kursy rozpoczną się z początkiem października tak w Poznaniu jak i w miastach powiatowych woj. poznańskiego i pomorskiego. Dla dojeżdżających uczestników na kursy mistrzowskie jest przewidziana zniżka kolejowa. Zapisy na kurs przyjmują już teraz prezes Nar. Ch. Zjedn. Rzem. p. budowniczy Władysław Zakurzewski, ul. Kcyńska 8, który udziela również dalszych informacyj, jak i prezes Tow. Przemysłowego mistrz szewski p. St. Pietrzykowski.

Tczew.

Przez zieloną granicę. Na pograniczu polsko-gdańskiem w Maleninie straż graniczna przytrzymała robotnika Józefa Jurczyńskiego, który bez dokumentów nielegalnie przekroczył zieloną granicę, za co skazany został obecnie na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Ćmy nocne okradły gdańszczanina. Bawiący chwilowo w Tczewie rolnik gdański Albert Mehlberg, zamieszkały w Piekle na terenie W. M. Gdańska, zawarł znajomość z ćmami nocnemi Małgorzatą Stolpówną i Joanną Olstowską z Tczewa, które zwabiły pijanego rolnika gdańskiego na wał wiślany, gdzie ogołociły go z 32 guldenów gdańskich. Ćmy nocne osadzono w areszcie.

Z rocznego walnego zebrania Sokolic. Pod przewodnictwem burmistrzowej Wojczyńskiej odbyło się w salce posiedzeń tut. magistratu roczne walne zebranie Sokoła żeńskiego, na którem wybrano nowy zarząd w składzie: burmistrzowa Wojczyńska - przewodnicząca, Skocka - zast. prezeski, Deskiewiczówna, Kobylińska, Miśkiewiczowa i Kobielska. Do komisji rewizyjnej weszły: Wolna, Jarzębska i Polewiczowa. Nowo wybrana prezeska burmistrzowa Wojczyńska znana jest tut. społeczeństwu ze swej ofiarnej pracy społecznej i sokolej, którą wykonuje od szeregu lat. Obecne na zebraniu sokolice urządziły swej nowo wybranej prezesce burmistrzowej Wojczyńskiej wielką owację. Obszerniejsze sprawozdanie z walnego zebrania zamieścimy w najbliższym numerze.

Tragiczny wypadek. Na szosie Tczew-Starogard w pobliżu Swarożyna znaleźli przechodnie zbroczonych krwią i bezprzytomnych robotników rolnych Bernarda Wasilka z Małego Sumina (pow tucholski) i Jana Stopę z Tucholi, którzy jadąc rowerem z Tczewa do Starogardu, ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. Ciężko rannych robotników przewieziono do tut szpitala św. Jerzego.

Chełmno.

Opieka Rodzicielska szkół powszechnych w Chełmnie. W auli I. szkoły powsz. odbyło się walne zebranie „Opieki Rodzicielskiej szkół powszechnych" jako organizacji opieki 3 szkół. Zagaił zebranie przewodniczący mjr. Stan. Jura, który również przewodniczył. Sprawozdania: zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej złożyli kolejno pp.: mjr. Jura, Sucharska i Kałdowski. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przewodniczący wyjaśnił zebranym, że na mocy zarządzenia wyższych władz szkolnych istniejące w okręgu szkolnym poznańskim Opieki Rodzicielskie dla kilku szkół razem mają być rozwiązane, a na ich miejsce powstać mają przy każdej szkole odrębne Opieki Rodzicielskie. W wyniku tego wyjaśnienia zaproponował przewodn. uchwalenie przez walne zebranie następującej rezolucji, jako wolnego końcowego wniosku: „Zwyczajne roczne walne zebranie „Opieki Rodzicielskiej Szkół Powszechnych w Chełmnie", obradujące w auli I. szkoły powszechnej w dniu 23. 9. 1934 r., po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej za ostatni rok szkolny, tj. 1934-34 i po udzieleniu zarządowi absolutorjum, uchwala w myśl zarządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego rozwiązanie dotychczasowej Opieki Rodzicielskiej szkół powszechnych w Chełmnie i powierza dotychczasowemu zarządowi przekazanie pozostałych funduszów Opieki w kwocie 75,83 zł, wszystkim trzem szkołom powszechnym w Chełmnie do równego podziału na cele mające powstać przy każdej szkole Opieki Rodzicielskiej. Księgę zaś kasową zamknięto dnia 23. 9. br. wraz z załącznikami, oraz księgę protokółów powierza zebranie przekazać kierownikowi I. szkoły powsz. p. Pawłowskiemu pieczęć natomiast jako nieaktualną zniszczyć. Równocześnie walne zebranie wyraża życzenie, by przewidziane rozporządzenie wyższych władz szkolnych Opieki Rodzicielskiej przy każdej z 3 szkół powstały jak najszybciej ku dalszemu pożytkowi i dobru tych szkół".

GNIEZNO. Osobiste. W tych dniach opuścił swe stanowisko profesor przy arcybisk. seminarjum duch. w Gnieźnie ks. prof. dr. Słomkowski aby objąć katedrę docenta przy Uniwersytecie Katolickim w Lublinie. Ks. prof. zyskał sobie ogromną sympatję i zaufanie tutejszego społeczeństwa przez swoje niezwykłe zalety, szczególnie zaś przez swą pracę charytatywną. Z tego też powodu żegnano ks. prof. z żalem, życząc mu równocześnie owocnej pracy na nowem stanowisku.

ZMARLI.

Ś. p. **Nikodem Konkiewicz,** starszy asystent kolejowy w Poznaniu.

Ś. p. **Bronisława Kołodziejowa,** lat 67, w Toruniu.

Ś. p. **Bruno Hoffmann,** kupiec w Gnieźnie.

Ś. p. **Jan Gorecki,** lat 69, ziemianin, w Ogorzelinach.

okręgowym dwie rozprawy przeciwko Milewskiemu Antoniemu oraz Rinkowi Janowi, oskarżonym z art. 223 i 224 k. k. o zbrodnię gwałtu. Milewski został skazany na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat, Rink został skazany na 1 rok więzienia, również z zawieszeniem na 5 lat.

Z kroniki policyjnej. W dniu wczorajszym przytrzymano 2 mężczyzn za opilstwo i 2 za napad rabunkowy. Spisano kilka doniesień karnych za przekroczenia administracyjne. Zatrzymano 1 monetę fałszywą 10 zł i 1 monetę 5-złotową.

Niezwykła kradzież garderoby. Do mieszkania p. Jana Jędrzejewskiego (Marsz. Piłsudskiego 64), włamali się dotąd niewykryci osobnicy, którzy zabrali całą garderobę z mieszkania. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1.355 zł. Dochodzenia, celem wykrycia śmiałych złodziejaszków, w toku.

Rodzina Wojskowa przy pracy. Sekcja opieki nad dzieckiem Rodziny Wojskowej (przedszkola) rozpoczęła po przerwie wakacyjnej z dniem 1. bm. swą działalność. Program zajęć zatwierdzony przez Inspektorat przeprowadza się systematycznie. We wszystkich przedszkolach odbyły się zebrania rodzicielskie, celem zapoznania rodziców z nowemi regulaminami, wykazującemi troskę o rozwój umysłowy i fizyczny dziecka. Przy przedszkolu 1 i 3 czynne są świetlice i to 3 razy w tygodniu od godz. 15,30 do 18; świetlica 3 w poniedziałki, środy i soboty bezpłatnie; świetlica 1 otwarta w poniedziałki, wtorki i czwartki. Przy przedszkolu 2 utworzył się komplet dzieci, pobierających naukę w zakresie I kl. szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do dnia 15. bm. codziennie między godziną 12—13 w przedszkolu. Dnia 19 ub. m. rozpoczął się kurs języka francuskiego dla dzieci. Lekcje odbywają się w środy i soboty od godz. 15—16,30 w przedszkolu 1. Tworzy się także kurs języka niemieckiego. Opłata miesięczna wynosi 3 zł od dziecka. Nowe zgłoszenia przyjmuje się w dniach i godzinach lekcyj.

SUCHA. Z K. S. M. Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego S. M. P. męskiego, które zgodnie z przyjęciem nowego statutu przemianowano na oddział K. S. M. Zarząd oddziału tworzą: Fr. Glamowski kier. oddz., Józef Rohde zast., Stan. Rohde sekr., F. Osiński zast., Zenon Mrozik skarbnik, Leon Jędryczka naczelnik, P. Roszczyniała gospodarz, Hil. Iwicki bibljotekarz. Ławnicy pozostali dotychczasowi. Kom. rew.: Fr. i Alojzy Glamowski i St. Rohde. Stowarzyszenie rozwija się bardzo pomyślnie. W tym roku odnowiono pięknie, znajdującą się w centrum wioski „Bożą Mękę", za co K. S. M. zasłużyło sobie na uznanie ze strony starszego obywatelstwa.

Z GRUDZIĄDZA.

Dancing, który się nie odbędzie

Otrzymałem zaproszenie na taki dancing. Wiele innych osób też. Niech za ten pomyślunek organizatorów — w najdłuższem ich życiu — nie omijają nigdy zdrowe pomysły! Jest to bowiem impreza na wszystkie strony cudowna. Przyniesie wielki i pożyteczny rezultat właśnie dlatego, że się nie odbędzie.

Cóżby się stało, gdyby się dancing odbył? Wszyscy znaleźlibyśmy się tam ze względu na cel, na który przeznacza się dochód. Kilku fryzjerów padłoby napewno na posterunku z przemęczenia. Wybierając się z żonami lub — jak powiedział — Jarossy — z czemś lepszem, musielibyśmy poszukać nowych wierzycieli. A gdyby nasze towarzyszki pozostały w domu, czułyby do nas cichy lub nawet głośny żal. Zjawiłby się także na zabawie kłopotliwy gość — kryzys z mniej lub więcej biednym przepychem. A znowu wśród takiego ścisku serca topnieją i przybierają równowagę chwiejną, amor strzela tylko ostremi nabojami, wtedy wszystko nieprzewidziane stać się może...

Jednem słowem byłaby sytuacja a wyjścia nie byłoby.

Dlatego Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej, mądrze czyniąc, pozwolił nam tego wszystkiego uniknąć. Zabawimy się w domu. Naszej radosnej zabawie przybędzie nowy ton, bo zapłacimy „wstęp" — 1 zł, a jest to wstęp do grona rozumnych ludzi, którzy podjęli wysiłek społeczny budowy nowych gmachów szkolnych. Gdy ktoś do tego grona nie wstąpi, będzie mu doszczętnie nijako, bo okaże ubóstwo umysłu, ubóstwo serca i zanik pulsu społecznego.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska 22, tel. 40.

REPERTUAR KIN.

Apollo: Film muzyczny „Tańcząca wenus".
Gryf: „Rzymskie skandale".
Orzeł: „Chandu" i „A. L. 14 zatonęła".

Nowy wikary parafji Wniebowzięcia N. M. P. Z początkiem bieżącego miesiąca J. E. ks. biskup Okoniewski mianował ks. Szynwelskiego Pawła, wikarym przy kościele Wniebowz. N. M. P. w Grudziądzu.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy mieszczący się dotąd przy placu ul. 3 Maja 17, został w dniu wczorajszym przeniesiony do gmachu dawniejszej Kasy Chorych przy ul. Szewskiej.

Cena nafty zniżona. Zarząd Miejski po przeprowadzonej konferencji z przedstawicielami kupiectwa, ustalił cenę za naftę w sprzedaży detalicznej 47 gr za 1 litr. Zniżka ta ma związek z ostatnio zarządzoną redukcją cen nafty o 25%.

Jesienny dancing P. C. K. W sobotę 6. bm. odbędzie się w salach Królewskiego Dworu wielki jesienny dancing Polskiego Czerwonego Krzyża. Początek dancingu o godz. 21.

Zamknięcie sezonu wioślarskiego. W niedzielę, 7. bm. nastąpi tradycyjne zamknięcie przystani wioślarskiej P. T. W. „Wisły" w Grudziądzu. Uroczystości wioślarskie rozpoczną się o godz. 15 budzącemi ogólne zainteresowanie regatami w których udział wezmą załogi: Banku Rolnego, Banku Związku Spółek Zarobkowych oraz firmy Herzfeld i Viktorius. Po regatach nastąpią przemówienia i spuszczenie bandery, wieczorem zaś dancing w salach Królewskiego Dworu. Zarząd „Wisły" zaprasza na tę uroczystość wszystkich sympatyków wioślarstwa.

Walne zebranie członków Towarzystwa Opieki Rodzicielskiej nad uczniami gimnazjum matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego w Grudziądzu odbędzie się 7. bm. o godz. 10 w auli tegoż gimnazjum. Walne zebranie poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Ducha o godz. 8,30.

Drużyna G. K. S. Pe-Pe-Ge wyjeżdża do Elbląga. W sobotę dnia 13. bm. wyjeżdża na rewanżowy mecz piłkarski do Elbląga I. drużyna G. K. S. Pe-Pe-Ge z Grudziądza. Mecz odbędzie się w niedzielę dnia 14. bm.

Odnaleziona zguba. Do komisarjatu P. P. przyniósł uczciwy znalazca damską torebkę z zawartością. Poszkodowana może odebrać zgubę w godzinach urzędowych w kancelarji komisarjatu I.

Strzelanie o Odznakę Strzelecką I, II i III klasy. W niedzielę 7. bm. odbędą się strzelania o O. S. I, II i III kl. na strzelnicy garnizonowej przy ul. Legjonów. Już tylko krótki czas dzieli nas od zamknięcia sezonu strzeleckiego, to też śpieszcie wszyscy, którzy pragniecie zdobyć względnie odnowić O. S. w bież niedzielę na strzelnicy garnizonowej, gdzie będzie możność sprawdzenia przysłowia: „Ćwicz oko i dłonie, w Ojczyzny obronie". Początek strzelania o godzinie 13.

Dwie rozprawy przy drzwiach zamkniętych. W dniu wczorajszym odbyły się przed sądem

Zjazd powiatowy straży pożarnych w Świeciu.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent: We wszystkich powiatach pomorskich zauważyć można poważny rozwój organizacji strażackich, straży pożarnych, które podniesione do organizacji o wyższej użyteczności publicznej w całej pełni starają się podołać nałożonym wymogom.

Bardzo silnie rozwinęły się straże pożarne w powiecie świeckim, gdzie w każdej, nawet małej wsi istnieje zorganizowana obrona przeciwpożarowa. Urządzony zjazd straży pożarnych powiatowy w Świeciu, jako pierwszy tego rodzaju na Pomorzu, wykazał najzupełniej rozwój i sprawność strażactwa w tym powiecie.

Program zjazdu, na który stawiło się blisko tysiąc strażaków, z rozmaitych okolic rozległego powiatu, rozpoczął się wysłuchaniem mszy św. jaką odprawił kapelan strażactwa ks. dr. Dunajski. Po nabożeństwie złożyli strażacy uroczyste ślubowanie. W godzinach południowych odbył się pochód ulicami miasta, poczem na pl. Pierackiego starosta pow. p. Krawczyk wręczył zasłużonym strażakom dyplomy i odznaczenia. Tu należy podkreślić, iż do zgromadzonych strażaków i obywatelstwa przemówił inspektor wojewódzki p. Roszczyk. Po przeglądzie na placu odbyła się defilada. Poza licznemi oddziałami z powiatu, przyczem nowością były oddziały żeńskie, samarytanek, defilowały też wozy motorowe straży z Chełmna i Chełmży.

Po południu, po spożyciu wspólnego obiadu, przygotowanego w koszarach, odbyły się na boisku ćwiczenia pokazowe i zawody strażackie o nagrody. Nagrody zdobyły straże: Świecie, Osie i Gruczno, oraz samarytanki ze Świecia.

Zakończeniem dnia strażackiego w Świeciu była uroczysta akademja w sali p. Popławskiej.

Z TORUNIA.

Zatarg bloku prorządowego z zarządem m. Torunia.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

3. bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Torunia które zagaił przewodniczący prezydent Bolt. Po odczytaniu protokółu wybrano na członka komisji teatralnej radnego Kandykę w miejsce Stefanowicza. W miejsce p. dyr. Brzeskiego, który zrzekł się mandatu w komisji rewizyjnej wybrano p. F. Cybulskiego. Następnie uchwalono nazwy dla nowych ulic miasta, a m. in. ul. Żwirki i Wigury.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa bezpłatnego przydziału parcel budowlanych w nowobudujących się osiedlach. Radny mgr. Schab przedłożył wniosek, by zbytnio nie szafować bezpłatnemi parcelami, albowiem **miasto samo jest zmuszone do wykupowania terenów** dla swych potrzeb.

Następnie przeprowadzono zmianę jednego z paragrafów statutu K. K. O. m. Torunia, który dotyczył techniki urzędowania komisji rewizyjnej.

Lekarską opiekę nad dziatwą szkolną w dalszym ciągu będą uskuteczniać prywatni lekarze bezinteresownie w myśl umowy z Tow. Lekarskiem.

Omówienie spraw finansowych K. K. O. było tajne, w wyniku zaś tego bilans K. K. O. m. Torunia na dzień 31 grudnia 1934 r. został przyjęty do wiadomości.

Sprawa preliminarza budżetowego na rok 1934-35 została odroczona do następnego zwyczajnego zebrania rady miejskiej.

Po załatwieniu kilku mniej ważnych spraw, p. prez. Bolt odczytał wniosek Nar. Bloku Gospodarczo-Społecznego, który posiada zasadnicze znaczenie dla dzisiejszej gospodarki m. Torunia.

Sprawa przedstawia się następująco: Rada miejska uchwaliła budowę linji tramwajowej i linji regularnej na ul. Lubickiej.

Koszta budowy wymienionych linij uchwalono w wysokości 108.000 zł.

Tymczasem przedstawiciele Nar. Bloku Gospodarczo-Społecznego stwierdzili, że zarząd miejski nie zastosował się do uchwał rady miejskiej, albowiem przystąpił do obniżenia poziomu ulicy Lubickiej, przez co spowodował przekroczenie uchwalonych na cel ten funduszów. Według obliczeń klubu Nar. Bloku Gosp.-Społecznego roboty przy obniżaniu ulicy Lubickiej wyniosą **około 250.000 zł**, a włączając do tego budowę linji tramwajowej, kwota wynosić będzie **około 350.000 zł.** W związku z tem wnioskodawcy dopatrują się winy zarządu miejskiego, który nie poinformowawszy rady miejskiej, spowodował prawdopodobnie tak wielkie wydatki.

Budowa radjostacji toruńskiej postępuje naprzód.

W połowie grudnia br. zabrzmi: Hallo — tu radjostacja Toruń.

Już niejednokrotnie informowaliśmy naszych czytelników o przebiegu budowy radjostacji w stolicy Pomorza — Toruniu. Ze względu na to, że jesteśmy w przededniu otwarcia rozgłośni pomorskiej, przeto nie od rzeczy będzie przedstawić społeczeństwu wszystko to, co zostało w tej dziedzinie wykonane.

W połowie września br. główny budynek radjostacji pomorskiej został już wykończony. Przedstawia się on, jako gmach jednopiętrowy, wspaniale. Zbudowany z żelazo-betonu, stanowi budowę trwałą na długie lata. We wnętrzu gmachu przeprowadza się obecnie końcowe prace tak, że na 15. bm. będzie całkowicie wykończony.

W najbliższych dniach przybędą do Torunia technicy z Warszawy, którzy zaczną montować aparaturę radjostacji, co będzie trwał mniej więcej około 2—3 tygodni. Następnie zaraz rozpoczną się próby nadawania audycyj radjowych.

Jednomasztowa antena z podmurowaniem wysokości 150 m będzie w nocy oświetlona czerwonemi lampami, które mają być znakiem ostrzegawczym dla lotników. Antena ta została całkowicie wykonana w zakładach hutniczych w Królewskiej Hucie i znajduje się już w drodze do Torunia. Dnia 8. bm. rozpocznie się jej ustawianie.

Fundament i 4 żelazo-betonowe „trzymacze" są już gotowe. Ustawiona ona zostanie na fundamencie pokrytym 10 cm warstwą porcelanową aczkolwiek waga jej wynosi 60 tonn.

Studjo radjowe jest również na ukończeniu. Betonowe ściany dochodzą do metrowej grubości, albowiem konstruktorom chodzi o to, aby wszelkie odgłosy dochodzące z zewnątrz unicestwić. Warunki akustyczne zostały specjalnie uwzględnione.

Własna elektryczna podstacja transformatorowa będzie zaopatrywała radjostację w odpowiednią siłę zapędową. Poza tem radjostacja toruńska otrzyma osobne telefoniczne połączenie kablowe z miastem Toruniem, skąd z poważniejszych lokali transmitowane będą koncerty muzyczne.

Jak się dowiadujemy, oficjalne otwarcie radjostacji toruńskiej nastąpi nieodwołalnie w dniu 15 grudnia br.

Znaczenie kulturalno-społeczne radjostacji toruńskiej dla Pomorza i wogóle dla naszych kresowych ziem zachodnich jest olbrzymie, bodajby z tego względu, że potężnej sieci radjostacyj niemieckich będziemy mogli przeciwstawić argumenty polskiej racji stanu i historyczne dowody, że byliśmy, jesteśmy i będziemy gospodarzami wyłącznymi naszych ziem położonych nad Wisłą dolną i nad Bałtykiem.

Na 40-lecie Sokoła I w Toruniu.

Krótka historja pierwszego gniazda sokolego na Pomorzu.

Wielkie zasługi w rozwoju organizacyj sokolich na ziemiach zachodnich mają dwaj dzielni społecznicy narodowi śp. Ignacy Andrzejewski z Poznania i Maksymiljan Gruszczyński z Inowrocławia. Dzięki ich wielkim wysiłkom i odwadze cywilnej powstaje najpierw gniazdo „Skoła" w stolicy Kujaw zachodnich w 1884 r. Dopiero w 1894 r. dzięki staraniom gniazda inowrocławskiego zwołano pierwsze zebranie konstytucyjne Sokoła w Toruniu, któremu patronował dzisiejszy prezes T. Lipczyński, a przewodniczył p. Jan Brejski.

Tak powstało **pierwsze gniazdo sokole na Pomorzu, które miało 32 członków.** Do zarządu kładącego podwaliny pod rozrost idei sokolej na ziemi pomorskiej wchodzili: **Jan Brejski** prezes, **T. Lipczyński** zast. prezesa i skarbnik, Trąmpczyński sekr., Tomaszewski naczelnik i Sobiechowski zast. naczelnika.

„Sokół" toruński wziął się rączo do pracy i już w pierwszym roku istnienia urządził publiczny występ gimnastyczny, a już poprzednio sprawił sobie sztandar.

„CZUŁA" OPIEKA PRUSKA.

„Sokół" w Toruniu był otoczony szczególnie „czułą" opieką władz pruskich, która odstraszała ludzi bojaźliwych i zależnych od wstępowania w jego szeregi, a na właścicieli sal, gdzie odbywały się posiedzenia, wywierano specjalny nacisk, aby nie udzielano ich organizacjom polskim. Ta właśnie okoliczność i inne uboczne, utrudniały pracę organizacyjną.

Ale „Sokół" nie upadał. Zwalczał wszystkie trudności i stale kroczył naprzód. Dowodem tego były wszystkie złoty i zjazdy sokole w których Toruń był stale reprezentowany.

Do czasu wybuchu wojny liczba członków w gnieździe toruńskiem wzrosła do 100 członków i został utworzony oddział sokoli — rowerzystów. Praca rozwijała się w dwóch kierunkach: kulturalno-oświatowym i fizycznym. Urządzano dla członków **lekcje gramatyki polskiej**, obchody narodowe i religijne, skutkiem czego władze pruskie pociągali członków zarządu: Suleckiego, B. Makowskiego, Grzankowskiego i innych przed sąd, a często skazywali na więzienie.

Wskutek powołania najlepszych sokołów na wojnę wszechświatową, gniazdo toruńskie popadło w letarg, który trwał przez 3 i pół roku.

SOKOLI BIORĄ UDZIAŁ W WALKACH O WOLNOŚĆ.

Gdy jesienią **1918 r.** wyczuć było można upadek Niemiec, rozpoczęto na nowo organizować szeregi sokole, które wzrosły do 274 nowych członków. Do oddziałów powstańczych toczących walki z Grenzschutzem w Wielkopolsce śpieszą toruńscy sokoli na ochotnika i nie skąpią swej krwi w ofierze za wolność i niepodległość Polski.

Na Pomorzu idea zbrojnego czynu wyszła z szeregów sokolich. Pod płaszczykiem wycieczek do lasku Tysolnickiego p. Jana Donimirskiego — ćwiczono się w obchodzeniu z bronią i taktyką walki frontowej. Została utworzona kadra wojskowa, której naczelnikiem był **Bolesław Makowski.** Wszędzie, gdzie znajdowali się sokoli organizowano potajemnie kadry bojowe, które oczekiwały hasła na wystąpienie do walki o oswobodzenie ojczystej ziemi pomorskiej.

W 1919 r. przybył do Torunia p. Wacław Hulewicz z wyraźnem poleceniem zorganizowania wybuchu powstania. Niestety wskutek aresztowania sztabu całego — sparaliżowano realizację wszczęcia walki z najeźdźcami. W skład utworzonej straży ludowej weszli członkowie „Sokoła", którzy zajęli się przysposobieniem wojskowem.

W wolnej już ojczyźnie praca sokola weszła na lepsze tory. Za przykładem Torunia powstają nowe gniazda w różnych miastach pomorskich, które weszły do utworzonej dzielnicy pomorskiej.

W pracy organizacyjnej nie ustawano. Gniazdo toruńskie obchodziło bardzo uroczyście swój 25-letni jubileusz, mianując za zasługi położone na niwie sokolej **Jakóba Suleckiego** prezesem honorowym. W życiu organizacyjnem żywy udział bierze **Jan Kilanowski,** który nawet napisał historję „Sokoła" w Toruniu. W 1923 roku odbyło się uroczyste poświęcenie nowego sztandaru przy udziale gen. Latour'a i woj. pom. Jana Brejskiego.

Dzieje rozwoju „Sokoła" w Toruniu — to historja walki o wolność serc i ducha polskiego z najeźdźcą pruskim w czasach niewoli, oraz praca żmudna i wytrwała nad wychowaniem młodych pokoleń na wzorowych obywateli wolnej ojczyzny, miłujących wolność i dobro publiczne więcej ponad własny interes.

W roku 1933 gniazdo toruńskie liczy 150 członków. Zarząd zaś tworzą: **Maksymiljan Zieliński** prezes, **Wacław Meyza i Leon Gertig** wiceprezesi, **Paweł Gajewski** sekr., **Stan. Lendzion** zast. sekr., **Filip Worobiec** skarbnik i gospodarz, **Alojzy Głowacki** nacz. i kier. oddz. młodzieży, **Henryk Kurz** kier. oddz. lekkoatl., **Józef Bagiński** kier. oddz. konnego, **Jakób Sulecki, Jan Kilanowski, Leon Górecki, Jan Wierzchowski i Fr. Wiencek** ławnicy.

Z pierwszych członków założycieli **są** jeszcze czynni w gnieździe: Michał Durmowicz, Antoni Głowacki, W. Kraśnicki, Jakób Sulecki, Jan Brejski i Marcin Durmowicz. Wszyscy też w dowód zasług zostali zamianowani członkami honorowymi.

Działalność „Sokoła" **w** Toruniu przyniosła ojczyźnie wiele pożytku i dobrze zasłużyła się ta patrjotyczna i narodowa organizacja naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

I dziś pracuje dalej nad utrwaleniem potęgi i siły mocarstwowej naszego odrodzonego Państwa Polskiego.



Obecny zarząd Sokoła I z prezesem p. Maksymiljanem Zielińskim pośrodku.

Odczyty p. Marji Ankiewiczowej w Toruniu. Dnia 1. bm. w sali „Dworu Artusa" w Toruniu na miesięcznem zebraniu Związku Pań Domu wygłosiła odczyt Marja Ankiewiczowa na temat: „Jak należy ubierać się w zależności od warunków życia i wykonywanej pracy". Odczyt był wygłoszony w sposób barwny i niezwykle interesujący w zapełnionej po brzegi sali. Dnia 5. bm. wygłosiła odczyt również p. Marja Ankiewiczowa w sali „Dworu Artusa", w którym poruszyła sprawę „należytego wykorzystania wolnego od pracy czasu".

Nagroda za dzielność. W związku z podaną wiadomością przez nas przed kilku tygodniami o napadzie rabunkowym na woźnego K. K. O. pow. toruńskiego w Toruniu Masłowskiego, donosimy, że na skutek starań zarządu K. K. O. Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezp. w Poznaniu, gdzie on był ubezpieczony, wyznaczyło mu nagrodę w kwocie 50 zł.

Uczestnicy wycieczki do Katowic zwiedzą po drodze Częstochowę. Pociąg popularny, który wyrusza z Torunia do Katowic w sobotę, 6. bm. na ogólnopolską wystawę L. O. P. P. zatrzyma się w Częstochowie na 2 godziny. Uczestnicy wycieczki będą mieli możność wzięcia udziału w odsłonięciu cudownego obrazu Matki Boskiej i w uroczystem nabożeństwie.

Restauracja budynku Urzędu Skarbowego. Gmach urzędu Skarbowego przy Rynku Staromiejskim w Toruniu ma być odnowiony. Nasze pobożne życzenie: byle nie tak, jak kilka lat temu. Gmach po odnowieniu wyglądał gorzej niż przed odnowieniem.

Dezynfekcja kuchni ludowej. Kuchnia ludowa w Toruniu przy ul. Wały została z dniem 1 października zamknięta na kilka dni. Zamknięcie ma na celu przeprowadzenie dezynfekcji w lokalu oraz dezynfekcji, albowiem do budynku kuchni ludowej dostały się t. zw. wółki zbożowe. Biedni zostali, wskutek tego na kilka dni bez pożywienia z kuchni ludowej.

Tow. Gimn. Sokół I. Toruń obchodzić będzie dnia 7. bm. (w niedzielę) swą uroczystość 40-lecia założenia pierwszego Tow. Gimn. „Sokół" w Toruniu. Założone zostało w czasie zaborczym w roku 1894 Dziś 6 bm. o godz. 7 rano odbyła się żałobna msza św. w bazylice św. Jana, za poległych i zmarłych członków. Zarząd zaprasza drużyny Sokole, pokrewne towarzystwa i związki do brania gremjalnego udziału z sztandarami.

Udział P. W. K. z Torunia w obozie letnim w Istebnej. Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Toruniu zorganizowała w tegorocznym sezonie letnim obóz wyszkoleniowy dla hufców szkolnych i oddziałów pozaszkolnych w Istebnej na Śląsku. W obozie wzięło udział 270 dziewcząt, wtem 36 z oddziałów pozaszkolnych. Wycieczki uczestniczek obozu były prowadzone w myśl programu. Uwagę zwrócono na wycieczki krajoznawcze i terenoznawcze. Uczestniczki obozu zwiedziły Baranią Górę, Stożek, pogranicze czeskie, Ochodzitą i okolice Zwardonia. Obóz pomieszczony był w namiotach. Stan zdrowia uczestniczek zupełnie zadowalający. Wypadków poważniejszych nie było.

Zawody piłkarskie. W niedzielę, 7. bm. o godzinie 15,30 odbędą się na boisku miejskiem w Toruniu zawody piłkarskie o wejście do Ligi między mistrzem Warszawy „Gwiazdą" a mistrzem Pomorza „Gryfem". O godz. 13,30 odbędą się finałowe rozgrywki o wejście do klasy „A" między mistrzami grup „Kabel" Bydgoszcz i „Jedność" Toruń.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście). ..Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Pogotowie straży pożarnej tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Syn King-Konga".

Mars: „Czy Lucyna, to dziewczyna?"

Światowid: „Czar wiedeńskiego walca".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dnia 6 bm. w Toruniu: **„Romans", w Grudziądzu** „Pan Jowialski".

Dnia 7 bm. w Toruniu — **„Romans", w Ino**wrocławiu „Pan Jowialski".

Otwarcie „Ośrodka kulturalno-oświatowego K. P. W." w Toruniu. W dniu 6. bm. Pomorskie Przysposobienie Kolejowe w Toruniu obchodzi uroczyste otwarcie „Ośrodka kulturalno-oświatowego K. P. W.", połączone z uczczeniem setnej rocznicy „Pana Tadeusza". Uroczystość odbędzie się we własnych salach przy ul. Grudziądzkiej Zakończenie uroczystości stanowić będzie zabawa towarzyska z tańcami.

TUCHOLA. Tajemnicza choroba wśród koni. W miejscowości Stobno, pod Tucholą wybuchła jakaś tajemnicza choroba, dotąd nieznana, której podlegają konie. Koń krótko po zachorowaniu pada; na skutek tej choroby padło w ostatnich dniach miejscowym gospodarzom już siedem koni.

Święto Akcji Katolickiej.

Śladem lat ubiegłych w święto Chrystusa Króla odbędzie się główna uroczystość Akcji Katolickiej.

Myślą przewodnią tegorocznego święta Akcji Katolickiej, przypadającego w niedzielę, dnia 28 października, jest temat: **„Jubileusz Odkupienia wezwaniem do życia wewnętrznego i duchowego odrodzenia społeczeństwa"**, ujęty w haśle: **„W Chrystusie odkupienie, w Chrystusie odrodzenie".**

Organizację święta na terenie archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej przeprowadza — w myśl polecenia J. E. ks. Kardynała Prymasa — Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej wspólnie ze stowarzyszeniami, należącemi do Akcji Katolickiej, a więc: Kat. Stow. Mężów, Kat. Stow. Kobiet, Kat. Stow. Młodzieży Męskiej i Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej.

Na wezwanie Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej powstają w poszczególnych parafjach lokalne komitety święta Akcji Katolickiej, które podjęły już przygotowania do uroczystości.

Bogaty materjał propagandowy oraz wieczornicowy jak również artystyczne, czterobarwne nalepki na okna z wizerunkiem Chrystusa Króla w cenie 10 gr za egzemplarz można nabyć w **Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej, Poznań, pl. Nowomiejski 1a, tel. 17-81.** Tamże zwracać się należy także po wszelkie informacje w sprawie święta Akcji Katolickiej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 października 1934 r.

KALENDARZYK.

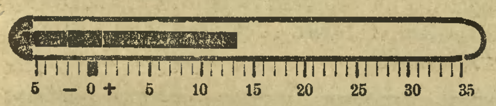
Dziś: Brunona op.
Jutro: M. B. Różańcowej.
Wschód słońca o godzinie 6.11
Zachód słońca o godzinie 17.25.

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów. Nocą chłodno. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie. Rano gdzieniegdzie mgła.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 1—7 października 1934 r.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 7 października 1934 r. dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, telefon nr. 22-47.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54. **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEARTU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, na afiszu znakomita komedja Deval'a **„TOWARISZCZ"**, koncertowo grana przez nasz zespół.

W niedzielę o godz. 16-ej po cenach minimalnych (od 10 gr do 1.09 zł) **„DWANAŚCIE GODZIN PRZYGÓD"**, piękne widowisko dla młodzieży, okraszone muzyką i baletem. Wieczorem arcywesołe i sentymentalne dzieje wielkomiejskiej kamienicy, zamknięte w 19 obrazach p. t. **„PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO"** w reżyserji dyr. Stomy.

HANKA ORDONÓWNA W BYDGOSZCZY.

Wszystkie zachwyty i superlatywy, jakie możnaby opisać o Ordonce, są za słabe, aby choć w części odzwierciedlić ten prawdziwy czar, wdzięk interpretacji i ów swoisty kunszt, jaki genjalna ta artystka rozwija w każdej swej piosence. I śmiało można powiedzieć, że Hanka Ordonówna jest dziś jedyną w Polsce artystką, która pomimo kryzysu, czarem swego wielkiego imienia zdolna jest przyciągnąć tłumy publiczności. Tym razem znakomita nasza pieśniarka wykona zupełnie nowy program Zainteresowanie olbrzymie. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety po cenach operetkowych do nabycia w kasie teatru. Wszelkie zniżki nieważne.

Na marginesie.

Małe i wielkie dudki.

Bajka.

Oto są warcholstwa skutki:
Zamknięto w klatce dudki
zato, że orła obalić chciały,
którego kochał naród cały.

Pięć dudków tylko opuściło knieję
i zwiali za miedzę do lasa,
gdzie jak epikureje
żarli i pili popuszczając pasa.

Aż zaszedł wypadek rzadki,
że dudki przed czasem zwolniono z [klatki,



aby i taka upierzona bestja
wiedziała, co to amnestja.

Morał tej bajki jest krótki
i bardzo miły:
puszczone na wolność dudki
do swych pieleszy wróciły.
A uciekiniery siedzą za miedzą
i co będzie dalej — nie wiedzą.

— **Klub mandolinistów „Lutnia" w Bydgoszczy.** Na dancing na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę 7 bm. o godz. 19 w salach restauracji „Pod Orłem", oddział I klubu wystąpi z koncertem. Zbiórka członków w niedzielę 7 bm. o godz. 18,30 w hotelu Lengning.

— **Czy reklama podraża towar?** — Nie, powiada doświadczony fabrykant — przeciwnie — obrót wzrasta, wskutek czego mogę znaczniej taniej zakupywać, wytwarzać i zadowolić się najmniejszym zyskiem. Weźmy na przykład mydło. Miljonowe rzesze gospodyń dowiedziały się przez reklamę o zaletach znanego mydła „Kołłontay z pralką"; następnie zrobiły próbę, która wypadła ku pełnemu zadowoleniu i zaczęły polecać mydło „Kołłontay" swym przyjaciółkom. Mydło „Kołłontay" stało się ogólnie znanem i każdy lepszy sklep stopniowo coraz silniej mydło to wprowadzał, tem bardziej, że i cena jego uległa obniżce. A więc: reklama czyni towar tańszym, a nie droższym!

Nowa taryfa telegraficzno - telefoniczna

która weszła w życie z dniem **1 października br.,** zawiera poważną obniżkę opłat, tak za **abonament telefoniczny** jak i za **rozmowy międzymiastowe.**

Ponadto nowa taryfa daje szereg zniżek za inne świadczenia dotychczas wykonywane, a oprócz tego oddaje do użytku publiczności przy korzystaniu z usług telegrafu i telefonu szereg dalszych udogodnień i informacyj, które dotychczas nie miały jeszcze zastosowania w Polsce w ruchu krajowym.

Opłata zasadnicza od każdego telegramu (zwykłego, pilnego i zniżkowego) wynosi **25 gr** zamiast 50 gr.

Opłata za abonament telefoniczny zniżona została do 20%.

Zniesiono rozmowy powiatowe, a w miejsce ich wprowadzono rozmowy międzymiastowe na krótki odległości. Do 10 km opłata wynosi 20 gr, od 10 do 15 km — 30 gr, od 15 do 20 km — 40 gr. Opłatę za rozmowy międzymiastowe do 25 km obniżono o 10 gr, a do 50 km o 20 gr. Opłatę za każde 100 km rozmowy międzymiastowej ponad 200 km obniżono z 60 gr na 50 gr.

Wszelkich bliższych wyjaśnień oraz informacyj, a w szczególności o zmianach i nowościach w nowej taryfie telefonicznej i telegraficznej udziela personel wszystkich urzędów i agencyj pocztowo-telegraficznych, obsługujący publiczność.

— **Z Bibljoteki Miejskiej i Bibljoteki Ludowej.** Bibljoteka Miejska i Bibljoteka Ludowa otwarte będą dla publiczności — po ukończeniu szkontrum bibljotecznego i przeprowadzeniu remontu — dnia 15 bm.

— **Zwracamy uwagę** czytelników naszych na ogłoszenie firmy Albin, Gdańska 53. Powyższa firma jest chrześcijańska i polecamy ją jako solidną i uczciwą.

Rozmawiam z gwiazdą:

Czy Lucyna to dziewczyna?...

Jadwiga Smosarska mówi o sobie i swoim filmie Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego".

Bydgoszcz, 6 października.

Życie gwiazdy filmowej nie jest łatwe. Najpierw trzeba sławę zdobyć, co jest rzeczą trudną i rzadko osiągalną, ale potem trzeba tę sławę dźwigać, a to jest — mam wrażenie — ciężar jeszcze dotkliwszy. Bo przedewszystkiem trzeba film nagrać, to znaczy **pracować po 20 prawie godzin na dobę w najcięższych warunkach,** a potem utrzymać kontakt ze swoimi wielbicielami, a więc mówić im o sobie i o rzeczach, które naprawdę nie powinny nikogo obchodzić, udzielać autografów, pozwalać się podziwiać osobiście i wogóle ciągnąć za sobą **ciężki tren niebylejakich obowiązków.**



Tak sobie roztropnie rozmyślałem, czekając w hallu kina „Kristal" na Jadwigę Smosarską. Właśnie przepełniona sala bawiła się świetnym filmem polskim „Czy Lucyna to dziewczyna", a ja czekałem na jego bohaterkę, która na bydgoską premjerę najnowszej komedji filmowej przybyła osobiście, aby przekonać się, jak publiczność reaguje na doskonałe momenty **tej sztuki, należącej bezwątpienia do najlepszych wyczynów kinematografji polskiej.**

Czekałem niedługo, bo oto dyrektor Kitkowski przedstawia mnie w kancelarji kina „Kristal" pięknej i wytwornej pani, w której poznaję królową polskiego ekranu. Czarny płaszcz z białym futrzanym kołnierzem podkreśla smukłość sylwetki, a zgrabny toczek obramowuje piękną twarz.

Uprzytamniam sobie swój obowiązek: **mam uzyskać wywiad dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego".** Ale o co pytać? Bądź co bądź **Jadwiga Smosarska od kilku lat jest czołową postacią polskiego ekranu, żaden poważniejszy i ciekawszy film nie może się bez niej obyć, więc też wszyscy kinomani wiedzą o niej i o jej karjerze prawie wszystko.** W rezultacie mówimy o filmie, którego odgłosy przenikają mury i docierają do zacisznej kancelarji.

„Czy Lucyna jest dziewczyna?" — tytuł nastręcza tę wątpliwość, bo bohaterka filmu właśnie Jadwiga Smosarska występuje w męskiem przebraniu.

— Jak się pani czuje w tej nowej sytuacji?

— **W spodniach czuję się świetnie.** Właśnie dla spodni zawsze lubiłam pijamę. Ludzie mówili wprawdzie, że nie mam w sobie nic męskiego i nie dam sobie rady z rolą chłopca. A tymczasem jest przeciwnie. Spodnie dodają lekkości, swobody ruchów, a w konsekwencji pobudzają radość życia i dlatego może mężczyźni wiele rzeczy biorą lekko.

Sz. Czytelników „Dziennika Bydgoskiego"
wita serdecznie
„Julek Kwiatkowski"
J. Smosarska
Bydgoszcz 5/X 34 r.

To wszystko mówi pani Smosarska, jednocześnie rzucając swoje podpisy na fotografje, na które czekają jej bydgoskie wielbicielki i wielbiciele.

— **Nie zazdroszczę tylko mężczyznom ich strojów w lecie.** Przeżywałam to, bo nagrywaliśmy nasz film w najhardziej upalnych miesiącach i to jeszcze w atelier przy gorących świateł jupiterów. I ponieważ odczułam tę niewygodę na własnej skórze, **apeluję do pań, aby nie broniły mężczyznom zdejmowania marynarek w miesiącach letnich.** Odpowiednia koszula nie jest przecież shockingiem.

Od kwestji stroju męskiego wracamy do filmu.

— Z jakiem przyjęciem spotkał się film w Warszawie?

— **W Warszawie film jest wyświetlany w zeroekranowym „Capitolu", gromadzi stale tłumy i pobudza je do entuzjazmu.** Ludzie śmieją się szalenie, tak, że głuszy to nawet kwestje wypowiadane przez nas na ekranie. **W Poznaniu również film wyświetlany jest w dwóch kinach „Apollo" i „Metropolis".** Przyjeżdżam właśnie stamtąd. Przez dwa dni na wszystkich seansach były nadkomplety i, co ważniejsze, huragany śmiechu.

— Czy praca w komedji daje Pani satysfakcję?

— **Bardzo lubię komedję, zwłaszcza jeśli rola mi naprawdę odpowiada.** Zresztą w mojej pracy teatralnej przeważenie grywam w komedjach.

Rozmowa schodzi na **stosunek publiczności polskiej, a zwłaszcza bydgoskiej, do krajowej twórczości filmowej.**

— Rzecz cała polega chyba na nieporozumieniu — mówi p. Smosarska. — Uprzedzenie do polskich filmów jest nieuzasadnione. **Nie można przecież od kilku czy kilkunastu filmów polskich wymagać, aby każdy z nich był przebojem.** Polska produkcja jest znikoma ilościowo, i pracuje w bardzo ciężkich warunkach. **Zagranica wypuszcza co roku tysiące filmów, z których też zaledwie kilka zdobywa sobie opinję doskonałych.** Polscy producenci filmowi rozporządzają minimalnemi kapitałami, a że najwięcej kosztuje w przemyśle filmowym czas, **filmy polskie nakręca się w rekordowym czasie.** Przeciętnie trwa to trzy do 4-ech tygodni, co znaczy 3 razy której niż zagranicą.

— Jak długo trwały prace przy „Lucynie"?

— Kręciliśmy film niecałe trzy tygodnie. To też **pracować musieliśmy od wczesnego rana do późnej nocy.** W tych warunkach pracować w filmie, to prawdziwe bohaterstwo. **Gdyby zagranicznych ludzi filmu włoczyć w nasze warunki, nie zrobiliby nic, a w każdym razie mniej niż my.** Nie dziwię się publiczności, że bierze pod uwagę przedewszystkiem wyniki pracy, ale powinna się też kierować maksymą, że **zrozumieć wszystko, to przebaczyć wszystko.**

Mówimy znowuż o reakcji publiczności na ostatnią kreację p. Smosarskiej.

— Publiczność przyjmuje film wyjątkowo. I naprawdę **sprawia mi to dużą przyjemność, że nasza praca daje wszystkim ty-**

le radości i uśmiechów. I że publiczność wynosi z kina tyle pogody.

Pytam jeszcze o Wielkopolskę i Bydgoszcz. Słyszę same komplementy.

— **Wzrusza mnie uprzejmość i delikatność Wielkopolan.** Byłam dwa dni w Poznaniu, wpadłam do Bydgoszczy na dzień i jutro wracam do Poznania.

— A Bydgoszcz? Była pani przecież u nas już dwa razy — o ile się nie mylę, występując **w Teatrze Miejskim w „Orle czy reszce"**. Pamiętamy to wszyscy.

— Mimo to **Bydgoszczy nie zdążyłam zobaczyć.** Ale mam wrażenie, że **miasto jest bardzo miłe.** A co się dzieje w bydgoskim Teatrze? Cieszy się zawsze takiem samem powodzeniem?

Informuję naszą gwiazdę o bydgoskich stosunkach teatralnych. I na zakończenie pytam o plany na przyszłość.

— Muszę wracać do Warszawy, bo **zaczynam próby w teatrze.**

— A kino?

— **Co roku marzę, aby każdy mój film był ostatnim.** Praca dla ekranu zabardzo męczy i wyczerpuje nerwowo. Gdybym tak bardzo nie lubiła teatru i kina, dawnobym się pożegnała z pracą aktorską. Ale to już taki **bakcyl, który, gdy raz się człowieka uczepi, to go nie puści.** W każdym razie **chwilowo nie chciałabym grać do filmu.**

— To pani przyrzeka sobie, ale **publiczność napewno nie pozwoli pani zejść z ekranu.**

Pani Smosarska uśmiecha się. Z tym uśmiechem jest czarująca. Wogóle może bardziej jeszcze jest czarująca w życiu, niż na scenie czy ekranie.

Jeszcze **autograf dla Czytelników „Dziennika „Bydgoskiego".**

Dziękuję i żegnam się z artystką, która wychodzi na balkon kina „Kristal", aby pokazać się rozentuzjazmowanej publiczności i rozdać fotografje z własnoręcznemi podpisami.

I zobaczyć, że **Bydgoszcz też się świetnie bawi aktualną kwestją: Czy Lucyna to dziewczyna?** **(hak).**

—::—

— **Tow. śpiewu „Św. Cecylja" w Czyżkówku** urządza w dniu dzisiejszym w sali p. Glapy zabawę jesienną, na którą uprzejmie zaprasza sympatyków oraz członków — zarząd. (18956

— **Lombard Miejski.** Kto jeszcze nie zdołał wykupić zastawionych przedmiotów przed licytacją, może to jeszcze uskutecznić w poniedziałek, 8 bm.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

W poniedziałek o godz. 19 odbędzie się w lokalu własnym ul. Poznańska 14 m. 6 wieczór literacki. Uprasza się o liczny udział.

Szanse zbogacenia się.

Nie zdążyliśmy jeszcze zapomnieć o wzruszeniach ciągnienia czwartej klasy, gdy z loteryjnego koła padały wielkie wygrane, uszczęśliwiając przedewszystkiem ludzi ciężkiej pracy, których — zdawało się — czeka ponura przyszłość, a już nadszedł czas zaopatrzenia się w los do następnej, 31-ej Loterji Państwowej.

W oczywistym interesie każdego gracza leży branie udziału we wszystkich czterech klasach, nie zaś tylko w tej najponętniejszej. Pomijając bowiem, że zawsze łatwiej wydać jakąkolwiek sumę pieniędzy w czterech ratach, aniżeli odrazu, to pamiętać należy również i o tem, że ten, kto gra tylko w czwartej klasie, niepotrzebnie traci szanse wygrania w klasach poprzednich. A przecież wygrane te nie są do pogardzenia, skoro zawierają liczne wygrane po 100 i po 50 tysięcy, a poza tem mnóstwo pomniejszych, ale także ponętnych kwot.

Plan rozgrywki 31-ej Loterji **uległ poważnym zmianom** w porównaniu z poprzednią, a wraz z tem powiększyły się znacznie szanse łatwego wzbogacenia się, albo choćby tylko brania bezpłatnego udziału w grze. Szanse te przysługiwać będą każdemu, kto w terminie nabędzie los.

Są one do waszego rozporządzenia u wszystkich kolektorów. Ciągnienie rozpoczyna się 18 bm.

Trzy po trzy.

To naturalne, że jeżeli
W amnestji tamtych pominęli,
Co zagranicą gdzieś siedzieli,
To niejednemu dziwnem będzie,
Czemu dla jednych jest orędzie,
A drudzy nadal w winnych rzędzie.

Niby — logika tak rozumie:
— Byłeś w tych zasądzonych tłumie,
To w kraju cierp, Wincenty kumie!
A skoroś wybrał chleb tułaczy,
Toś zapisany jest inaczej
I dać ci łaskę się nie raczy.

Byłeś z rodziny centrolwistej,
Stąd snują wniosek oczywisty,
Że jesteś krnąbrny, narowisty,
Bez pewnej ku poprawie zmiany
Czyli, żeś nie dość ugłaskany —
Ty sam i twoje też kompany

Zresztą czy marnotrawne syny
Wszystkie zyskują odpust winy?
Wszak w Piśmie Świętem był jedyny,
Jedyny, co nie siedział w celce *)
A ojciec rad z powrotu wielce,
Na syna cześć zabijał cielce.

I z tego rodzic miał przykrości:
Gdyż drugi, wierny syn się złości,
Że marnotrawcę tak się gości,
A jemu ojciec czyż raz rzecze:
— O synu wierny! Za twą pieczę
Niech kucharz kurczę ci upiecze!?

Przypuśćmy wszakże, że się pragnie
Dla „marnotrawcy" zarżnąć jagnię —
To niech ten nieco karku nagnie!
Niech idzie po rozum do głowy!
Tam znajdzie ów sens przysłowiowy:
— Pokorne cielę ssie dwie krowy.

O! Ileż takich, co zmądrzeli
I z opozycją rozbrat wzięli!
Dziś są kontenci i weseli;
O ideałach już nie roją,
Tylko przy possidentes stoją
I razem doją, doją, doją...

*) t. j. w celi więziennej.

Trzeba mieć szczęście.

Nietylko losy z kolektury Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25, są szczęśliwe, a nawet wygrane pieniądze przynoszą szczęście. Jeden z szczęśliwych graczy po zrealizowaniu większej wygranej nabył za wygrane pieniądze kilka dolarówek. Transakcja wygranemi w kolekturze Rzannego pieniędzmi się opłaciła, gdyż jedna z dolarówek wygrała po kilku dniach kilkaset dolarów.

DZIAŁ SPORTOWY

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH O MISTRZOSTWO MIASTA.

Piłka nożna: niedziela, 7 bm. godz. 8 rano: Stadjon Miejski: T. G. Sokół I — SMP Gwiazda. Godz. 10-ta, boisko Sparty: BKS. Ruch — K. S. Ciszewski.

Szczypiorniak: niedziela, 7 bm. godz. 15, boisko Szkoły Podchorążych: BKS. Polonja — Szkoła Podchorążych. Czwartek, 11 bm. godz. 16-ta, boisko Stadjonu Miejskiego: T. G. Sokół I — Centrum Wyszk. Lotn.

Koszykówka panów: sobota, 6 bm. godz. 16-ta, boisko Stadjonu Miejsk.: T. G. Sokół I — B. K. S. Polonja. Godz. 16-ta, boisko Kabla Polskiego: K. S. Kabel Polski — Centrum Wyszk. Lotn.

Siatkówka panów: sobota, 6 bm. godz. 13,30, boisko Szkoły Podchorążych: Szkoła Podchorążych — W. K. S. Niedziela, 7 bm. godz. 11, boisko Szkoły Podchorążych: zwycięzca meczu Szkoła Podchorążych — W. K. S. z Centr. Wyszk. Lotn.

Siatkówka pań: niedziela, 7 bm., godz. 8 rano, boisko Stadjonu Miejskiego: Bydgoszczy Klub Wiośl. — T. G. Sokół III. T. G. Sokół Żeński — T. G. Sokół V. Zwycięzca Sokół Żeński — Sokół V z IKR.

CIEKAWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

W dn. 13 i 14 bm. odbędzie się w Bydgoszczy na Stadjonie Miejskim dziesięciobój panów, trójbój pań i bieg 10.000 m. o mistrzostwo Pomorza.

Zgłoszenia wraz z wpisowem od dziesięcioboju 1 zł, trójboju 50 gr i biegu 25 gr należy nadsyłać do dnia 7 bm. na ręce przewodniczącego komisji sportowej p. Głowackiego w miejscu, Nowodworska 55.

Początek dziesięcioboju w sobotę, 13 bm. o godz. 16, dalszy ciąg dziesięcioboju, trójbój i bieg w niedzielę, 14 bm. o godz. 9,30 rano.

CIEKAWE ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.

W niedzielę, 7 bm. na Stadjonie Miejskim o godz. 15 odbędą się ciekawe zawody w piłkę nożną między Pocztowem PW. Inowrocław a Pocztowem PW. Bydgoszcz. Drużyna PPW. Inowrocław będzie dążyła do zwycięstwa, celem zrehabilitowania okręgu poznańskiego, pokonanego przez PPW Bydgoszcz w stosunku 6:1.

PUHAR ŚRRODKOWO-EUROPEJSKI W HOKEJU LODOWYM.

Międzynarodowy turniej w hokeju lodowym o puhar środkowo-europejski został już postanowiony i w przyszłym tygodniu zaprezentowany zostanie oficjalnie.

W turnieju uczestniczyć mą 9, względnie 11 drużyn. Pod uwagę brane są zespoły następujące:

Francja: Stade Francais i jeszcze jeden zespół. Anglja: Richmond Hawhs oraz Wembley Lions i Mastretham. Czechosłowacja — LTC Praga. Niemcy — Berliner Schlittschuhclub. Włochy — SCC Milano. Austrja — Wiener Eislauf Verein, względnie BKE.

Jak widać z projektu, Polskę w programie zawodników pominięto.

POLSCY LEKKOATLECI NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH DZIESIĘCIU.

Dziennik sportowy „Mittag" w Essen zamieszcza wykaz najlepszych 10 lekkoatletów europejskich w różnych działach sportu.

Z Polaków na listach tych uwzględniono: na dystansach średnich — Kucharskiego, na długich — Kusocińskiego, oraz w kuli — Heljasza.



U golibrody.

— Co chcą w moim interesu te niedopalone szwice — pan sze pita? Ja robił iluminacyi na cześć pana Becku. Pan wi o jego sukcesu w Genewy? Postawił wniosku mniejszościowego, a potem go wycofnił, aby Francja, Anglja i Włochy na nas sze nic pogniwały. Ale zato cały szwiat stanął po stronie pana Beck. Nawet Kemal Pasza miał mu uścisnąć za ręki i zawołać: Salem Alejkom! A delegat od Jugosławji czągle powtarzał: ziwio! ziwio gaspadin Beck! I pan sze dziwi, że ja jemu palił szwice?

Niech pan popaczy, ja na frontonu od mojego interesu ustawił nawet transparentu z napisem:

Narodu! Hymn szpiwaj ty!
Bo pan Beck zrobił... wiktoryi!

Jak pan mówi, że to sze nie rymuje? Co pan chce, ja nie jest pan Zbierzchowski. Pan miałby zaraz rymu — ja wiem. Ale za takiego rymu to sze nie idzie na Olimpu, tylko do Berezyny.

Pan czytał, że wszystkim goszczom w Berezyny kuracja doskonale sze udała. Każdy schudnił o pare funty i ma teraz linji. Naturalnie sanacyjny linji. Najbardzi pomogła im dyjeta i gimnastyka z łopatem. Raz dostali fasole i kaszy, a drugi raz kaszy i fasoli. Bo doktór obozowy kładł wiielkiego nacisku na rozmaitość w jadłospisu. A komendant kartuski starał sze znowu dla nich o duchowy hygjeny. Rano Brygady, przed obiadem Brygady i do łóżka Brygady. Oni podobno tak czenko szpiwali jak pajęczynowe nitki. A w niedziele i szwięta mogli robić Akademji i pochodu z drutami. Oni sobie nawet sprawili swój własny sztandar — pan mi uwierzy? Tylko orkiestry ni mają. Bo ty muzyki z fasoli to nie jest żadny muzyki!

Szkoda, że rząd chce zwinąć takiego wzorowego pensjonatu, taki obiwatelski instytucji. Co te szeroty bedą na żyme ze sobą robić? Bo już żaden ni ma ochoty szpiwać. Ne pora Lachom służyty! Uni teraz wolą belwederskie libretto.

A co pan powi na amnestji dla te brzeskie awanturniki. Jakby wygrali na loterji, co? Ja żałuje, że ja także nie należał do centrolew. Jaki jaby miał teraz uczechy, nieprawda? Nu, podobno pan Witos nie chciał mieć żydki w swojem stronnictwu. Un miszlał, że un sam da rady. A teraz szedzi w zagranicy i ma zmartwienie. To jest jednego przykładu więcy, że w naszy Rzeczypospolitej nic sze nie da bez mniejszościowy pomocy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, 7 bm. o godz. 12 w południe, w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej, odbędzie się zebranie miesięczne Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Przemawiać będzie prezes okręgowy p. Bajer.

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

CH. D. KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski.

Zebranie zarządu o godz. 18.30.

KOŁO SZWEDEROWO.

We wtorek dnia 9 bm. o godz. 7½ odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory, róg Konopnej zebranie miesięczne, na którem wygłoszony zostanie aktualny referat. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, 18.10, 19.58, 21.35 (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.40, 2.56, 5.50, 7.38, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia: 8.13, 16.45.
Nakło—Piła: 9.01, 6.15, 10.35 (tranz) 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica: 4.55, 8.11, 18.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań: 3.50, 6.20, 11.25, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.
Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10.32, 18.20, 18.54.
Inowrocław—Kruszwica—Herby Nowe: 13.40, 23.15.

Odpowiedzi redakcji.

W sprawie amnestji. W listopadzie czynny już będzie sejm, wobec tego amnestja może być przeprowadzona drogą ustawodawczą. Pewności niema.

Prawnikowi. Niestety, i tę konfiskatę sąd zatwierdził.

K. L. „Kontroler" finansów miejskich, o którego Pan zapytuje, mieszkał ostatnio w Łodzi. Zdymisjonowano go za nadużycia służbowe.

„Odpolitykowanie" Tow. Kupców.

Nareszcie położono kres uprawianej demagogji!

Wspólna lista kupiectwa i zrzeszeń gospodarczych przy wyborach do Izby Handlowej w Gdyni.

Bydgoszcz, 6 października.

(n) Jeszcze nie było takiego zebrania kupców, jak wczorajsze w Resursie. Przybyło na nie **85 członków i wielu gości.** Nadzwyczajne walne zebranie zwołał dotychczasowy zarząd Towarzystwa Kupców **na żądanie licznej grupy członków niezadowolonych z polityki prezesa A. B. Lewandowskiego.** Tenże, zagajając zwołane zebranie, zarzucił inicjatorom brak cywilnej odwagi stawiania kwestyj jasno. Nie można wybierać nowych władz bez wyrażenia poprzednim niezufania. Dla uproszczenia procedury, **cały dotychczasowy zarząd formalnie zgłasza swoją rezygnację.**

Nowych wyborów dokonano w atmosferze wielkiego podniecenia, gdyż ustępujący prezes nie szczędził przeciwnikom swoim **brutalnych przycinków.** Zanotowaliśmy najważniejsze:

— **Ja urzędników państwowych nie przekupowałem,** jak to czynił jeden z tych, który najgłośniej deklamuje o współpracy z rządem...

— Broniłem uparcie dzielnicy naszej przed zażydzeniem, kiedy inni z **żydami się bratają...**

— Nie byłem oficerem i **nie zdyskwalifikowano mnie...**

Marszałek zebrania p. Maksymiljan Sentkowski **odbiera mówcy głos,** udzielając mu nagany za niesłychane inwektywy.

Jeden z członków Towarzystwa Kupców, F. Jaworski z obozu sanacyjnego, nie wytrzymał i wyskoczył. Doszedł on do posła Lewandowskiego i **wymierzył mu policzek,** przepraszając zebranych za ten incydent i jednocześnie wyjaśniając, że nie ścierpi dłużej, aby tutaj **uprawiano demagogję.**

Powstał tumult. Walczących rozdzielono. Po przerwie zebranie wznowiono. Narodowcy **demonstracyjnie** wysunęli kandydaturę posła Lewandowskiego na prezesa Towarzystwa Kupców. Kontrkandydat, p. Władysław Maciejewski oświadczył, że z posłem Lewandowskim nie myśli stawać do „derby"...

W pierwszem głosowaniu oddano za posłem Lewandowskim głosów 57. Kartek białych oddano 20. Po tem jednak co zaszło, uznał poseł Lewandowski za stosowne zrezygnować z wyboru. W drugiem głosowaniu **wszyscy zgromadzeni jednomyślnie wybrali prezesem p. Władysława Maciejewskiego.**

Wynik dalszego głosowania był następujący: **Stefan Nowak,** dyrektor „Hadrogi" i radca **Albin Rybarczyk — wiceprezesami,** dyrektor Banku Bydgoskiego **Drewek** — sekretarzem, **Suligowski** — zastępcą sekretarza, **Węglikowski** — skarbnikiem. Dalszymi członkami zarządu zostali wybrani pp. **Zamiara, Stolpe, Strzelecki, Pilaczyński i B. Kentzer.**

Celem umożliwienia przystąpienia do Towarzystwa także **mniej zamożnym kupcom,** powzięto uchwałę o zmniejszeniu stawek wpisowego. Pierwsza kategorja ma płacić 9 zł, druga 6 zł, a trzecia 3 zł.

Kierownik sekretarjatu Związku Kupców p. **Tatarek** obwieścił zebranym, że **w okręgu bydgoskim wybory radców do izby gdyńskiej nie potrzebują się odbyć,** ponieważ zgodzono się na **wspólną listę.** Kupiectwo deleguje do Gdyni jako swoich kandydatów pp.: **B. Kentzera i Zamiarę z Bydgoszczy** oraz **Knasta z Inowrocławia,** zaś jako zastępców pp.: Pilaczyńskiego i Władysława Mateckiego z Bydgoszczy, tudzież Nowaka z Koronowa. Zrzeszenia gospodarcze wybrały p. **Junka** (zbożowca) i **Kiedrowskiego,** właściciela drogerji.

Zebranie zakończyło przemówienie marszałka zebrania M. Sentkowskiego, który apelował do zebranych, by **poniechali swarów partyjnych** a szczerze podjęli pracę **w dziedzinie gospodarczej.**

*

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" **również** ze swej strony składa nowemu prezesowi i jego współpracownikom życzenia owocnej działalności w obranym kierunku **„odpartyjnienia"** Towarzystwa Kupców, czytelnicy bowiem przypominają sobie, że od wielu lat o to zabiegaliśmy, aby Towarzystwo Kupców nie było domeną jakiejś partji, tylko czynnikiem poważnym, **ponadpartyjnym.**

Kłusownicy przed sądem.

Za „wypróbowanie broni" trzy miesiące więzienia

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiedli **27-letni Antoni Morawski, 36-letni Stanisław Mieczkowski i 29-letni Otton Hübner** z Nowej Wielkiej Wsi. Od dłuższego czasu w rejonie nadleśnictwa państwowego Leszyce pow. bydgoskiego stwierdzono wielkie spustoszenia wśród dziczyzny dokonane przez kłusowników. Leśniczy Bronisław Patlewicz i Edmund Wachulski otrzymali w początku maja poufną wiadomość o zamierzonem udaniu się na polowanie w dniu 3 maja powyższych trzech oskarżonych.

Obaj leśnicy wspomnianego dnia już około godziny 3-ej stali na czatach i z chwilą, gdy zjawili się kłusownicy wyszli z ukrycia i zażądali od przerażonych kłusowników porzucenia broni. Morawski jednak sprzeciwiał się i fuzją wycelował do leśniczego Wachulskiego. Ten jednak zorjentował się i wystrzałem z fuzji zranił go śrutem lekko w rękę.

Oskarżeni przed sądem nie przyznali się do winy twierdząc, że mieli zamiar jedynie wypróbować broń. Sąd jednak temu nie dał wiary i skazał każdego z nich na karę więzienia przez trzy miesiące.

—::—

Aresztowanie w Wierzchucinie.

(n) Bronisław Stachowicz, mąż zaufania Stronnictwa Narodowego w Wierzchucinie, pow. bydgoskiego, został ub. wtorku aresztowany i doprowadzony do komendy policji państwowej w Bydgoszczy.

Po przesłuchaniu i przetrzymaniu przez 5 godzin, Stachowicza zwolniono.

W Wierzchucinie narodowcy zgłosili własną listę kandydatów do rady gromadzkiej.

Nieproszeni goście w mieszkaniu lekarki bydgoskiej.

Przez balkon złodzieje wtargnęli do mieszkania.

Onegdaj w nocy nieznani złodzieje złożyli „wizytę" lekarce bydgoskiej, specjalistce chorób dziecięcych, **p. dr. Olgi Lipczyńskiej,** w mieszkaniu przy ul. Piotra Skargi nr. 7. Bezczelni złodzieje widząc otwarte okno balkonu wdrapali się na balkon i weszli do przyległego pokoju. Zabrali oni wszelkie znajdujące się w pokoju przedmioty domowego użytku. M. in. skradli: płaszcz damski zimowy koloru bronzowego, marynarkę męską koloru ciemnego, koc szary z pasami różnego koloru, kilka ręczników płóciennych, kapę na stół i kapę płócienną białą obszytą koronkami.

Poszkodowana lekarka oblicza wartość skradzionych przedmiotów na dwieście złotych. Zawiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenia, celem ujęcia złodziei.

Jutro specjalny pokaz dywanów w Be-De-Te.

Wielka wystawa dywanów w Be-De-Te cieszy się wielkiem zainteresowaniem szerokich kół społeczeństwa i ogromnem powodzeniem. Nic dziwnego, gdyż wystawa jest bardzo bogata. W jutrzejszą niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się w czasie od godz. 3—7 specjalny pokaz dywanów i firan w Be-De-Te przy wolnym wstępie. Radzimy zatem korzystać z okazji. Podczas trwania wielkiej wystawy dywanów do 13 października włącznie ceny dywanów zostały znacznie obniżone.

Wizyta u fakira.

Foady wrócił.

Sadi Said Foady, fakir, grafolog, jasnowidz jest dobrze znanym Bydgoszczy. Po dłuższej chorobie i **po wizytacji szeregu miast pomorskich wrócił znów do Bydgoszczy** na dłuższy czas.

Foady przyjmuje nas gościnnie i opowiada o swoich wrażeniach z podróży po Pomorzu. **Wszędzie powodziło mu się dobrze,** jednak Bydgoszcz pociąga go najbardziej. Tu czuje się najlepiej.

— Jakie pan ma plany na przyszłość? — pytamy.

— **Pracuję dalej w grafologji, nie zarzucam jasnowidztwa, ale zapoznaję się też z nowemi systemami, które osiąga nauka na zachodzie Europy.** Poza tem zajmuję się jak panowie widzą, pracą artystyczną. Chciałbym nawet podzielić się tem, czego się w dziedzinie zdobnictwa na jedwabiu nauczyłem w Japonji z mieszkańcami Bydgoszczy. — Oglądamy wzory i malowania na tkaninie jedwabnej, wykonane przez Foadego. Ciekawe motywy wschodnie, interesująca technika reliefowa. To warto zobaczyć. W najbliższych dniach **Foady przystępuje do normalnej pracy.**

— **Budujmy szkoły powszechne!** Kierownictwo szkoły powszechnej im. E. Estkowskiego wraz z zarządem Opieki Rodzicielskiej, urządza z okazji „Tygodnia Szkoły Powszechnej" koncert wokalno-instrumentalny w niedzielę, 7 bm. o godz. 18,30 w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej, na który uprzejme zaprasza.

— **Polski zbór ewangelicki.** W niedzielę, dn. 7 bm. uroczyste nabożeństwo z komunją św. o godz. 11.30. O godz. 16,30 odbędzie się w sali zborowej przy ul. Libelta 4 wieczór towarzyski. W programie występy chóru, popisy muzyczne, śpiew solowy i deklamacje przy współudziale wybitnych sił artystycznych Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego i Teatru Miejskiego.

— **Nazwa obowiązuje.** Najlepszym przykładem tej zasady jest mydło Schicht „Biały Jeleń". Wygląd jego odpowiada nazwie: jest białe, śnieżno białe. I taka sama jest bielizna wyprana mydłem „Biały Jeleń". Nie pozostaje na niej po praniu ani jedna plamka, wszelki brud znika. A przytem mydło „Biały Jeleń" chroni bieliznę, która przetrwa długie lata.

— **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914/19 koło Bydgoszcz.** Podaje się do wiadomości, że ostateczny termin składania kwestjonarjuszy celem weryfikacji upływa z końcem października br. Wobec tego apeluje się do członków oraz mających warunki przynależenia do Związku Weteranów, aby złożyli swe kwestjonarjusze w celu weryfikacji. Prawo przynależenia, o ile mają warunki, mają powstańcy wielkopolscy, pomorscy, powstańcy śląscy, obrońcy Lwowa, Peowiacy, Dowborczycy i inni. Wszyscy ci winni we własnym interesie pośpieszyć się. — Sekretarjat urzęduje w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17—19 przy ul. Marsz. Focha 39, gdzie udziela się informacyj.

— **Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich** prosi członków wszystkich miejscowych towarzystw wioślarskich o jak najliczniejsze wzięcie udziału **w uroczystości zamknięcia sezonu wioślarskiego, w niedzielę, 7 bm.** Zbiórka o godz. 8.15 na przystani Okręgowej Sekcji Wodnej Pocztowego P. W.

— **W ostatniej chwili.** Długo oczekiwana zabawa sympatycznego Klubu Mandolinistów „Lutnia" odbędzie się w sobotę, 6 bm. w pięknych salach „Starej Bydgoszczy" ul. Grodzka. Początek o godz. 20-ej. Orkiestra, jakiej Bydgoszcz dotąd nie słyszała. Wstęp 99 gr za zaproszeniem. Wszystkich sympatyków uprzejmie zaprasza się. (18737

— **Hallo! Hallo!** Chcesz się dobrze zabawić, to śpiesz na zabawę jesienną, którą urządza koło śpiewu „Chopin" w sobotę 6 bm. w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert). Początek o godz. 20. Koniec??? (18924

— **Dziś wielka zabawa jesienna w Resursie!** W dzisiejszą sobotę odbędzie się oddawna przygotowana wielka zabawa jesienna czeladzi rzeźnickiej w sali Resursy Kupieckiej. Zabawa ta zapowiada się nadzwyczajnie i będzie jedną z najpiękniejszych zabaw sezonu. Dlatego kto pragnie miło się zabawić, niech dziś wieczorem śpiesz do Resursy. Początek o godz. 8 wieczorem. Dziś w sobotę zatem wszyscy do Resursy, gdzie zapanuje beztroski humor.

— **Sokół V, sekcja żeńska** urządza dnia 7-go bm. (w niedzielę) zabawę jesienną w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert). Doborowa orkiestra i moc niespodzianek. Śpieszmy więc wszyscy jutro na zabawę sekcji żeńskiej Sokoła V, gdzie ochoczo i wesoło bawić się można aż do rana.

Z cyklu: O czem mówią na mieście:

Lindberghjada w Bydgoszczy

Porwanie pięcioletniego dziecka na ulicy św. Florjana.

Bydgoszcz, 6 października.

Miasto nasze jest żywo poruszone zdarzeniem, którego nici sięgają do Krakowa, a kończą się w Bydgoszczy.

Geneza całego zajścia jest następująca:

Artysta-malarz Terlecki, mieszkaniec Krakowa, wkrótce po ślubie rozszedł się ze swoją żoną, zatrzymując przy sobie paromiesięcznego synka. Ponieważ żona jego starała się wszelkiemi sposobami odebrać mu dziecko, Terlecki przywiózł je przed 5 laty do Bydgoszczy i oddał je na wychowanie rodzicom swoim. Ojciec malarza Terleckiego mianowicie jest em. radcą sądowym i mieszka w Bydgoszczy przy ulicy Ossolińskich 17.

Państwo Terleccy otoczyli małego wnuka tak czułą opieką, że stał się on niejako ośrodkiem ich wszystkich uczuć i całego życia. To też dziecko kwitło pod opieką dziadka i babci jak najpiękniejszy kwiat. Mieszkańcy z okolicy ul. Ossolińskich często zwracali uwagę na ponad wiek swój fizycznie i duchowo rozwiniętego malca, który w tym roku skończył 5 lat.

Tymczasem matka dziecka wytoczyła mężowi w Krakowie proces o zwrot synka. Proces — jak to bywa w podobnych wypadkach — ciągnął się parę lat. Ostatecznie matka proces wygrała w obu instancjach i mając dekrety sądowe w ręku, przyjechała do Bydgoszczy, aby dziecko odebrać.

Pp. radcostwo Terleccy musieli jednak mieć ważne ku temu powody, aby dziecka matce nie oddawać. Prawdopodobnie obawiali się wychowanego wśród wszelkich wygód i otoczonego nadzwyczajną troskliwością chłopczyka, zwrócić matce, która skazana na skromne alimenta, nie mogłaby dać dziecku tych wygód i tej moralnej opieki, wśród których mały Terlecki się wychowałł. To też ile razy organa rządowe zgłaszały się, aby pp. Terleckim odebrać dziecko, zawsze spotykały się z oświadczeniem, że dziecko bawi na wsi u krewnych — tylko nie wiadomo gdzie i u których.

P. Terlecka junior, widąc, że w ten sposób nigdy dziecka nie odbierze, powzięła plan porwania go przemocą. Wziąwszy sobie do pomocy prywatnego detektywa, ustaliła przy jego pomocy, że synek jest u dziadków, ale pilnie strzeżony i chowany, tak dalece, że nawet brama kamienicy była za dnia zamknięta w obawię przed inwazją matki lub jej pomocników.

Tenże detektyw ustalił ponadto, że młodziutki Terlecki bywa wyprowadzany na spacer, ale dopiero wieczorem po zapadnięciu ciemności. Towarzyszy mu zawsze radczyni Terlecka i jej córka.

Na tem detektyw oparł swój plan. W ubiegły wtorek wieczorem on i Terlecka junior czekali w taksówce opodal kościoła Misjonarzy na chwilę, gdy chłopczyk zostanie znowu wyprowadzony na przechadzkę.

Po długiem czekaniu nadeszła nareszcie ta chwila. Radczyni Terlecka w towarzystwie córki wyprowadziła małego, kierując się ku ulicy Jagiellońskiej, a potem na ul. św. Florjana.

Taksówka posuwała się krok w krok za niemi.

Ulicę św. Florjana uznał detektyw za najodpowiedniejszy teren do wykonania zamierzonego planu. To też opodal szpitala auto podjechało do spacerujących pań. Z auta wyskoczył detektyw z panią Terlecką junior i zanim opiekunki dziecka mogły się zorjentować, co się dzieje, wyrwano im dziecko, matka wsiadła z niem do taksówki i pojechała prosto na kolej, gdzie wsiadła do pociągu, udając się do Krakowa.

Na ulicy zostały obie panie. Na podniesiony przez nie krzyk poczęli się zbiegać ludzie. Wśród powstałego zamieszania detektyw tłumaczył publiczności, że nic się nie stało, że tylko matka zabrała sądownie przyznane jej dziecko.

Mały Terlecki przebywa już w Krakowie i wobec wyroku sądowego niema żadnych widoków, aby wrócił do Bydgoszczy, gdzie mu było tak dobrze, tak bardzo dobrze!

Zostań członkiem Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — a przyczynisz się do wzrostu kultury narodowej.

Zgłoszenia przyjmuje każda szkoła powszechna i średnia.

Czytelnicy nasi mają głos.

Mówmy po polsku!

Chciałem prosić Pana Redaktora o poruszenie w „Dzienniku Bydgoskim" pewnej sprawy, którą uważam za bardzo ważną, a która w imię dobra narodowego powinna znaleźć oddźwięk w całem społeczeństwie.

Chodzi tu mianowicie o **tak bardzo rozpowszechniony na Pomorzu, a w Bydgoszczy w szczególności, zwyczaj używania przez Polaków języka niemieckiego** w rozmowie pomiędzy sobą lub też przeplatania słów i zdań polskich — niemieckiemi, przez co powstaje **szczególny żargon, ohydny dla ucha polskiego, a śmieszny dla cudzoziemców.**

I czemuż tak się dzieje? Czyż Polacy nie umieją własnego języka, czy też piętno zaborcy tak głęboko wżarło się w ich dusze, że go się pozbyć nie mogą? A przecież to **ujma dla Polaka, gdy bez potrzeby używa niemieckiego języka, jakby się wstydził ojczystego!** A dla polskości wielka szkoda, bo w ten sposób **mylnie nadaje się miastu obcy charakter.**

Szczególnie jaskrawo to występuje w handlu. Jest rzeczą zrozumiałą, że Polacy — w myśl zasady „swój do swego i po swoje" — winni **kupować tylko w sklepach chrześcijańskich i polskich.**

Ale jakże tu rozróżnić, czy dany sklep jest polski, czy też nie, jeżeli w nim **z upodobaniem używa się języka niemieckiego, a polski jest ledwie tolerowany?** Oto taki naprzykład fakt, jaki mi się zdarzył przed paru dniami, gdy chciałem kupić buty. W okolicy Starego Rynku widzę magazyn obuwia, a nad nim duży szyld o czysto polskiem imieniu i nazwisku. No, myślę, to już napewno polski sklep... Wchodzę. Niema klientów. Sprzedawczyni z trudnością porozumiewa się ze mną po polsku, ale zato **właściciel ostentacyjnie rozmawia z pozostałą obsługą po niemiecku.**

Do mnie nie przemówił po polsku ani słowa! Wyszedłem i więcej tam nie wrócę. Czy to sklep polski, czy nie? **Szyld polski a duch niemiecki?** Czy też po prostu **brak poczucia godności narodowej?**

Podobnych faktów można wiele przytoczyć. Ale z tem **trzeba skończyć i to jak najrychlej, bo wstyd!**

Łączę wyrazy wysokiego poważania,

B. Z.

Nie dokuczać uczniom w tramwajach!

Otrzymujemy następujący list:

Pozwalam sobie do artykułu p. Karola Sikorskiego o mizerji tramwajowej w Bydgoszczy dorzucić następującą uwagę:

Swego czasu dyrekcja tramwajów obniżyła nam, uczniom szkolnym, opłatę za bilet do 10 gr za pokazaniem legitymacji uczniowskiej konduktorowi. Obwarunkowanie to było całkiem słuszne, ponieważ oprócz czapki nie nosiliśmy żadnych odznak stwierdzających, że jesteśmy uczniami. Teraz jednakże, gdy nosimy na mundurkach barwne obszycie, świecące guziki, tarcze i t. d., co wszystko razem rzuca się każdemu w oczy, to panowie konduktorzy mimo tego nie chcą nas uznawać za uczni, tylko żądają pokazania legitymacji. Żądanie to usprawiedliwiają tem, że każdy może się ubrać w mundurek, w co jednak wątpić należy, bo komu opłaciłoby się sprawianie mundurku z innemi insygnjami dla uzyskania 50% zniżki tramwajowej!

Może dyrekcja tramwajowa uwzględni powyższą prośbę i poleci konduktorom, aby pobierali od nas połowę opłaty tylko na podstawie uczniowskiego munduru.

Z poważaniem

R. Borowski, G. H.

— Widzisz Władziu — objaśnia dziadek swego wnuka, który przyjechał z dużego miasta na wieś — to jest świnia.

— Dlaczego? Co ona takiego zrobiła?

*

— Uciekł mi pies.

— To podaj pan anons do „Dziennika".

— Głupia rada! Czy pies umie czytać?

Księża Misjonarze proszą

o dalsze cegiełki na budowę świątyni na Bielawkach.

Na terenie naszego miasta powstaje piękny pomnik — **świątynia ku czci św. Wincentego a Paulo, patrona ubogich, a** wielkiego przyjaciela Polski. Budowę prowadzą **Księża Misjonarze.** Z podziwem patrzy społeczeństwo na ich wysiłki i zabiegi, by zebrać fundusze na dalszy zakup materjału i opłatę robotników. Krząta ich się stale kilku, a niekiedy i kilkudziesięciu przy budowie. Jakie to dobrodziejstwo dla wielu ojców rodzin, że mogą zarobić na kawałek chleba dla swych najbliższych! Jaka to pomoc dla miasta, że przy budowie znajdują nasi bezrobotni zatrudnienie!

Parafjanie, a szczególnie **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia z Bielawek** świadomi pracy i poświęcenia Księży Misjonarzy chcą im przyjść z pomocą. W tym celu urządza **koncert w Teatrze Miejskim** dnia 15 października o godz. 8 wieczorem.

Na estradę wystąpi znany, ceniony, europejskiej sławy artysta **Stanisław Niedzielski.**

Wszyscy wielbiciele jego talentu artysty, a są nimi prawie wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy, pośpieszą na koncert. Dochód z niego przeznaczony **na dalsze cegiełki przy budowie kościoła.** Impreza cieszy się życzliwem poparciem Pana Prezydenta miasta, Pana Starosty i licznego grona tych co kochają św. Wincentego a Paulo.

Bilety na koncert sprzedaje się w kasie Teatru Miejskiego.

My chcemy światła!

(Wiersz poświęcony Tygodniowi Popier. Towarzystwa Bud. Szkół Powszechnych).

CHÓR WIEJSKICH DZIECI:

Otwórzcie nam dębowe drzwi,
otwórzcie nam drzwi szkoły,
skąd dolatuje śmiech i gwar
i głosów chór wesoły.

Codziennie ślemy tęskny wzrok
skroś szyby słońcem lśniące,
— może do białych dotrze ścian
próśb naszych szept gorący?

My chcemy światła! Chcemy znać
nauki trud, mozoły,
co nas w słoneczny wwiodą kraj —
otwórzcie nam drzwi szkoły!

Codzień kołaczem do tych wrót:
— nuż dostać się dziś uda? —
Lecz próżno! — niema miejsca już
nie dla nas wiedzy cuda!...

O, jakżeście szczęśliwe, wy,
siedzące w szkole dzieci,
którym nauki złoty blask,
jak ono słonko świeci!

A nas otacza jeno mrok
nie wiemy nic o świecie, —
w mrokach stawiamy chwiejny krok —
dajcie nam pomoc, dzieci!

UCZEŃ:

Siostrzyczki, bracia z polskich ziem,
słuchajcie: — cierpliwości!
Wierzcie mi, wkrótce w waszych wsiach
świt jasny też zagości!

Wkrótce już książki polskiej treść
znać będzie każda strzecha, —
— wołanie waszych bratnich serc
nie przebrzmi wszak bez echa!

Oto ja mały, szkolny zuch
w imieniu polskiej dziatwy
wam obiecuję szkołę dać,
chociaż to trud nie łatwy!

Będziem do grosza składać grosz,
aż tyle uzbieramy,
że stanie wiele, wiele szkół,
co rzekną wam: „witamy!"

Zofja Laubert-Kułakowska.

Z walnego zebrania Koła Rodzicielskiego

przy państwowem gimnazjum klasycznem.

W ub. czwartek odbyło się walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy państwowem gimnazjum klasycznem w obecności około 200 przedstawicieli rodziców i grona profesorskiego w komplecie. Zebranie zagaił prezes p. Formanowicz.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano przez aklamację p. prezydenta Barciszewskiego. Następnie złożył sekretarz koła p. inż. Raciniewski obszerne sprawozdanie z czynności zarządu w roku szkolnym 1933-34. Jak ze sprawozdania wynika, stał zarząd całkowicie na wysokości swego zadania. Zakres bowiem jego pracy jak również działalności patronatów klasowych obejmował pełnię zagadnień z wychowania i życia młodzieży szkolnej.

W miarę możności udzielał zarząd kółkom gimnazjalnym subwencyj oraz pożyczek i zapomóg niezamożnym rodzicom w wypadkach wyjątkowo usprawiedliwionych. Nie zapominano również o subskrypcji Pożyczki Narodowej oraz o opiece nad grobem byłego profesora gimnazjum klasycznego ś. p. Rakowskiego, Polaka-patrjoty.

Specjalną opieką otaczał zarząd dom wypoczynkowy w Kościelisku. Dwie uroczystości zasługują na wzmiankę, a to poświęcenie sztandaru drużyny harcerskiej, odbyte 15 kwietnia rb. oraz poświęcenie „Naszego Domu" w Kościelisku w dniu 21 lipca br.

Po omówieniu jeszcze różnych spraw wewnętrznych Koła Rodzicielskiego podziękował p. dyr. Polakowski zarządowi za jego wytrwałą i bezinteresowną pracę, p. prezydentowi Barciszewskiemu i czynnikom miejskim oraz zarządowi K. K. O. za życzliwość, okazywaną dążeniom Koła Rodzicielskiego, wreszcie rodzicom za szczerą współpracę ze szkołą. W odpowiedzi p. prezydent Barciszewski podziękował p. dyrektorowi Polakowskiemu i gronu profesorskiemu za pełną poświęcenia i owocną pracę nad kształceniem i wychowaniem młodzieży, poczem zamknął zebranie.

OSTROŻNY.

Policjant: — Dlaczego pan od 1 godziny jeździ dokoła szpitala.

Szofer: — Z ostrożności, bo to pierwszą moja samodzielna jazda.

W jesiennym parku.

Lecą liście z drzewa... Ach — i nietylko liście!

Lecą kasztany bombardowane wszystkiem co jest pod ręką — lecą kije, patyki, gruzełki ziemi — nawet i kamyk się zdarzy, dyskretnie w chusteczkę od nosa zawinięty.

Pokrzykiwania pełne gorączkowej energji, jakiś silniej zaakcentowany wrzask dziecięcy, budzi zdrzemniałą błogo w cieple jesiennego słonka babunię czy ciocię.

Wyblakłe oczy starają się odszukać prędko kanarkową bluzkę Edzia czy też kwiecistą sukienkę Wandzi, a po tem, na drugą półkulę płaszczyzny, basenem piasku jak morzem oddzieloną, leci równie donośne jak dyskretnie stonowane wołanie trwożne:

— Edziu! Sam tutaj pójdź, bo jeszcze kamieniem w głowę dostaniesz!

— Wańdzia! Wańdziuchna! pójdź ino! Czekuladke busia da...

Ale Edzio tak jest rozpędzony na hulajnodze, że nie słyszy wcale, Wańdziuchna ani się obróci.

Na czekoladkę której nie ma, nikt jej nie dostanie. Dnia tak niewiele, tak prędko słońce znika za drzewami — polankę cień wkrótce zaściele...

*

Dziewcząt w mundurkach nie krępują babcie ani słoneczne godziny. Zosia, Anielka i Basia są pogniewane — katastrofalnie tym razem.

Krysia — przybrawszy pozę bogini madrości, odważa słowa będące ciężarem winy „fałszywej" Anielki, oraz słowa które wyrzekł „on" do Basi, a które Zosia „przekręciła po głupiemu..." Ludka, na szalę dysputy rzuca raz po raz kasztan świeżo wyłuskany, trafiając nim w nos boginię sprawiedliwości, co sobie znów ta wyprosiła „od niej..."

Tymczasem jesienne liście klonu spadały ostrzegawczo prosto na ławkę zajętą przez te tak srodze z sobą pogniewane kwiaty żywe.

Naprężoną sytuację ratował od czasu do czasu należący do tego grona trzyletni Staś. A mianowicie — w krytycznych (dla siebie) momentach, powodował zawieszenie broni — dyskretnie, ale stanowczo...

Mundurki odbywały przegrupowanie.

— Władek... mógłbyś na Niuniusia dać baczenie. Widzisz że czytam...

— Właśnie, właśnie. Ja też uważam na Niuniusia.

— Nie kłam bezczelnie. Niuniuś tu po prawej stronie, a ty na lewo patrzysz, na to zielone pannisko... Dwóch groszy bym nie dała, że to flondra.

— Mhm...

— Co znaczy to „mhm" — znasz ją może?

— Ale skądże! Nieee... Ja powiedziałem „mhm", bo napewno tak jest jak ty mówisz.

— Może też to człowiek mądry być z ciebie. Masz — czytaj sobie gazetę. Ja będę na Niunia uważać.

*

„Dropsy! Miętówki! Czekoladki!"

Okrągłe, czarne ślepki małego spryciarza, obiegają ławki, lustrują korony nieszczęsnych kasztanów. Zeszłej jesieni i on należał do tych, co je obijali... Ale — nie może powiedzieć, żeby tamto było mu przyjemniejsze niż rola jaką obecnie odgrywa w tym parku. Jest „uważany". Gdy sprzeda co ma i odda pieniądze, poleci na stadjon. Musi „sportować się". Już on zapłaci Niemcom w Berlinie za Bydgoszcz — ale feste!

*

— Tata... ustaw się plecami dycht przedymnom. U spódnika tasiymka mi pynkła — musze związać, boby mi ziecioł na drodze...

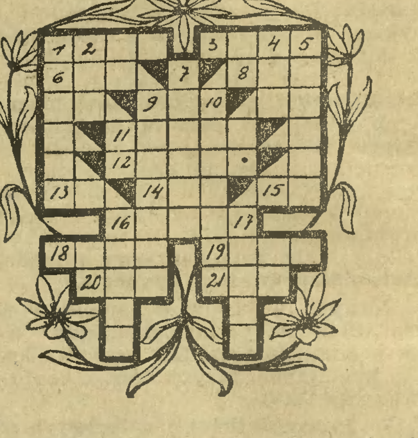
— Ady lepi w kierzki idź! Policaje się sa kryncom — jeszcze nos na kare napiszom.

— Mamusiu!... Plipla jest paskudła — tamtemu chłopcu na hulajnogę „coś" zlobiła...

Alina Krzemińska.

SZARADY ZAGADKI

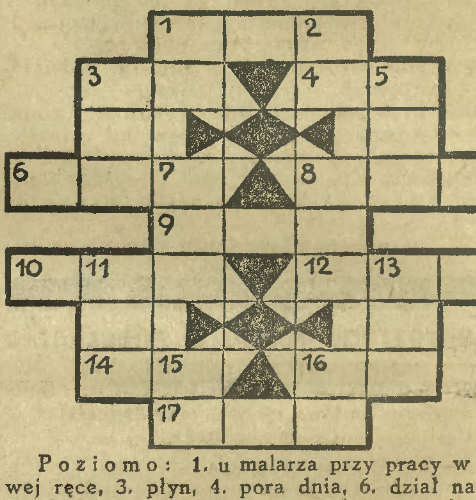
KRZYŻÓWKA. 67.



Poziomo: 1. wieść, opinja, 3. układ polityczny, 6. część dramatu, 8. patrjarcha w st. Testamencie, 9. inaczej: zero, 11. człowiek tępy, niezdolny, 12. ogłada, 14. mieszk. Finlandji, 15. karta, 16. koniec utworu muz., 18. warownia, 19. zabawa wiecz. bez tańców, 20. wąż dusiciel, 21. liczba.

Pionowo: 1. front budynku, 2 = 6 poziomo, 4. zwierzę dom., 5. gra sportowa, 7. miasto wojewódzkie, 9. wychrzta, 10. imię męskie, 16. przód, przednia strona, 17. mebel (szkolny).

KRZYŻÓWKA SYLABOWA. 68.



Poziomo: 1. u malarza przy pracy w lewej ręce, 3. płyn, 4. pora dnia, 6. dział nauki przyrody, 8. wino, 9. imię męskie pospolite u Rusinów, 10. inaczej: hańba, niesława, 12. przyroda, 14. rzeka w Hiszpanji, 16. używane do opatrunków, 17. rodzaj planu (statystycznego).

Pionowo: 1. forma czasownika padać, 2. opakowanie towaru, 3. góry we Francji, 5. utwór literacki, 7. wróżba z kart, 8. owoc leśny, 11 powóz, 13. miasto we Francji połudn., 15. litera, 16. uroczystość dworska.

(Sylaby składowe: ba be da fi ga ga je jo ka ka la la le li lu ła ma na no pa ra ra re ta ta ta tu we wo za za zy zy).

ROZSYPANKA. 69.

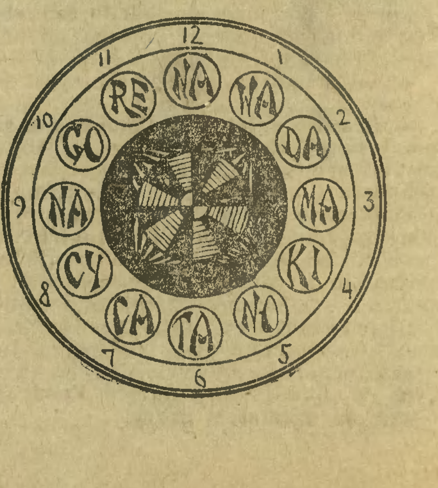
Trójgłoskowe grupy odpowiednio połączyć, aby powstała myśl Hilty'ego.

ama cie ćsw das iła imi jak każ kor łoś oją ową onę też wcz rni zba.

ROZWIĄZANIE WIRÓWKI. 61.



ROZWIĄZANIE ŁAŃCUSZKA. 62.



Rozkład jazdy kolejowej

Ważny od 7 października 1934 r.

(Pociągi pośpieszne oznaczone są tłustym drukiem).

Odjazd z Bydgoszczy do:

TORUŃ—WARSZAWA: 2,37, 6,50[1]⌀, 8,05[2]⌀, 9,57[1], 13,55, 15,30[1]⌀, **18,01**, 19,58[2]⌀, **21,26**[3] (tranzytowy), 23,16⌀.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,40[4] (do Laskowic), 3,56[5], 5,50[5]⌀, (do Laskowic), **7,35**, 12,13[5]⌀, 13,13 (do Laskowic), 17,17[5]⌀, **20,03**, 20,10[5]⌀.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA 8,13⌀, 15,45[6]⌀.

NAKŁO—PIŁA: 0,01[7], 6,15⌀, **10,49**, 14,45⌀, 19,46.

UNISŁAW—BRODNICA: 4.50⌀, 8,11[8]⌀, 13,45[9]⌀, 16,10⌀, 21,55[9].

INOWROCŁAW—POZNAŃ: 2,21, 3,50, 6,20[10]⌀, 11,45⌀, 13,40[10]⌀, 18,10[10], 20,40⌀ **22,25**.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,00, 10,32, 13,26⌀, 18,54.

INOWROCŁAW—KARSZNICE—HERBY NOWE: 2,21, 13,40.

⌀ Oznacza taryfę podmiejską.
[1]) Do stacji Toruń-Mokre.
[2]) „ „ Toruń-Przedm.
[3]) Tranzytowy do Olsztyna przez Toruń—Jabłonowo.
[4]) Połączenie w Laskowicach na pośpieszny do Grudziądza.
[5]) W Laskowicach połączenie do Grudziądza.
[6]) Przesiadanie w Kościerzynie.
[7]) Do Nakła.
[8]) Do Kowalewa Pom.
[9]) Do Chełmna i Chełmży.
[10]) Przesiadanie w Inowrocławiu.

W podróży prosimy żądać

„DZIENNIK BYDGOSKI"

Przyjazd do Bydgoszczy:

WARSZAWA—TORUŃ: 3,36, 7,20⌀, **10,43**[1] (tranzyt.), 12,03[2], 14,39, 16,23[2]⌀, 17,05[2], 19,23[2]⌀, **19,55**, 23,41⌀.

GDYNIA—GDAŃSK—TCZEW: 2,14, 7,32, 9,33⌀ (z Laskowic), 9,48, 15,24⌀ (z Laskowic), **17,53**, 19,40⌀, 22,07⌀, (z Laskowic), **22,20**.

GDYNIA—KOŚCIERZYNA 2,04⌀, 7,26[3]⌀.

PIŁA—NAKŁO: 7,21⌀, 12,04⌀ 17,41⌀, 21,13[4], **21,22**.

BRODNICA—UNISŁAW: 7,30[5]⌀, 10,20[5], 16,50[6]⌀, 18,47⌀, 21,45⌀.

POZNAŃ—INOWROCŁAW: 2,56, **7,28**, 7,54⌀, 11,32⌀, 14,16[9]⌀, 17,10[7] [8]⌀, 19,00, 23,10[7].

POZNAŃ—WĄGROWIEC: 7,08[10]⌀, 12,09 17,35, 23,04.

HERBY NOWE — KARSZNICE — INOWROCŁAW: 7,54⌀, 23,10.

⌀ Oznacza taryfę podmiejską.
[1]) z Olsztyna przez Jabłonowo—Toruń.
[2]) Z Torunia.
[3]) Z Kartuz i Kościerzyny.
[4]) Z Nakła.
[5]) Z Kowalewa i Chełmna.
[6]) Z Chełmna i Chełmży.
[7]) Przesiadanie w Inowrocławiu.
[8]) Poznań—Inowrocław, poc. pośp.
[9]) Z Inowrocławia.
[10]) Z Wągrowca.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE

Odjazd z Bydgoszczy do:

KORONOWO — WIERZCHUCIN: 8,05, 11,00m, 12,30* (do Wierzchuc.), 14,00, 15,30** (do Wierzchuc.), 16,00m, 18,10m, 18,30* (do Wierzchuc.), 20,35m.

Przyjazd do Bydgoszczy:

KORONOWO — WIERZCHUCIN: 7,23, 7,41 (z Wierzchuc.), 8,32m, 11,28 (z Wierzchuc.), 15,12m, 17,38*, 18,03, 20,15.

Objaśnienia znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w niedziele, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. m oznacza pociąg motorowy.

— **Jeść to rozkosz! A jakże, dlaczego nie miałoby być!** Ale tylko kto rozumnie potrafi jeść, będzie się czuł młodym i pozostanie rzeźkim, chociażby był w późniejszym już wieku. Ograniczenie się w spożywaniu mięsa nie znajdzie już dzisiaj oporu, gdyż lekko strawne, a przytem pożywne budynie „Oetkera", przy których przyrządzeniu mleko znajduje tak bardzo odpowiednie zastosowanie, są szczególnie przydatne i potęgują znakomicie uczucie zdrowia, zwłaszcza zjadane w połączeniu ze świeżym lub gotowanym owocem. Delikatny i doskonały ich smak cenią wysoko dorośli i dzieci. Dla dzieci mają sole mineralne, zawarte w proszkach budyniowych Dra Oetkera, a tak potrzebne jako składniki krwi i do ogólnego wzmocnienia, specjalne znaczenie.

— **Następny targ we wtorek, 9 października. Z powodu przyjazdu P. Prezydentowej Mościckiej w środę, dnia 10 bm. do Bydgoszczy, przekładam targi przypadające na ten dzień na wszystkich rynkach na wtorek 9 października 1934 r.**

Prezydent miasta: Barciszewski.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodwej nr. 1** niniejszem zawiadamia pp. mistrzów i pracodawców, że lekcje dla uczniów przemysłu budowlanego (murarzy, cieśli, kamieniarzy, studniarzy, malarzy, lakierników i t. p.) rozpoczną się w poniedziałek, dnia 15 b. m. Każdy pracodawca zobowiązany jest zgłosić swych pracowników-terminatorów, podlegających obowiązkowi dokształcenia oraz zapewnić im czas na punktualne i regularne uczęszczanie do szkoły.

— **Tyma nie był karany.** W związku z naszym artykulikiem p. t. „Cała rodzina za kratami więziennemi" p. Andrzej Tyma, em. robotnik kolejowy, zamieszkały Na Wzgórzu 49, prosi nas o sprostowanie, że sam nie był nigdy karany za puszczanie w obieg fałszywych dziesięciozłotówek.

— **„Tydzień szkoły powszechnej" na Jachcicach.** W związku z odbywającym się „Tygodniem szkoły powszechnej" i nasze przedmieście rozwija akcję. Wszystkie miejscowe organizacje wysłały swych przedstawicieli do komitetu lokalnego „Tygodnia". Komitet, współpracując ze szkołą oraz z Kołem Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, przeprowadzi sprzedaż cegiełek, nalepek oraz przyjmuje zapisy nowych członków. W niedzielę zaś 7 bm. urządza wieczorek o godz. 19 w sali p. Orczykowskiego, który poprzedzi capstrzyk młodzieży szkolnej. Capstrzyk przejdzie koło nowobudującej się szkoły, która jest widomym znakiem, że z groszy zebranych od społeczeństwa powstają okazałe gmachy szkolne.

Bank Polski płacił w dniu 6/X 1934 za:

dolary amerykańskie	5,20
funty szterlingów	25,74
franki szwajcarskie	172,14
franki francuskie	34,79
guldeny gdańskie	172,24
liry włoskie	45,22
floreny holenderskie	357,55

MARKA NIEMIECKA
na giełdzie warszawskiej 5/X — 213,— zł

Zebranie prezesów kół Ch. D.

odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 20 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej.

Sprawa zjazdu Rady Naczelnej!

Zarząd okręgowy.

Z życia towarzystw.

Sobota, 6 październiaka.

Godz. 20,00: **Związek Szoferów.** Zebranie w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego.

Niedziela, 7 października.

Godz. 7,30: **Sokół V, sekcja żeńska.** Drużyna siatkówki stawi się w komplecie na stadjonie miejskim.

Godz. 8,00: **Sokół III.** Zbiórka na stadjonie miejskim celem rozegrania meczu w siatkówkę z drużyną B. K. W. — Jutro w niedzielę wycieczka do Brdyujścia. Zbiórka punktualnie o godz. 12,30 przy poczcie głównej. W Brdyujściu zawody.

— **Sokół Bielawy — W. Bartodzieje.** Na polance trening, mecz w siatkówkę i strzelanie o nagrodę.

Godz. 9,30: **Korporacja „Eksternia".** W lokalu korporacyjnym przy ul. Sienkiewicza 12 zebranie plenarne. Referat: „Charakterystyka „Mazepy" Słowackiego i „Zemsty" Fredry".

Godz. 14,00: **Zw. Zaw. Czeladzi Piekarskiej.** Zebranie „Pod Lwem". Niezorganizowanych prosi się także o przybycie.

— **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellera.

Godz. 15,30: **Tow. ogródków działkowych oraz hodowców drobiu w Bydgoszczy.** Zebranie miesięczne w pawilonie ogrodowym przy ul. Ciemnej (Bielawki).

Godz. 16,00: **Tow. oświat. „Lech".** Zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Godz. 16,00: **Stow. Dzieci Marji.** Zebranie w zakładzie św. Florjana.

Godz. 17,00: **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.** Zebranie w sali p. Bucholza, 6-ta śluza.

— **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.

— **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

Poniedziałek, 8 października.

Godz. 19,00: **Cech fryzjerów i perukarzy.** Zebranie kwartalne „Pod Lwem". Wpis uczniów o godz. 20.

— **Sokół V, sekcja lekkoatletyczna.** Schadzka w sprawie zamknięcia sezonu w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu św. Wojciecha.** Zebranie plenarne w sali Domu Katolickiego przy Farze.

— **Placówka I „Macierz" Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII.** Zebranie plenarne przy ul. Jana Kazimierza 8.

*

Bydgoski Klub Mandolinistów podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że pierwszy wieczorek odbędzie się dziś, w sobotę w salce p. Damskiego, ul. Zygmunta Augusta 14. Początek o godz. 20. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Poza tem występ najlepszych mandolinistów klubu. Ceny przystępne.

Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej. Zebranie miesięczne w hotelu Lengning, ul. Długa.

B. K. S. „Ruch". Z dniem 5 bm. sekretarjat objął p. Julian Betscher. Wszelką korespondencję dot. klubu, uprasza się kierować: Bielawski klub sportowy „Ruch" na ręce sekretarza p. Betschera, Bydgoszcz, ul. Sowińskiego 28, m. 13.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA powtara wczorajszą premjerę „**Viva Villa**" z Wallace Beery, która odbyła się przy zapełnionej widowni. Obszerniej napiszemy w następnym numerze. Prócz filmu dodatki. Początek dziś o 5,20, jutro o 3,20.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś i jutro „**Porwanie**" oraz wielka komedja. Początek dziś o 5, jutro o 3,15.

BAŁTYK wyświetla „**Carmencitę**" oraz egzotyczny film „**Congorilla**". Pocz. o 5, jutro o 3.

KRISTAL. Wczorajsza premjera świetnej komedji p. t. „**Czy Lucyna, to dziewczyna?...**" oraz bohaterka filmu, popularna nasza gwiazda Jadwiga Smosarska we własnej osobie spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem. O filmie napiszemy w następnym numerze. Dziś zapewnić można, że na komedji tej bawić się można znakomicie. Poza tem nadprogram. Początek o 5, jutro o 3,30.

MARYSIEŃKA wyświetla z powodzeniem biuro stręczenia małżeństw i kursa manier salonowych pod firmą „**Romeo i Julcia**" z Dymszą, Tomem Sielańskim, Fertnerem i Pogorzelską. Nadprogram ciekawe dodatki. Pocz. o 5,20, jutro o 2,30.

REWJA otwiera dziś ponownie podwoje swego gustownie odświeżonego kina i daje na rozpoczęcie sezonu zimowego olbrzymi program w 3 częściach. Na ekranie piękny film polski z ś. p. Staniewiczem w roli głównej p. t. „**Zamarłe echo**" oraz bogate dodatki dźwiękowe. Na scenie rewja, również odświeżona nowemi siłami artystycznemi i aktualnościami rewjowemi. Początek seansów o 5, jutro o 3.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK. 8 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Muzyka taneczna. 13,00: Dziennik południowy 13,05: Tańce symfoniczne (płyty). 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: „Szalapin", reportaż muzyczny. (Tr. z Wilna). 16,45: Lekcja języka niemieckiego. 17,00: Recital skrzypcowy Józefa Ozimińskiego. 17,25: Skrzynka pocztowa - dr. Marjan Stępowski. 17,35: Piosenki w wyk. Toli Mankiewiczówny. 17 50: Pogadanka Brunona Winawera. 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,15: Muzyka lekka z dancingu „Adria". 18,45: „Jak spędziłem moje wakacje", pogawędka (z płytami) dla dzieci starszych. 19,00: Audycja strzelecka. 19,30: „Dzielni kierownicy", odczyt. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,50: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Wojciech Dzieduszycki (piosenki). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Recital fortepianowy Bolesława Kona. 21,45: Odczyt pt. „Działalność gospodarcza i działalność kulturalna". 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

ZAGRANICA. Londyn Nat. 17,30: Koncert ork. **Praga.** 17,45: Recital fortep. **Londyn Nat.** 18,15: Muzyka tan. **Wrocław.** 18,20: Pieśni żołnierzy polskich. **Monachjum.** 18,30: Pieśni ludowe z całego świata (płyty). **Sztutgart.** 19,00: Kapela węgierska. **Medjolan.** 19,30: Muzyka lekka. **Moskwa (Komintern).** 20,00: Obrazy muzyczne. **Rzym.** 20,00: Muzyka lekka. **Bukareszt.** 20,00: Muzyka kameralna. **Budapeszt.** 20,20: Koncert symf. **Kopenhaga.** 20,30: Muzyka operetkowa. **Londyn Reg.** 21,00: Ork. wojskowa. **Luksemburg.** 21,40: Koncert symf. **Londyn Nat.** 21,45: Muzyka lekka. **Budapeszt.** 22,00: Ork. cyg. Farkasa. **Kopenhaga.** 23,00: Muzyka taneczna.

Takie sobie notatki.

(n) W oknie wystawowem pewnego magazynu konfekcji, na Mostowej, wystawione są na sprzedaż bronzowe kubraki, zupełnie podobne do hitlerowskich — z etykietą: „praktyczne **ułanki**".

Gdzie jest policja?

*

Przed wejściem w życie nowej ustawy aptekarskiej i drogistowskiej, co ma nastąpić 1 stycznia 1935 r., młodzi drogerzyści starają się uplasować, gdzie się tylko da. W Bydgoszczy powstaje **5 nowej drogeryj.** Na jednej ulicy, która wcale nie jest długa, chociaż się tak od wieków nazywa, znajdują się teraz 3 drogerje.

Na większe powodzenie liczyć mogą drogerje na peryferjach miasta i przedmieściach. Na Bielawkach, jak się dowiadujemy, powstają dwie. Najlepsze miejsce, zdaje się, wybrał sobie młody fachowiec, (pierwszy Bydgoszczanin z pośród świeżo dyplomowanych w Łodzi), który urządza drogerję nowoczesną na Toruńskiej, blisko Strzelnicy.

*

Propagandę cukru podważyła firma Wedel, wystawiając w oknie swej filji na Gdańskiej plakat reklamujący czekoladę dla diabetyków (chorujących na cukrzycę). Oto na plakacie tym głowa cukru poprostu jest przekreślona — czerwonym ołówkiem.

Bardziej zachęcająca jest reklama u **Kreskiego**

Mocne sznury (linki **do wieszania...** rozumie się bielizny), zaofiarowane po 80 groszy, ogromnie nęcą amatorów.

Bo to okazja...

Z powodu przyjazdu **p. Prezydentowej Mościckiej** w **środę, dnia 10 października 1934 r.** do Bydgoszczy, **przekładam targi na wszystkich rynkach** przypadające na ten dzień

na wtorek, dn. 9 października br.

Prezydent Miasta
(Barciszewski)
18990)

PRZETARG ofertowy
na dostawę ziemniaków jadalnych dla bezrobotnych.
Lokalny Komitet Funduszu Pracy na miasto Bydgoszcz
zakupi
około 12.000 ctr. ziemniaków jadalnych
dobrego gatunku z ziemi piaszczystej. Dostawa do piwnic Kuchni Ludowej, ul. Grodzka 25.

Oferty z podaniem ceny jednostkowej łącznie z kosztami dostawy, zamknięte i zapieczętowane z napisem „Oferta na ziemniaki dla bezrobotnych" należy przesłać do Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy, ul. Grodzka 25, pokój 13, do dnia 15 października 1934 r. godziny 12, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Komitet zastrzega sobie dowolny wybór oferenta względnie nie uwzględnienie żadnej oferty.

Przewodniczący Komitetu **L. Barciszewski,**
(18975) Prezydent miasta.

PRZETARG OFERTOWY
na dostawę ziemniaków jadalnych.
ZARZĄD MIEJSKI M. BYDGOSZCZY
zakupi
około 2.000 ctr. ziemniaków jad.

I klasy z ziemi piasczystej ręcznie przebranych wielkości od $1^1/_2$ cala począwszy z dostawą loco piwnica. Część ziemniaków zostanie odebrana na wiosnę 1935 r. Zapłata nastąpi po odbiorze każdej dostarczonej partji. Oferty należy przesłać do Wydziału Opieki Społecznej ul. Bernardyńska 10, do 12 października br. godz. 10-ej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nieprzyjęcie żadnej oferty.
18968) Prezydent miasta **L. Barciszewski.**

OBUWIE
kupisz najkorzystniej
w Ludowym Domu Obuwia
ulica Długa 57.
Duży wybór. (18978

POSADY WOLNE

Przyjmiemy
kilka energicznych, pracowitych pań do lekkiej, dobrze płatnej pracy. Wymagane warunki: dobra prezencja, wymowa oraz szybka orjentacja. Panie powyżej 22 lat mogą się zgłosić z dokumentami w poniedziałek 9—12, 3—5. Śniadeckich 22—3. (18988

Potrzebny (18970
biuralista wzgl. magazynier z gwarancją w gotówce 1—2000 zł. Zgłosz. W. Duszyński Długa 42.

Uczenica (18930
potrzebna. Stary Rynek 13

Biuralistka
z kilkuletnią praktyką poszukuje posady, zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „Maszynistka". (17615

POKOJU POSZUKUJĄ

Skromny
pokoik wynajmę śródmieście. Of. filja Dzien. „Tanio". (10775

RÓŻNE

Smaczne
warszawskie obiady. 20 Stycznia 22, 5. (10764

Wspólniczki
z gotówką 3—4000 zł poszukuje do bardzo dobrego interesu wdowiec lat 50, samotny, mający dochód miesięczny 300 zł. Ożenek niewykluczony. Bez ryzyka, gwarancja. Zgłoszenia pod „Wspólniczka" Dzien. Bydg. Grudziądz. (18901

Zgubiono (18927
wieczne pióro, wynagrodzeniem. Podwale 17, m. 7.

POLECENIA

Najtaniej
zakupisz koszykówki, siatkówki, fotbale, opony, lampy rowerowe. Ceny fabryczne. Długa 25.(18922

Bieliznę
wyprawy ślubne i dziecięce wykonuje starannie Promenada 12 m. 10 wejście z Krakowskiej. (10321

Salonik (18985
palisandrowy, białą i dębową sypialkę, jadalnię dębową i orzechową okazyjnie tanio oferuje „Sala Licytacyjna" Gdańska 42.

Garderobę (10746
najtaniej czyści i farbuje, pręży firany Wolniewicz, Hermana Frankego 7.

SPRZEDAŻE

Konia
wóz na resorach. Jagiellońska 25, Biuro. (18959

Bufet (18932
sypialkę tanio sprzedam. Długosza 6, stolarnia.

Meble
wszelkiego rodzaju, nowe lub używane najtaniej. Dogodne warunki. Komis-Zamiany tylko Śląski Dom Mebli, Dworcowa 84.(18966

Sprzedam
2 domy 3 morgi ziemi tanio, duża wioska kościelna. Zgł. ul. Łącznik 9, Bydgoszcz. (18955

Z upadłości:
wagę „Dayton" maszyny do pisania „AEG.", „Urania", „Rofa", „Remington", maszyny do szycia „Singer i Pfaff", odkurzacz, froterkę i wiele innych rzeczy bardzo tanio sprzeda „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (18984

Samochód (18931
Chevrolet 4, $1^1/_2$ ton. na biegu tanio na sprzedaż. Ceramika, Urocza 12.

Piśmienny
galanteryjny i tytoniowy skład dobrze zaprowadzony przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Oferty pod „Wyjazd 7" filja Dziennika Bydgoskiego. (10762

Gabinet
(flamandzki styl.) kuchnia westf., dynamo motor, meble antyczne sprzedam. ‚Okazja' Pomorska 7.(10752

Skład
kolonjalny, b. korzystnie, niska dzierżawa, z urządzeniem i towarem z powodu zmiany branży, korzystnie oddam. Wiadomość Dziennik. (18980

Sprzedam
dom z obszernym lokalem handlowym. Bardzo dobre położenie handlowe w centrum miasta przy rynku. Cena bardzo korzystna. Zgł. pod „K. L. 20" do administracji.(18963

Dom
piętrowy tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99. (18893

Na sprzedaż
10 motorów elektr. na prąd stały od $^1/_2$—5 K. M. Sienkiewicza 43. (10774

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni (18979
z dobrej rodziny poszukuje posady. M. Polachowska, Gdańska 122.

LEKCJE

Angielskiego
francuskiego, niemieckiego wyucza szybko metodą Berlitza. Załachowska, 20 stycznia 22. (17890

KUPNA

Westfalkę
kupię. Zgłoszenia filja „Piec". (10761

✝

Stanisław Basiński

em. dyrektor państwowego Gimnazjum (10697

przeżywszy lat 68, po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., zmarł w Bydgoszczy dnia 5-go października 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 7 października 1934 r., o godz. 4 po poł. z kaplicy szpitala powiatowego na Bielawkach w Bydgoszczy.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 8 października 1934 r., o godzinie 8½ rano w kościele Ks. Misjonarzy, przy placu Ossolińskich 2.

Na te obrzędy zapraszają w głębokim smutku pogrążeni **Żona i syn.**

✝

W czwartek, dnia 4 października zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, syn, brat i szwagier ś. p.

Józef Jerzak

urzędnik kolejowy

przeżywszy lat 44, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz (ul. Bocianowo 25), dnia 6. X. 34.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 4.20 z kostnicy szpitala św. Florjana na cmentarz nowofarny. (18969

KTO podejmie się (18572

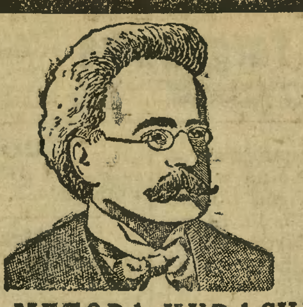
wytresowania

jednorocznej niemieckiej rasowej **dogi** za wynagrodzeniem według umowy oraz wol nem utrzymaniem. Oferty skierować do

J. Suchockiego

budowniczy powiatowy

Nowemiasto nad Drwęcą.



NOWA METODA KURACYJNA

uznana przez najwybitniejszych lekarzy i stosowana w praktyce jest to

KURACJA DOMOWA

za pomocą rośliny, którą dobroczynna matka natura stworzyła, dając jej wielką siłę leczniczą. Siła lecznicza

CZOSNKU

jest powszechnie znaną. Badania i doświadczenia wykazały, że przy **wysokiem ciśnieniu krwi**, w niektórych objawach **sklerozy**, przy cierpieniach **aorty**, w ciężkich wypadkach **anemji, bronchitach, astmie**, przy **gruźlicy płuc, cierpieniach wątroby, braku apetytu**, w wypadkach **złego trawienia, przy wolu**

SULFALLIN

(wyciąg czosnku w kapsułkach)

okazuje się środkiem zbawiennym.

Żądajcie tylko zaraz

bezpłatnego

opisu tej nowej metody kuracyjnej.

Wystarczy wysłać kartę pod poniżej podanym adresem:

Pannonia-Apotheke, Budapest 72

Postfach 83, Abt. S. 1.

Cudowne loki



nieograniczenie trwałe przy wilgotnem powietrzu lub pocie, osiągacie Panowie i Panie bez rurek, zapomocą esencji **„Nimfa"** dzięki której ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Zaraz po myciu uzyskuje się wspaniałe fale ondulowanych loków, pełną powabu fryzurę. Dużo listów z podziękowaniem i pełnych zachwytu (przedewszystkiem artystek scenicznych). Pod gwarancją zł 200,- otrzymacie pełną cenę kupna zpowrotem, jeżeli niezadowoleni z wyników użycia kremu **„Nimfa"** zwrócicie pół pakietu niezużytego. Cena za 1 flaszkę zł 1,50 za 3 flaszki zł 3,—. Specjalna oferta: Przy nadesłaniu w ciągu 3 dni wycinka niniejszego ogłoszenia z zamówieniem otrzymacie jako dodatek bezpłatny 1 flaszkę prawdziwej francuskiej perfumy Origan.

DR. NIC. KEMENY, CIESZYN,

18816) **Skrytka pocztowa 100/1402.**

„Royal" **Gdzie najmilej spędzisz czas** „Royal"

Szanownej Publiczności do łask. wiadomości, że od dnia 7 bm. tj. soboty

zniżyłem ceny do minimum

ażeby każdemu z mojej Szan. Klienteli umożliwić miły pobyt przy dźwiękach **pierwszorzędnej orkiestry pod dyrekcją p. Wybrańskiego.**

Lokal otwarty od godziny 8-mej rano. Koncert codziennie od godziny 16-tej.

„Royal" Proszę o łaskawe poparcie 18925) **Gospodarz.** „Royal"

RESTAURACJA

IMPERIAL

w Bydgoszczy, przy ulicy Dworcowej, róg Śniadeckich

NOWOOTWARCIE

w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 16-tej

o czem zawiadamia

18879) **Gospodarz.**



UŻYWAJ ZATEM

ZDROWIE — TO SKARB
ZIOŁA Dr.a BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach:

Nr. 1 — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie.
Nr. 2 — w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery.
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, żółtaczce.
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. — Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską.
Nr. 6 — w błednicy i niedokrwistości.
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych. (18588
Nr. 9 — przeczyszczające.

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni.

„POLBERBA" Kraków-Podgórze, skrytka nr. 48

Bacznosć Posiadacze!!!

Pożyczek Państwowych

wszelkiego rodzaju, informujemy-kontrolujemy fachowo. Zastępcy mogą się zgłosić.

Wielkopolskie i Pomorskie Biuro zleceń losowych i kontrola losów. POZNAN ul. Skarbowa 17.

Firma chrześcijańska. (17849

Najlepsze gatunki towarów **po cenach najniższych** sprzedaje jedynie firma

Eł-De-Ka

Bydgoszcz, Stary Rynek im. M. Piłsudskiego 23.

! Wielka zniżka cen !

na pokarmy dla kanarków

Dla odsprzedawców specjalne ceny. 18867

St. Szukalski, Bydgoszcz

Starsza osoba gospodarna z szyciem, prasowaniem **poszukuje posady** u samotnego pana. Oferty **„200"** Dziennik Bydgoski Inowrocław. (17899

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukających posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Nagrobki
bardzo tanio sprzedaje Rączkowski, Marszałka Focha 36. (10779

Meble
solidne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli. **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 158.** (18415

Wózki (18949
dziecięce najtaniej. Długa nr. 5. Reperację, zamiany.

Fortepiany
stroi, naprawia. Wicherek, Grodzka 8. (18855

Najtaniej
czyści i farbuje pod gwarancją, chemiczna pralnia Sienkiewicza 10, nar. Zduny. (18965

SPRZEDAŻE

Kamienicę
przy Gdańskiej, ogród, skład, mieszkanie wolne. Wpłata 25000,—. Wskaże Dziennik. (18952

Sypialnia
biała, stylowa okazyjnie. Wiadomość filja Dziennika. (10772

Wannę
kąpielową, palto, płaszcz chłopięcy 15 lat sprzedam. Dworcowa 46—3. (10773

Dom
4 morgi pola, cena 6.000 zł. Kapuścisko Małe, Harcerska 15. (18870

Parcele
balonie Kujawska 148, od 60—90 gr. m². Okazyjnie cegłę białą. Wiadomość: Chodkiewicza 22, m. 6. (10756

Dom
nowy sprzedam. Żwirki Wigury 50. (18957

Heblarkę (18397
(szepingę) sprzedam lub zamienię na tokarkę pociągową, skrzyce stare, balonówkę damską. Jana z Brzozogo 8. (Jary).

Samochód (18918
ciężarowy Chewrolet w dobrym stanie gotowy do jazdy na sprzedaż. Wiad. Długa 26, m. 4.

Radjo (18934
na prąd korzystnie oddam. Poznańska 32—3.

Dom
z piekarnią i rzeźnictwem oraz 8 mórg roli z powodu śmierci na sprzedaż. Jan Tysler, Łąg, powiat Chojnice. (18903

Mały
domek, ogrodem, placem budowlanem tanio sprzedam. Adres Dz. (18890

Mleczarnia (18960
ręczna w pełnym biegu korzystnie na każdy czas do objęcia. Oferty do Dz. Bydg. pod „Mleczarnia".

Rower
męski, damski, chłopięcy tanio. Długa 5. (18950

Wózek
ręczny 4 kołowy sprzedam Długa 44, m. 4. (10753

Pasy
parcianne transmisyjne oraz węże 1½, do 2½ cl. tanio sprzedam. Of. Dz. Bydg. dod „Pasy". (18917

Stół
okrągły 6 krzeseł, dębowe tanio. Kordeckiego 11, m. 13. (18938

Walce
sztance, maszyny, stoły do cukierków, kotły drażetkowe, kasę ogniotrwałą, meble biurowe, stół składowy, oszklona gablotkę tanio sprzedam. Król. Jadwigi 1, 6. (18884

Radioaparaty
korzystnie sprzedaje. Krasińskiego 4. (10758

KUPNA

Lokomobilę
50—60 km. na parę przegrzaną, z skondensacją, kupię za gotówkę. Teofil Siegmüller, Lubichowo, pow. Starogard. (18964

Nóż
nożyce do papieru kupię. Oferty Dziennik Bydgoski „Nóż". (18867

Piec (18892
przenośny kupię. Plac Poznański 4, gospodarz.

Domek
ogrodem lub plac kupię wpłacę 5—6000. Bydg. pod „Domek". (18972

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. (18906

Fryzjerka
dobra siła może się zaraz zgłosić. Jan Wollschläger, Więcbork Pom. (18976

Czeladnik
stolarski potrzebny, Długosza 14. 18974

Szewc (18961
dobry fachowiec z kartą rzemieślniczą zaraz potrzebny. Fr. Sylwestrowicz, Nowe, ul. Długa.

Dekorator
ekspedjent, pierwszorzędne referencje. Poszukuje posady od listopada. Dz. Bydgoski Inowrocław „Dekorator". (18898

DZIERŻAWY

Ubikacje
nadające się na warsztat do wynajęcia. Grudziądzka 9, m. 7. (18928

Ostatnie nowości

na sezon jesienno-zimowy

Olbrzymi wybór w materjałach, pierwszorzędnych gatunkach na płaszcze, kostjumy i suknie.

Materjały mundurkowe za bezcen

poleca **J. Wański**

Bydgoszcz, Gdańska 39
róg Śniadeckich. (7061

Kupię
żyrandol kryształ., sprzedam motor 1½ PS. Simens i licznik elektryczny 110 wolt. Oferty pod „I. C." do filji. (18937

NAUKA

Szkoła języków
Marji Romington, Gamma nr. 6—1. (10768

POSADY WOLNE

Przedstawiciell
na prowizję poszukuje zagr. Towarzystwo Ubezpieczeń. Zgłoszenia osobiste w czasie 9—10 i 14³⁰—16, ul. Gdańska 37, I. piętro. (18986

Akwizytorów
Tow. Ubezpieczeń. Oferty „Stały" filja Dz. Bydg. 10749

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady jako uczenica najchętniej w branży rzeźnictwa. Of. pod „W. K." do Dzien. Bydg. (18936

Starsza
dziewczyna wiejska, dobre świadectwa, gotowaniem poszukuje posady. Cieszkowskiego 13, m. 11. (10765

Szofer (18904
z większą kaucją, 5-letnią praktyką poszukuje posady. Matłosz Mieczysław, Rzęczkowo, pow. Toruń.

Kupiec (18981
podróżujący na miasto Bydgoszcz, dobrze zaprowadzony w sklepach kolonjalnych i t. p. przyjmie jeszcze jedno zastępstwo pokupnego artykułu. Łask. zgłoszenia uprasza do Dz. Bydg. pod „N. E. 209".

Kiosk
kład, 3 pokoje wydzierżawię. Długa 5. (18951

Duże
dwie stajnie po 70 metrów każda na rozbiórkę. Kapuścisko Małe, Harcerska 15. (18869

Ubikacja (18929
warsztatowa, Garbary 17.

Ubikacje
i dużą piwnicę wydzierżawię. Gdańska 22. (10751

Wydzierżawię
110 mórg pszennej ziemi koło kościelnej wsi, objęcie 3000 zł. 26 mórg pszenno-buraczanej ziemi koło powiatowego miasta, inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Objęcie 3000 zł. Sprzedam 23 mórg dobrej ziemi, cena 3000 zł. 21 mórg, cena 2500 zł. Bruski, Chojnice, Plac Piastowski 23. Na odpowiedź znaczek 50 gr. 18958

POKOJE WOLNE

Pokój
osobne wejście. Gdańska nr. 102. (10735

Pokój (18850
umebl. 15 zł. Ułańska 18.

Pokój (10748
umeblowany słoneczny od 15. X. Staszica 5 — 5.

Pokój
osobny. Jana Kazimierza 5 — 13. (18857

1—2 (18895
umeblowane. Śląska 9, m. 4.

Pokój (10743
umeblowany, kuchnia. Marcinkowskiego 9 — 14.

Pokój
umebl. osobnem wejściem Hermana Frankego 19, m. 9. (18885

Pokoik
Piotra Skargi 12—6. (10771

Dwa
duże. Długa 19. (18888

Pokój
próżny na biuro z przyległą składnicą wolny. Dworcowa 68, 2. (18881

Pokój (10777
Plac Piastowski 4—6.

Pokój
słoneczny z balkonem, łazienką. Sobieskiego 2, mieszk. 2. (10763

Pokój
utrzymaniem. Pomorska nr. 71, I. (10579

Lepszy
pokój 1—2 osobowy. Dworcowa 54, II p. (18983

Pokój (10769
umeblowany. 3 Maja 9—4.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
pokoju z kuchnią w śródmieściu, światło elektryczne. Zgłoszenia pod „Urzędniczka" do filji ul. Dworcowa. (18962

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
umeblowany poszukuje urzędniczka. Oferty „Podanie ceny" Filja Dziennika. (10741

Próżny
osobnem wejściem, śródmieście, szukam. „Solidna" filja Dziennika. (10740

2 komfortowe
pokoje z używaniem kuchni, utrzymaniem lub bez w centrum miasta poszukuje zaraz bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia pod „W. R." (10699

Pokoju
dobrze umeblowanego z osobnem niekrępującem wejściem w śródmieściu poszukuje lepszy pan. Zgłoszenie do filji Dziennika Bydgoskiego pod „777". (18945

Kawaler
szuka miłego, niekrępującego pokoju. Zgłoszenia z podaniem ceny do Dz. Bydg. „Kawaler". (18896

MATRYMONJALNE

Kupiec
poślubi panią, majątek niekonieczny. Zgłoszenia Dz. Bydgoski Grudziądz „Samodzielny". (18900

Wdowa
bardzo przystojna, lat 40, samotna, pozna pana na poważnym stanowisku. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego, Gdynia pod „Mery". (18908

Panna
lat 23, brunetka, szczupła, zgrabna, bezwzględnie uczciwa, domatorka, samodz. krawcowa, wyprawa, umebl., pragnie poznać przystojnego pana, 28—33, urzędnika lub zaw. wojskowego. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Grudziądz „Przyszłość 300". (18911

POLECENIA

Suknie
gorsety doskonale wyszczuplające figurę oraz suknie podług najnowszych wiedeńskich modeli wykonuje ściśle podług miary Salon Mód Swietlik Długa 40. (18795

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.** **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (16982

Wytwórnia (18953
Tarczy Zapędowych poleca tanio. Lipowa 12.

Meble
wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Fabryka
kafli w cegielni parowej w Nowem po zakończeniu kamp. cegielnianej rozpoczęła produkcję kafli, poleca kafle wyborowe po cenach konkurencyjnych. Zlecenia proszę skierować: Zarząd ciegielni Nowe Pomorze. (18902

Polecam (18784
do jesiennego sadzenia po najniższych cenach i w najlepszych gatunkach wszelk. rodzaju drzewa owocowe, wszelkie krzewy i drzewa alejowe, róże uszlachetnione, bzy, thuja, jodła, winogrona w 6-ciu gatunkach i t. d. Albin May, zakład ogrodniczy, Inowrocław, ul. Prez. Narutowicza 26, tel, 326.

Meble
dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32 obok Hali groszowej. (16659

SPRZEDAŻE

Okazja! (10701
Bardzo dobrze prosperujący skład kolonjalno-spożywczy, delikatesów, handel win, pierwszy na miejscu, położony w najlepszym punkcie większego miasta w Rynku, 4 pokojowem mieszkaniem z powodu przejęcia większego objektu przemysłowego okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „10701".

Dom
w Gdyni, dochód miesięczny 470 zł., z powodu starości natychmiast sprzedam. Wiadomość: Bydgoszcz, Winc. Pola Nr. 1, m. 4. (18873

Plac
budowlany 1550 m² korzystnie na sprzedaż. Kamiński Tad., ul. Toruńska 23. (18886

Plac
budowl. na sprzedaż, mieszkanie i ogród jest, ul. Czerw. Krzyża 14, Wilczak. (18889

Okazja
skład kolonjalny, dobre położenie sprzedam z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dziennik. (10732

Dom (10736
dwupiętrowy skład zaraz tanio sprzedam, dochód 500,—. Bydgoszcz, Długa nr. 16, I ptr. gospodarz.

Sprzedam
realność. Ks. Skorupki nr. 77. (18848

Kolonjalkę
tanio sprzedam. Oferty Dziennik „800". (18861

Hipotekę
obecnie zapisaną 8.000 zł w złocie korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik „8,000". (18875

Jadalka
tanio. Chwytowo 15. (18941

Maszynę (10708
Singera sprzedam. Sniadeckich 51 — 6, portjer.

Kafle
najtaniej. Ugory 40, Szwederowo. (18667

Wózik
do lalki sprzedam. Chocimska 11—7. (10736

Podłogowe
deski, stolarskie tanio. Skład drzewa użytkowego, Dolina 29. (18853

Gramofon
szafkowy 200 zł. Orla 47, m. 2. (18849

Sprzedam
kloc, wagę, urządzenie rzeźnicze. Chołoniewskiego 50. (18926

Jadalnia (18868
dębowa, lustro sprzedam korzystnie. Długa 86, m. 1.

Kuchnię
sypialkę sprzeda Stolarnia, Jezuicka 4. (18884

Materace
sprężynowe do łóżek od 8 zł. Pomorska 15. (10745

Sztancę (10734
dziurka z nożycami (Lochstanze) także na siłę tanio sprzeda Sniadeckich 63-12.

Radjo-aparat
3 lampowy, pr. zmienny, 3 obwodowy na sprzedaż. Orla 40, m. 6. (10736

Służąca (18947
z bardzo dobrem gotowaniem zaraz potrzebna. Cieszkowskiego 11, m. 1.

Limuzynę
ekonomiczną, czterocylindrową, dobrze utrzymaną sprzedam. Walicki, Jagiellońska 34. (18864

Salonik
garnitur klubowy, bibljoteki, szafy stoły, krzesła, biurka, lampy, leżanki, tapczany, fotele, maszyny do szycia i pisania, kasy kontrolne i wiele innych mebli tanio sprzedaje „Stała Okazja", Gdańska nr. 28a, róg Krasińskiego, tel. 1530. (18977

Kawiarnia (18872
jadłodajnia w centrum od 8-miu lat istniejąca, bardzo dobrze prosperująca korzystnie sprzedam. Wiadomość Dziennik. (18939

Nowe
radjo na 110 volt, 5 lampkowe tanio. Kossaka 41.

KUPNA

Włos (10742
koński kupuje lub zamienia na szszotki Fabryka Szczotek, Gdańska 46.

Poszukuję
używanego pieca węglowego do łazienki. Dziennik „444". (18858

Rzeźnictwo
poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski „Rzeźnictwo" (18877

LEKCJE

Lekcje
gry na fortepianie udziela tanio Rajewska, Gdańska 76. (10738

Niemka (10754
udziela lekcji niemieckiego. Cieszkowskiego 17, 10.

POSADY WOLNE

Nowopowstałe
Towarzystwo poszukuje dzielnych i dobrze płatnych agentów. Przyjmuje się zarówno zawodowych, jakoteż siły początkujące. Po wykazaniu odpowiednio owocnej pracy poważny zarobek i stałe zapewnienie bytu. Zgłoszenia osobiste: Bydgoszcz, Słowackiego 1, m. 3, lub pisemne Skrzynka Pocztowa 90, Toruń, Grudziądz, Gdynia. (18841

Pierwszorzędna
wiązarka, dzielna w ekspedycji, mówiąca po niemiecku, od 15. 10. 34 potrzebna. Oferty do filji Dziennika „Kwiaciarka". 10737

Panienka
do składu potrzebna. „Mleczarenka", Grunwaldzka nr. 35. 18880

Uczeń
do laboratorjum techniczno - dentystycznego potrzebny zaraz. Krasińskiego 2. (10739

Ucznia
przyjmie fabryka mebli. Podgórna 5. (18946

Uczeń
blacharsko - instalacyjny może się zgłosić zaraz. Herkowicz, Długa 72, mistrz blacharski. (18871

Panienka (18923
do składu porcelany potrzebna. Adres Dziennik.

Fryzjerka (18909
potrzebna zaraz, dobra siła, żelazkowa i wodna ondulacja. Ruczyński, Gdynia 4, Morska 151.

DZIERŻAWY

Skład
mniejszy, centrum Gdańskiej, 80 miesięcznie. Słowackiego 1—9. (18916

Skład (10755
z mieszkaniem do wynajęcia. Plac Piastowski 7.

POŻYCZKI

Pożyczkę (18876
1.500 zł udzielę gdy otrzymam posadę jako inkasent magazynier, admin. domów lub tym podobne. Prócz tego złożę gwarancję hipoteczną 7.000 zł Oferty Dzien. „Pożyczka".



Tysiące bezrobotnych znalazłoby pracę i chleb, gdyby przedsiębiorcy polscy wreszcie zechcieli zrozumieć, jaką wartość i potęgę posiada nowoczesne ogłoszenie . . .

Nauczyliśmy się już w Polsce wyrabiać towary, które w niczem nie ustępują wyrobom zagranicznym, umiemy sprzedawać i przemawiać do konsumenta polskiego, — brak nam jednak wytrwałości w walce z silną i umiejętną propagandą przedsiębiorstw zagranicznych. . . .

Przemysłowiec i kupiec musi pamiętać o tem, że reklama
1) *ułatwia sprzedaż wyrobów krajowych*
2) *zwiększa obroty*
3) *utrudnia akcję konkurencji zagranicznej.*

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Jackowskiego 17. (18878

Uczeń
potrzebny. Rzeźnictwo Borowski, Toruń, Mickiewicza 49. (18905

Inkasent
z kaucją do rozwożenia piwa potrzebny. Zgłoszenia hurtownia, Gdynia, Szkolna 6. (18910

POSADY POSZUKUJĄ

Bankowiec (10766
rutynowany, oficer rez. lat 30, długoletnią praktyką, poszukuje administracji domu, prace buchalteryjne, jako sekretarz osobisty, doradca handlowy lub t. p. Złożę kaucję. Of. uprzasam pod „Praca Wzbogaca" do filji Dzien. Bydg. ulica Dworcowa 2.

Panowie
Kto pożyczy dwudziestoletniej urzędniczce 70,— złotych. Zgł. filja Dzien. Bydgoskiego „O.". (10778

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokojowe
mieszkanie z wygodami poszukuje wyższy urzędnik kolejowy. Oferty filja Dz. „J. S.". (10730

Poszukuję
panienki do baletu. Zgłoszenia od 3—5-tej. Wileńska 14—3. (10706

Służącą
młodszą, inteligentną, umiejącą gotować, któraby zajęła się 4-letnią dziewczynką, przyjmę zaraz. Bydgoszcz, Dworcowa 70, parter lewo. (18845

Uczeń
może się zgłosić do mego składu. J. P. Szulc, skład żelaza, Koronowo. (10767

Dzielna
ekspedjentka z branży rzeźnickiej potrzebna zaraz. Stefan Gniewkowski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Prosta 9. (18907

Poszukuję
dziewczynę do pracy. Gołębia 64. (18851

Posadę
przedstawiciela lub inkasenta przyjmę — posiadam zniżkę kolejową Łask. zgłoszenia Dz. Bydg. pod „F". (18914

Drogerzysta
dyplom., pracował w aptekach, znajduje się bez środków do życia, prosi o posadę. Oferty Dziennik Bydgoski „Dyplom". (18769

Szofer
sztangret. Po wojsku służył w straży honorowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, włada językiem polskim, niemieckim, słowie, piśmie, poparty dobremi poleceniami szuka posady na majątek wzgl. samochód ciężarowy od 15 października wzgl. później. St. Kowalski, Starydwór pow. Bydgoszcz. (18836

1 lub 2
pokojowe poszukuje, samotna emerytka. Of. pod „M. B." do filji. (10722

1—2 pokoje
kuchnia śródmieście szukam. „Solidna" filja Dziennika. (10715

Poszukuję
2 pokoje kuchnię. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „A. M." (10714

Młode
bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju, kuchnię. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Pewny". (10744

2 pokojowego
mieszkania z kuchnią poszukuję natychmiast. Zgł. do filji Dziennika pod „Solidny". (18942



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią. Brzozowa 6.

2 pokojowe:
kuchnia. Gdańska 139.

z kuchnią. Strzelecka 69.

3 pokojowe:
40 zł mies. Pułaskiego 23.

kuchnią. Brzozowa 6.

4 pokojowe:
łazienka, pokój służbowy, remontowany przy Paderewskiego. Dworcowa 14/6.

gab. kuchnia I piętro wyremontowane. Dworcowa 68, 2.

5 pokojowe:
Sienkiewicza 13 II ptr. portj

7 pokojowe:
ewentl. 6 lub 5 pok. z wszelkiemi wygodami, słoneczne, ciepłe, przy parku Kaz. Wielk. korzystnie do wynajęcia od gospodarza. Konarskiego 7.

Warsztaty i ubikacje fabryczne:
Dworcowa 39.

Garaże:
Sienkiewicza 13, portjer.

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Nakielska 126. (18796

2—3 pokoje
kuchnia do wynajęcia Ugory 45. (18887

2 pokoje
kuchnia wydzierżawię. Babia Wieś 6. m. 9. (10747

3 pokoje
Wełniany Rynek 10. (10710

Dwa
pokoje kuchnia, stojnia. Gajowa 33. (18933

3 pokojowe
mieszkanie z dużą werandą dla bezdzietnych. Adres w Dzienniku. (10690

3 pokojowe
mieszkanie w nowym domu, łazienka, parter. Niegolewskiego 2. (18847

3 pokojowe
Łokietka 36 I. m. 4, wygodami 15. 10. wynajmę urzędnikowi. (18859

3 pokojowe
z wygodami wyremontowane dla urzędnika etatowego lub emeryta. Ks. Adama Czartoryskiego 8. 18723

4 pokojowe
od 1. 11. 34. 20 Stycznia nr. 16, (10711

4 pokojowe
mieszkanie, odremontowane z wszelkiemi wygodami wolne, Nowy Rynek 8. Zgłoszenie u portjera. (18569

3 pokoje (10781
kuchnia. Podchorążych 31 przy Podchorążówce.

5 pokojowe
komfortowe mieszkanie. Libelta 10. (10684

6 pokoi (10712
Dworcowa 71 róg Król. Jadwigi 29 od 1. XI. 34.

Trzy
wzgl. 4 pokojowe mieszkanie na parterze, przy ul. Cieszkowskiego nr. 20 wolne od 1 listopada br. Zgłoszenia do J. Łuczkowski, Dworcowa 56 tel. 184. (18954

Mieszkanie
5 pokoi, wszelkie wygody 1 listopada. Kołłątaja 10, II, gospodarz od 3—5. 10756

5, 6
pokoi, komfortowe, słoneczne, I, II piętro. Słowackiego 1—9. (18915

Słoneczne
3/4 pokojowe. Filja Dz. Bydg. (10776

4 pokoje
słoneczne z przynależnościami. Zgłoszenia Zduny 4 u portjera. (18748

Mieszkanie
czteropokojowe wolne. Cieszkowskiego 11. (18935

Mieszkanie
trzypokojowe z wygodami nowy dom, 45 zł., blisko rynku. Nowa 13. (18860

5 pokoi
z wygodami do wynajęcia w śródmieściu od gospodarza. Zgłoszen. do Dziennika pod „Ładne". (18554

Mieszkanie
przy Gdańskiej 5 pokojowe z wygodami zł 110. Zgł. „Słoneczne". (18799

Mieszkanie
4 pokojowe, śródmieście. Poznańska 11. (18940

3 pokoje
kuchnia, komfort., wynajmę Emilji Plater 7. (18913

3 pokoje
kuchnia I ptr., słoneczne. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Dworcowa". (10770

2 pokoje (18854
kuchnia. Strzelecka 42.

2 pokoje
na biura, pracownie, składnice, parter wolne. Dworcowa 68, 2. (18882

Mostowa 9 (18973
słoneczne 5 pokoj. mieszkanie zaraz do wynajęcia. Jachmann, Mostowa 9.

3 pokoje
i kuchnia, rok zgóry. Sniadeckich 15, gospodarz. (10760

4 pokoje
Kordeckiego 13, gospodarz. (18856

RÓŻNE

Grafolog (18852
Król. Jadwigi 13, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia.

Gdynia
Gdańsk, Hel, zlecenia wszelkiego rodzaju załatwia wyczerpująco Emeryt, Orłowo Morskie. (18912

Chiromantka
na życzenia Państwa pozostaje się ostatni dzień 8. Toruńska 12, parter. 18944

Młynarza
posiadającego 15000,— wspólnika młyna, przyjmie. Dziennik „Miasteczko". (18948

Za długi
mej żony Anny Gliszczyńskiej, z domu Kirstajn, nie odpowiadam. Bolesław Gliszczyński. (18842

Podziękowanie
W PP. Maryńskiemu i Nowickiemu składam za wyleczenie mnie z poważnej choroby, oraz siostrom Djakoniskom ze szpitala im. G. Rafalskiej w Bydgoszczy za troskliwą opiekę serdeczne Bóg zapłać. Gołoty dn. 2. X. 34. r. A. Blumberg. (18891

Osoba
inteligentna przyjmie lepsze dziecko na wychowanie. Oferta pod „Dziecko". (18943

ZGUBY

W czwartek
dnia 4. bm. zgubiono w drodze z Koronowa do Łąska Wielkiego akta sprawy cywilno - spornej Radzimirowski c/a Kowalski. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie tych akt za wynagrodzeniem p. E. Gollnik w Koronowie lub u p. Gollnika w Łąsku Wielkim. (10716

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Mody
męskie, damskie, futra wykonuje firma chrześcijańska Jan Jehkabson, ul. Piotra Skargi 12. (10557

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert** **Bydgoszcz** (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Swetry
kamizelki, pulowery, ubranka oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (16093

Kafle
najtaniej. Ugory 40, Szwederowo. (18667

Agrest amerykański - krzaczasty
niepodlegający pleśni, najbardziej urodzajny, wydaje owoc średniej wielkości, gładki, różowy, cienkoskóry, słodki. Posadzony jesienią przyjmuje się w 100%. Oferty żądać: (18788
H. Makowski
Kruszwica.

Meble
solidne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli. E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 158. (18415

Futra! (15587
Nie kupujcie tandety Futra najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Futra
przerabiam reperuję na najnowsze modele. Plac Wolności 3. (10698

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Strzelaj
do zwierzyny, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z F-my „Hubertus", Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. (16497

Sieci (15593
rybackie (angielskie i holenderskie), słempy, wontony, włoki, przędze bawełnianą, liny, korki — drzewo korkowe poleca po cenach najniższych Specjalny Skład Sieci Rybackich, St. Sperkowski, Bydgoszcz, Poznańska 6.

Obuwie
specjalnie dla robotników, rolników oraz leśników, trwałe, wielki wybór, ceny najniższe. Maciejewski, Dworcowa 35. (18242

SPRZEDAŻE

Willa
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706

Parcele
kwadrans od śródmieścia od 1,50 zł. Chołoniewskiego 43a, I. p. 15370

Dom
ogrodem wolny 7 pokoi sprzedam tanio. Moniuszki 5. (10594

Starozaprowadzony
pierwszorzędny skład manufaktury i kostjumów na miarę w centrum i przy głównej ulicy Bydgoszczy położony zaraz na sprzedaż. Oferty filja Dziennika „1538". (18262

Domek
plac sprzedam. Szubińska 29. (18803

Kiosk
z powodu wyjazdu sprzedam. Adres filja. (10688

Skład (18724
kolonjalny w centrum, bezkonkurencyjny korzystnie sprzedam. Do objęcia 3000. Wiadomość: Dziennik.

Sprzedam
moją posiadłość z willą w Fordonie przy głównej ulicy, cena 9 000. Informacji udzieli Schmidt, Bydgoszcz, Nowodworska 7. (18773

Dom
dwupiętrowy, śródmieście, dochód 7500, cena 55000. Szuchiewicz, Dworcowa 2. (18828

Place
budowlane przy ul. Saperów, Średniej i Czerskiej korzystnie oddaje. J. Trzebiatowski, właściciel, Bydgoszcz, Jachcice, Saperów 105. (18801

Skład (10725
kolonjalny delikat. w centrum miasta w pełnym biegu sprzedam. Oferty pod „Delikatesy" filja Dz.

Skład
spożywczy z mieszkaniem, dobra egzystencja, zaraz do odstąpienia. Adres w Dzienniku. (10726

Fryzjerstwo
damsko - męskie, dobre położenie Bydgoszczy tanio sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. pod „Andrzej". 18831

Uwaga!
Magiel na zapęd elektryczny i ręczny. Gdańska 69, w podwórzu. (18660

Jadalnię
dębową artystycznie wykonaną sprzedam bardzo tanio byle zaraz. Zgłoszenia pod „Jadalnia" Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (18783

Wózek
dziecięcy sprzedam. Gdańska 72. (10680

Ekspress
do parzenia kawy. Cukiernia, Gdańska 72. (10681

Pluskwy
karaluchy, mole wytępia gruntownie nowo wynaleziony płyn gazowy **„Gazolit".** (18585

Mleczarnia
w pełnym biegu na sprzedaż. Objęcie może nastąpić w każdym czasie. Zgłoszenia Agentura Dz. Bydgoskiego Kcynia, W. Kitkowski. (18827

Wózek
dziecięcy modny tanio na sprzedaż. Br. Pierackiego 61/7. (10707

Platformę
nową sprzedam. Grunwaldzka 8/3. (18802

Sprzedaż
kupno mebli, maszyn do szycia oraz wszelkiego rodzaju rzeczy używanych i nowych. Bydgoszcz, Batorego 6. (18716

Okazyjnie
sprzedam partję cegieł. Gdańska 52, m. 2. (10683

Żwir
pierwszorzędny do betonu oddaje korzystnie każdą ilość. J. Trzebiatowski, właściciel, Bydgoszcz-Jachcice, Saperów 105. (18800

Pianino (10682
doskonałej firmy zupełnie nowe tanio sprzedam. Dworcowa 12, Jeżewski.

Ubranie
i smoking tanio na sprzedaż pomiędzy 3—5. Adres wskaże Dz. (18797

Wózek
dla chorych sprzedam. Zgł. Poznańska 28, m. 2, godz. 1—3. (10693

Glinę
sprzedaje Ks. Skorupki nr. 135. (18835

Sprzedam (18830
Ed. Fucks Illustr. Sittengesch. Krauter Bydgoszcz, Promenada 28.

Okazyjnie (10702
sprzedam różne meble. Sienkiewicza 13, m. 5.

Sprzedam (18820
ostrego psa. Bielicka 84.

Pianino
tanio. Petersona 1. (18818

Płaszcz
ubrania dla tęgiej osoby na sprzedaż. Ks. Malczewskiego 2. (18822

2 młode (10687
konie (średnie) z rolwozem lub bez na sprzedaż. Suchland, ul. Toruńska 119.

KUPNA

Realność
wiejską lub miejską hipotecznie zadłużoną przy mniejszej wpłacie kupię zaraz. Oferty „Szybko decydujący" Dziennik Bydgoski. (18519

Westfalski
piec kupię. Bury, Chołoniewskiego 49. (18776

Kupię
kamienicę, wpłaty 20 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dziennika pod „Z. K." (18778

Używany (18826
kaflowy piec przenośny kupię. Zgłoszenie pod „Piec" do Dziennika.

Wilka
(psa) młodego, czujnego, tresowanego kupię. Oferty filja „Wilk". (10704

LEKCJE

Udzielam
tanio lekcyj języka niemieckiego. Adres w Dzienniku. (10637

Francuz
uczy niedrogo. Śniadeckich 9—4. (10689

POSADY WOLNE

Przedstawicielstwo
we wszystkich miastach odda poważna pralnia parowa celem zaaranżowania i prowadzenia przyjmowalni na własny rachunek. Kapitał wymagany 500—1000 zł. Oferty „Egzystencja 100" do Dziennika. (18671

Przyjmujemy
wymownych zastępców - agentów do łatwej dobrze płatnej akwizycji. „Pomeranja", Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 11. (18781

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona" składać do biura Fuchsa, Łódź B. Piotrkowska 50. (18625

Poszukujemy
w miastach wojew. pomorskiego, rzutkich przedstawicieli (ki) z gwarancją kilkuset zł. Szczegółowe oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Wydawnictwo". (10696

Panna
przystojna, możliwie muzykalna (pianino lub mandolina) do pomocy w restauracji na prowincje, zaraz potrzebna. Zgłosz. pod „B. A." do filji. (18655

Do
mego składu tow. kolonjalnych, art. żelaz. i zboża poszukuję dobrego pomocnika handlowego, wymaganie bezwzgl. znajomość branży kolonj. hurt-detal. Oferty z podaniem referencji możliwie fotografją skierować proszę pod Wejherowo, skrz. pocztowa 45. (18846

Prasowaczkę
poszukuje farbiarnia i pralnia chemiczna. Wymagana dokładna znajomość prasowania odzieży i wyznaczania rzeczy. Zgłoszenia piśmienne z podaniem odpisów świadectw należy składać do administracji pod „Prasowaczka". (18657

Potrzebna
panienka znająca prace szydełkowe. Kujawska 22, mieszk. 7. (18775

Ekspedjentka
pierwszorzędna siła z branży rzeźnickiej może się zaraz lub od 15. X. zgłosić. O. Reimer, rzeźnictwo, Toruń, Prosta 3. (18758)

Służąca
młoda z dobremi świadectwami potrzebna. Śląska 8, m. 2. (10691

Panienka
która pracowała u krawca może się natychmiast zgłosić. Adres wskaże Dz. Bydg. (10717

Fryzjerka
manikurzystka potrzebna. Oferty pod „Utrzymanie" filja Dz. (10720

Stenotypistka
polsko - niemiecka zaraz potrzebna. Oferty z podaniem pensji odpisami świadectw do filji Dzien. „Stenotypistka". (10686

Służącej-kucharki
samodzielnej do wszystkiego, długoletniemi świadectwami, zwinnej, pracowitej od 15-go poszukuję. Św. Trójcy 25, m. 4, od 3—5. (18837

Ucznia
średnie wykształcenie do składu żelaza itd. przyjmie. Piśmienne zgłoszenia życiorysem Z. Wojciechowska, skład żelaza, Gdańska 71. (10724

Uczeń
porządnych rodziców, chcący wyuczyć się blacharstwa-instalacji, może się zgłosić. Ulica Mazowiecka 25. (10723

POSADY POSZUKUJĄ

Asystent
aptekarski zmieni posadę (Styczeń, Luty). Łaskawe zgłoszenia pod „F. F." do Dzien. (18877

Pierwszorzędny
fryzjer damsko-męski dobry ondulator z egzaminem mistrz. dobra prezentacja, lat 30 poszukuje posady. Zgłosz. do Dz. pod „C. K.". (18780

Z kaucją
objąłbym zarządzającego domem Oferty filja Dz. „Kaucja". (10602

Dzielna (18798
bufetowa poszukuje bufetu na własny rachunek. Oferty „Mała kaucja".

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych, także do gotowania, szuka posady. Przyjmie i posługę. Warunki skromne. Oferty pod „Helena" do Dz. Bydg. 18824

Piekarz
cukiernik lat 22, z 3 letnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później. Oferty pod „18752" do administracji. (18752

Poszukuję (18577
administracji domu zaraz. Oferty pod „Emeryt".

Panienka
umiejąca gotować, poszukuje posady. Albrechtówna, Kujawska 128. (18777



Samotna
osoba przyjmie portjerstwo. Adres Dz. (18823

DZIERŻAWY

Kopalnia (18763
złota dla rzutkiego kupca, skład kolonjalny i wyszynk, duży zajazd, w najlepszem położeniu pow. miasta przy Rynku do wydzierżawienia. 35 lat w jednych rękach. Warunek przejęcie towarów i urządzenia za gotówkę. Zgłosz. kierować do Dzien. Bydg. pod „Chełmno".

Piekarnia (18770
z wszelkiemi należytościami według najnowszych wymogów zbudowana, zaraz za kaucją do wydzierżawienia. Oferty nadsyłać do Dziennika Bydgoskiego Bydgoszcz „3 000".

Willa
budynek gospodarczy, ogród warzywno-owocowy do wynajęcia. Wiadomość Osada 26. (10700

Piwnice
do przechowania owocu poszukuję. Adres w Dzienniku. (10665

Stajnia
warsztaty do wynajęcia. Dworcowa 20. (10591

Ubikacje
obszerne, skromne mieszkanie na przedsiębiorstwo handlowe wynajmę. Czynsz 60. Nowodworska 14. (18731

Piekarnia
do wydzierżawienia. Dz. Bydg. „W mieście". (18821

Gościniec
50 lat w jednych rękach z powodu starości, większym mieście zaraz do wydzierżawienia od właściciela. Oferty Dz. pod „M. J.". (18819

Warsztat
rzeźnicki wydzierżawię. Szubińska 31. (18838

POKOJE WOLNE

Nieumeblowane
1 lub 2 pokoje, oddzielne wejście, wynajmę solidnemu panu. Petersona 12, m. 3. (18774

Wynajmę (18717
kilka pokoi branży handlowej, biura, z powodu likwidacji hotelu I piętro. Bydgoszcz, Długa 31.

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 15—5. (10709

Wynajmę
kilka pokoi hotelowych na pokoje prywatne tanio. Warszawska 17. (10694

Pokój
umeblowany. Kościuszki 3 m. 2. (10685

Ładny (10728
pokój. Gdańska 62. I.

Pokój
telefon, utrzymanie. 20-go Stycznia 10, m. 4. (10718

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (18843
pokoju umeblowanego tylko w śródmieściu nie wyżej I. piętra, możliwie z używaniem telefonu. Of. do filji „Śródmieście".

Potrzebny
pokój z meblami lub bez, słoneczny, w śródmieściu z utrzymaniem dla solidnego pana. Piotra Skargi 5 — 3. (10727

RÓŻNE

„Cedib"
Słowackiego 1 (róg Gdańskiej). Udoskonalone zabiegi przeciwko starości, zmarszczkom i nieczystej cerze. Porady bezpłatne pod kierunkiem profes. „Academie Scientifique" w Paryżu. (18829

Najstarsze
choroby jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla, choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne — uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie" Katowice, Jagiellońska 3. (16610

Wspólniczkę
poszukuję do interesu paszy z kapitałem 1—2 000 zł. Egzystencja zapewniona. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Egzystencja". (18782

Fachowa
przyjmie wspólnika do założenia pewnej egzystencji. Filja „Egzystencja". (10703

Do (10695
interesu węglowego poszukuję spólnika(czkę) z gotówką 3000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Reprezentant"-

Zaginął (18729
mały jamnik czarno-żółty. Oddać za wynagrodzeniem. Dworcowa 80, m. 1.

ZGUBY

Zgubiono
dnia 5. bm. fotografje w drodze między Hotelem pod Orłem a Teatrem Miejskim. Łaskawego odnalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. J. Fontanówna, Teatr Miejski. (10719

MATRYMONJALNE

Samodzielna
panna, przystojna, właścicielka, dobrze prosperującego salonu mód, oraz nieco gotówki, pragnie poznać w celach matrymonjalnych mężczyznę w wieku średnim, bez nałogów, inteligentnego o nienagannej przeszłości, najchętniej urzędnika, kupca, lub przemysłowca samodzielnego. Poważne oferty z fotografją pod „Samodzielna" do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" Gdynia, Zygmunta Augusta 6. (17711

Urzędnik
lat 26 kat. na stałej posadzie, szuka panny w celu matremonjalnym. Oferty z fotogr. proszę Dziennik Bydgoski Gdynia pod „L. W.". (18383

Fortunę
osięgniesz przez stosowny ożenek, dobierając sobie partję w biurze „Fortuna", Poznań, Śniadeckich 4. (18792

Starsza
panna, katoliczka, ma wyprawę i 2 000 zł., poszukuje męża urzędnika lub rzemieślnika do lat 50, wdowiec bezdzietny nie wykluczony. Oferty „Gospodarna" Dziennik Bydgoski. (18298

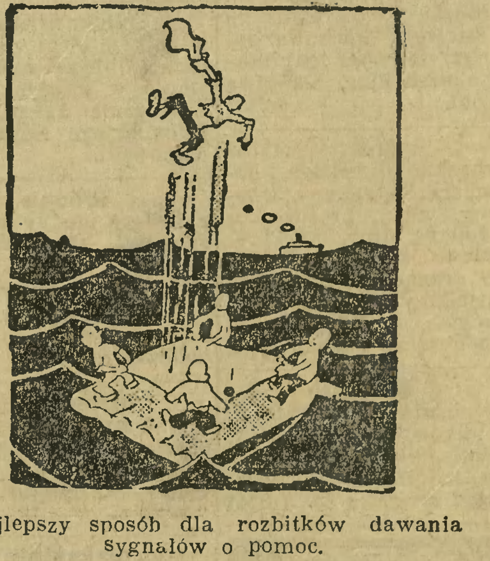
Wdowiec
lat 57, właściciel domu poszukuje żony. starszej panny lub wdowy z cośkolwiek majątkiem. Oferty pod „Kolejarz" do Dzien. Bydg. (18779

Wdowiec
lat 50, posiada własną piekarnię, szuka żony, panny lub wdowy z gotówką. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piekarz". (18804

Wdowa (18832
sympatyczna poszukuje starszego tawarzysza życia. Oferty Dz. „Wdowa".

Kawaler
Wielkopolanin na stanowisku rządow. lat 34, pragnie poznać towarzyszkę życia, wiek i religija obojętna. Łaskawe oferty pod „Kawaler 34" do filji Dziennika. (10705

PRAKTYCZNY SPOSÓB.



Najlepszy sposób dla rozbitków dawania sygnałów o pomoc.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.